

Sutra Szóstego Patriarchy Zen

fragmenty

tłumacz nieznany

Skład wykonano w systemie $\text{\LaTeX} 2_{\epsilon}$
Tekst jest dostępny w serwisie mahajana.net

Spis treści

Rozdział I — Moje podróże	1
Rozdział II — Pradźnia	11
Rozdział III — Rozwianie wątpliwości	19
Rozdział IV — Spokój i mądrość	25
Rozdział V — Głęboka praktyka	28
Rozdział VI — Skrucha-postanowienie	30
Rozdział VII — Sposobności i pokrewieństwa	37
Rozdział VIII — Szkoła natychmiastowa i stopniowa	55
Rozdział IX — Pielęgnowanie Dharmy	62
Rozdział X — Przekaz Mistrza do jego uczniów	66
Dopisek Ling T'ao, opiekuna Stupy	78
Glosariusz	80

Rozdział I

Moje podróże

Z okazji przybycia Wielkiego Mistrza do /klasztoru/ Pao Lin, prefekt Wai Chu z Shao Chou oraz jego urzędnicy udali się na górę, aby poprosić Mistrza o przybycie do sali wykładowej świątyni Ta Fan w sercu miasta tak, aby sposobność usłyszenia go mówiącego o Dharmie była dostępna dla wszystkich.

Kiedy Mistrz zajął miejsce na podwyższeniu, byli tam zgromadzeni: prefekt, około trzydziestu urzędników, więcej niż trzydziestu konfucjańskich uczonych oraz ponad tysiąc mnichów, mniszek, taoistów i osób świeckich.

Wszyscy oni oddali jemu cześć, wyrażając swoje pragnienie usłyszenia istoty Dharmy. Wielki Mistrz zwrócił się do zgromadzenia mówiąc:

Szlachetni i uczeni słuchacze, mądrość naszej własnej natury jest u korzenia jasna i spokojna. Musicie tylko użyć tego umysłu, aby bezpośrednio stać się Buddą.

Szlachetni i uczeni słuchacze, posłuchajcie teraz o tym, co wydarzyło się w moim życiu, do czasu mego urzeczywistnienia Dharmy. Mój ojciec pochodził z Fan Yang. Został urzędowo zwolniony /ze swojego stanowiska/ i zesłany do Ling Nan, aby stać się człowiekiem z gminu w Hain Chou. Mój start w życiu był niepomysłny, gdyż ojciec zmarł wcześniej pozostawiając moją starą matkę bez środków do życia. Przenieśliśmy się do Nan Hai, /gdzie żyliśmy/ w trudzie i ubóstwie, ze sprzedawania szczap na podpałkę na targu.

Pewnego razu, jakiś klient kupując szczapy, polecił mi dostarczyć je do swego sklepu. Kiedy otrzymał towar, a ja dostałem zapłatę, wyszedłem na zewnątrz i usłyszałem człowieka śpiewającego sutrę. Kiedy słuchałem słów sutry mój umysł natychmiast otworzył się ku bezpośredniemu przebudzeniu.

Wówczas zapytałem tego człowieka jaką to sutrę śpiewał. Odpowiedział „Sutrę Diamentową”. Pytałem go dalej, skąd przyszedł i dlaczego praktykował śpiewanie tej sutry. Odpowiedział tak: „Jestem ze Wschodniej Świątyni Ch’an w Ch’i Chou, w okręgu Huang Mei. Jest to świątynia Piątego Patriarchy Hung Jena, gdzie jest on nauczycielem ponad tysiąca uczniów. Kiedy udałem się tam aby oddać mu cześć i wysłuchać /jego wskazań/, otrzymałem tę sutrę. Wielki Mistrz naucza stale zarówno mnichów, jak i osoby świeckie, że jeśli tylko będą praktykować śpiewanie Sutry Diamentu, będą w stanie wejrzeć w swoją własną naturę i będą mogli bezpośrednio stać się Buddami”.

Kiedy słuchałem tych słów /uświadomiłem sobie, że musiałem/ mieć z nimi przeszłe powinowactwo. Wówczas pewien klient podarował mi dziesięć taelów, doradzając mi bym zapewnił mojej starej matce potrzebną żywność i odzież, a następnie wyruszył do Huang Mei, by oddać cześć Piątemu Patriarsze i studiować doktrynę u niego.

Kiedy przygotowałem wszystko, co było konieczne dla zabezpieczenia bytu mojej matki, od razu wyruszyłem. W niecałe trzydzieści dni przybyłem do Huang Mei. Kiedy oddawałem cześć Piątemu Patriarsze, ów zapytał:

— Z jakiego okręgu pochodzisz? Czego szukasz?

— Jestem buddyjskim uczniem z Ling Man i wywodzę się z gminu Hsin Chou. Przyszedłem z bardzo daleka by oddać ci cześć i by dążyć do tego aby stać się Buddą, a nie dla jakiegokolwiek innego powodu.

Patriarcha odpowiedział:

— Pochodzisz z Ling Nan i jesteś tylko prostakiem. Jakże w ogóle mógłbyś stać się Buddą!

Odpowiedziałem:

— Istnieją z konieczności ludzie z południa i z północy, ale, z punktu widzenia Natury Buddy, nie ma u korzenia ani południa ani północy. Powierzchnowość prostaka nie jest taka sama jak powierzchowność mnicha, lecz jak tu różnica jeśli chodzi o Naturę Buddy?

Piąty Patriarcha chciał kontynuować rozmowę, lecz ponieważ ujrzał, że wielu jego uczniów zgromadziło się wokół, polecił mi przyłączyć się do grupy i iść do pracy. Powiedziałem jednak:

— Czcigodny Panie, czy mogę powiedzieć ci, że rozróżniająca czujność powstaje bezustannie w moim własnym umyśle i że przez nie odchodzenie od swojej własnej natury już kulturuje się pole zasług. Nie zapytałem cię jeszcze, Czcigodny Panie, jaką pracę chciałbyś bym wykonywał.

Patriarcha odpowiedział:

— Jesteś prostakiem, jednakże wielkiego dowcipu. Lepiej przestań mówić.

Odkomenderował mnie do spichlerza. Odszedłem wówczas na tylny dziedziniec, gdzie był dozorujący, który powiedział mi abym rąbał drwa i tłukł ryż.

Po upływie ponad ośmiu miesięcy, zdarzyło się pewnego dnia, że Patriarcha ujrzał mnie i powiedział:

— Czuję, że twoje rozumienie jest do przyjęcia, lecz obawiam się, że mogą tu być ludzie o złej woli, którzy mogliby cię skrzywdzić. Dlatego nie rozmawiałem z tobą. Czy mnie rozumiesz?

Odpowiedziałem:

— Wiem o co ci chodzi, Mistrzu, i dlatego nie ryzykowałem zbliżenia się do sali, aby inni mnie nie zauważyli.

Przy pewnej okazji Mistrz zwołał razem swoich uczniów. Kiedy wszyscy zgromadzili się powiedział:

Mam wam coś do powiedzenia. Narodziny i śmierć człowieka są poważną sprawą. Wy wszyscy, dzień po dniu, dążycie jedynie do pola zasług. Nie dążycie do wyzwolenia z gorzkiego oceanu narodzin i śmierci.

Jeżeli jesteście zwiedzeni co do swojej własnej natury, to jak mogłoby bogactwo was uratować? Niech każdy z was idzie i szuka w sobie wiedzy rozróżniającej czujności. Urzeczywistniajcie naturę mądrości pradźni, mądrości waszego własnego pierwotnego umysłu. Niech każdy z was ułoży wiersz. Przynieście mi je do obejrzenia. Jeżeli ktoś z was przebudził się do zasadniczej istoty nauki, przekaże mu szatę oraz Dharmę i stanie się on Szóstym Patriarchą. Pędźcie jak rozszałały pożar! Nie zwlekajcie! Rozmyślanie nad tym jest bezużyteczne! Osoba, która urzeczywistnia swoją własną naturę, urzeczywistnia ją, jak tylko ona zostanie wspo-

mniana. Jeżeli ty jesteś takim człowiekiem, urzeczywistniasz ją nawet w bitwie pośród wirujących mieczy.

Otrzymałszy taki nakaz wszyscy odeszli. Lecz rozważając to pomiędzy sobą, mówili: „Uspokajanie naszych umysłów i koncentrowanie się na układaniu gathy dla Patriarchy nie jest konieczne dla nas wszystkich. Co dobrego to przyniesie? Shen Hsiu jest głównym mnichem i jest obecnie naszym instruktorem. Z pewnością on to /tj. patriarchat/ otrzyma. Byłoby farsą i marnowaniem umysłowej energii gdybyśmy pisali wiersze do śpiewania”. Wszyscy słyszeli tę dyskusję i byli zadowoleni z takiego obrotu sprawy.

Wszyscy oni mówili między sobą: „Stosownie do tego podążymy za Hsiu jako za naszym Mistrzem. Dlaczego więc martwić się układaniem poematów?”.

Shen Hsiu rozważał: „Oni nie zamierzają przedstawić żadnego wiersza, ponieważ jestem ich instruktorem. A zatem ja muszę ułożyć poemat i przedstawić go Patriarsze. Jeżeli nie przedstawię poematu w jakiś sposób Patriarcha dowie się czy urzeczywistnienie mojego umysłu jest głęboki czy płytki? Jeśli, w przedstawieniu tego poematu, moim zamiarem będzie po prostu poszukiwanie Dharmy, będzie to szlachetne. Lecz jeśli po prostu dążę do patriarchatu, będzie to złe. Gdybym starał się pozbawić go jego stanowiska, moja postawa będzie identyczna z postawą zwykłego człowieka. Cóż mam postanowić? Jeżeli nie przedstawię wiersza, nie otrzymam nigdy Dharmy. Co za dylemat! Co za kłopot!”.

Od frontu sali Piątego Patriarchy biegły trzy korytarze, gdzie zdecydowano poprosić pobożnego i czcigodnego Lu Chena o namalowanie scen przekształcenia z Sutry Lankawatary, a również wykresu linii następstwa do Piątego Patriarchy tak, aby mogło to być czczone przez przyszłe pokolenia.

Kiedy Shen Hsiu ułożył wiersz, kilkakrotnie próbował przedstawić go. Ale kiedy dochodził do frontu sali w jego umyśle powstawał wir niepokoju, a całe jego ciało oblewało się potem. Nie potrafił się zdecydować na przedstawienie poematu. Przez cztery dni chodził tam i z powrotem trzynastą razy, jednakże nie mógł się zdobyć na przedstawienie go.

Wówczas Shen Hsiu pomyślał: „Czemuż by go nie napisać na ścianie korytarza? Kiedy Patriarcha natknie się na niego i gdyby mówił o nim dobrze, wówczas wystąpię i złożę pokłon mówiąc, że to ja go ułożyłem! Lecz jeśli powie, że nie jest odpowiedni, to okaże się, że zmarnowałem kilka lat na tej górze przyjmując cześć od ludzi. Jakież więc byłby sens kontynuowania tego?”.

Tej nocy podczas trzeciej straży, trzymając lampę i bez niczyjej wiedzy o tym, napisał na ścianie południowego korytarza wiersz, który ukazywał jego urzeczywistnienie. Wiersz brzmiał:

Ciało jest drzewem Bodhi,
Umysł – jasną lustrzaną podstawą.
Czyść ją stale i gorliwie,
Nie pozwalając aby przyłgnał kurz.

Hsiu zakończył pisanie wiersza i natychmiast powrócił do swojego pokoju, tak że nikt nie wiedział o tym. Ponownie przemyślał: „Jutro Piąty Patriarcha zobaczy wiersz, a jeśli będzie

zadowolony oznacza to, że posiadam pokrewieństwo z Dharumą. Lecz jeśli nie jest on do przyjęcia znaczy to, że wciąż pozostaję w ułudzie z powodu ciężkich przeszkód mojej przeszłości i nie będzie mi dane otrzymać Dharmę. Umysł Mistrza jest trudny do zgłębienia”.

Podczas gdy rozmyślał w swoim pokoju, raz siadał a raz kładł się. Nie był w stanie spocząć aż do piątej straży /o świcie/.

Patriarcha wiedział już, że Shen Hsiu nie był zdolny do wejścia w bramę ponieważ nie urzeczywistnił swojej własnej natury. O świcie Patriarcha wezwał Lu, przebywającego z wizytą /i poszedł z nim/ do ściany południowego korytarza, gdzie miały być zrobione malowidła linii następstwa i postaci. Nagle zobaczyli ten wiersz. Patriarcha powiedział: „Doprawdy nie ma potrzeby robić malowideł. Żałuję, że przybyłeś z tak daleka. Jak powiada sutra »Wszystko co posiada kształt jest puste i czcze«. Zostawmy jednak tę gathę ludziom dla studiowania i śpiewania. Praktyka w zgodzie z tym wierszem zabezpiecza od upadku w złe ścieżki. Praktyka w zgodzie z tym wierszem przynosi wielkie korzyści. Niech uczniowie zapalą kadzidła i oddadzą cześć, aby mogli w pełni przestrzegać ten wiersz. Później będą zdolni do urzeczywistnienia swojej prawdziwej natury”.

Wszyscy uczniowie spostrzegli poemat i wykrzyknęli „Doprawdy, to cudowne!”

Lecz o trzeciej straży Patriarcha wezwał Hsiu do swojego pomieszczenia i zapytał

— Czy to ty ułożyłeś tę gathę czy też nie?

Hsiu odpowiedział:

— Tak, ja ją ułożyłem. Nie ośmielam się pozwolić sobie na dążenie do patriarchatu, ale mam nadzieję, Czcigodny Panie, że w swoim współczuciu stwierdzisz, czy ten uczeń ma odrobinę pradžni czy też nie.

Patriarcha odpowiedział:

— Pisząc tę gathę /ukazałeś, że/ jeszcze nie urzeczywistniłeś swojej prawdziwej natury. Dotarłeś jedynie do drzwi /Dharmy/; jednak nie przekroczyłeś ich. Bezgraniczne przebudzenie z pewnością nie jest do osiągnięcia, jeśli będzie poszukiwane z twoimi obecnymi poglądami.

Bezgraniczne przebudzenie oznacza, że nawet w najdrobniejszym wysławianiu się znasz swój własny umysł. Stwierdzasz, że twoja własna natura nie wszczyna /jakichkolwiek myśli/, więc nie ma żadnych do zatrzymywania. Cały czas urzeczywistniasz swoją własną jaźń, od myśli w jednej chwili do drugiej. Dziesięć tysięcy rzeczy /nie jest różnicowanych i dlatego/ nie trwa w zastoju. Jedna rzeczywistość, bez wyolbrzymiania czy pomniejszania, jest tą samą rzeczywistością dla wszystkich. Dziesięć tysięcy sytuacji zostanie ujranych właśnie takimi jakimi są. Takość-rzeczy-właśnie-takich-jakimi-są, jest prawdziwym klejnotem urzeczywistnienia umysłu. Jeżeli osiągniesz to w ten sposób, wówczas będzie to w istocie bezgraniczne przebudzenie swojej własnej natury!

Odejdź teraz na jeden lub dwa dni. Myśl o tym co powiedziałem. Napisz inny poemat i przynieś mi go do obejrzenia. Jeśli twój wiersz ukaże, że jesteś w stanie wejść w bramę, udzieli ci szaty i Dharmy!

Składając wyrazy czci Shen Hsiu odszedł. Znowu przeminęło kilka dni. /Próbował lecz/ nie był zdolny do ułożenia innego wiersza. Jego umysł był wzburzony, a duch niespokojny. Poruszał się jak we śnie – przygnębiony.

W dwa dni później zdarzyło się, że pewien chłopiec przeszedł obok pomieszczenia gdzie

mielono ryż, śpiewając ten wiersz. Słyszac to Hui Neng wiedział od razu, /że autor/ tej gathy nie urzeczywistnił jeszcze swojej pierwotnej natury. Chociaz nie otrzymał jeszcze żadnych pouczeń, był już świadomy podstawowych zasad. Wówczas zapytał chłopca:

— Co to za wiersz, który śpiewasz?

Chłopiec odpowiedział:

— Oczywiście, prostak taki jak ty nie mógłby wiedzieć! Ale Wielki Mistrz powiedział, że narodziny i śmierć są doniosłym wydarzeniem i że chce mieć możliwość przekazania szaty oraz Dharmy. /Dlatego/ polecił swoim uczniom ułożyć i przedstawić wiersz. Jeżeli jest ktoś taki, kto urzeczywistnił fundamentalną zasadę, to otrzyma szatę oraz Dharwę i zostanie Szóstym Patriarchą.

Shen Hsiu, główny mnich /sthawira/, napisał ten wiersz tego co bezkształtne, na ścianie południowego korytarza. Wielki Mistrz pozwolił swoim wszystkim uczniom śpiewać go i praktykować tak, aby nie zeszli na złe drogi. Praktykowanie tego poematu obdarza wielkimi dobrodziejstwami.

Hui Neng powiedział:

— O Mądry, deptałem tutaj tłuczek przez ponad osiem miesięcy, a jeszcze nie byłem w sali. Mam nadzieję, że ty, O Mądry, zaprowadzisz mnie do tego wiersza tak, abym mógł złożyć mu uszanowanie.

Chłopiec zaprowadził go tam gdzie napisany był wiersz tak, aby mógł oddać cześć. Hui Neng powiedział:

— Nie potrafię odczytać znaków, O Mądry. Czy zechciałbyś, proszę, odczytać mi je?

W tym momencie był tam obecny urzędnik z prowincji Chiang Chou o nazwisku Chang Jih Yung, który donośnym głosem zaczął czytać wiersz. Kiedy Hui Neng wysłuchał go, powiedział:

— Ja również mam wiersz i mam nadzieję, że ten urzędnik napisze go za mnie.

Urzędnik powiedział:

— Ty również ułożyłeś wiersz! To zaskakujące!

Zwracając się do urzędnika, Hui Neng powiedział:

— Jeśli chcesz osiągnąć bezgraniczne przebudzenie, panie, nie powinienes lekceważyć początkującego. Osoba z najniższej klasy może posiadać nieprzeciętne rozumienie, podczas gdy osoba z najwyższej klasy, może posiadać jedynie martwe wyobrażenie rozumienia.

Urzędnik odpowiedział:

— Recytuj po prostu swój wiersz, a ja napiszę go za ciebie. Gdybyś otrzymał Dharwę, musisz wyzwolić mnie pierwszego. Nie zapomnij o tej prośbie.

Mój wiersz był następujący:

Sama istota Bodhi nie ma drzewa,
Nie ma też jasnej lustrzanej podstawy.
W rzeczywistości nie ma niczego,
Cóż miałoby przyciągać jakikolwiek kurz?

Kiedy ten wiersz został napisany, wszyscy uczniowie stłoczyli się wokół w podnieceniu. Nie było nikogo, kto nie wyrażałby podziwu. Wszyscy mówili między sobą „To niezwykle.

Nie powinno się sądzić osoby według jej zewnętrznego wyglądu. Jak to się stało, że tak długo nie rozpoznawaliśmy Bodhisattwy we własnej osobie”.

Kiedy Patriarcha ujrzał zdumienie podekscytowanego tłumu, obawiał się, że mogą tam być ci, /którzy mogliby mi zrobić/ krzywdę. Stał poemat swoim pantoflem, mówiąc: „Ten również nie urzeczywistnił jeszcze swojej własnej natury”, i wszyscy przyjęli, że tak się rzeczy mają.

Następnego dnia, Patriarcha udał się po cichu do pomieszczenia gdzie mielono. Zobaczył mnie tłukącego ryż poprzez napieranie ciałem na kamień w kształcie nerki. Zapytał:

— Czy tak powinien wyglądać ktoś poszukujący Dharmy? — a następnie kontynuował — Czy ryż jest już gotów?

Odpowiedziałem:

— Ryż jest już gotów od jakiegoś czasu. Musi być jeszcze jednak przesiany przez sito.

Patriarcha trzykrotnie uderzył swą laską w kamień młyński, a następnie odszedł. Natychmiast pojąłem o co mu chodziło. O trzeciej straży poszedłem do jego pokoju. Używając swojej szaty jako zasłony, tak, aby nikt nie mógł nas zobaczyć, Patriarcha pouczył w Sutrze Diamentu, aż do ustępu „Gdy nie ma niczego do czego ktoś jest przywiązany /w tym fizycznym świecie/, wówczas umysł jest w swoim /właściwym/ miejscu pobytu!”. Słyszając to zdanie, natychmiast miałem wielkie przebudzenie, że dziesięć tysięcy rzeczy nie jest odrębnych od mojej własnej natury!

Wówczas zwróciłem się do Patriarchy, mówiąc:

— Któż by przypuszczał, że własna natura jest w swej istocie fundamentalnie jasna i czysta! Któż by przypuszczał, że własna natura nie powoduje powstawania czegokolwiek i że dzięki temu nic nie dobiega kresu! Któż by przypuszczał, że własna natura jest sama z siebie zasadniczo doskonała! Któż by przypuszczał, że własna natura jest pierwotnie nieporuszona! Któż by przypuszczał, że własna natura może spowodować powstanie dziesięciu tysięcy rzeczy!

Patriarcha, wiedząc że przebudziłem się ku pierwotnej naturze, przemówił do mnie słowami:

— Jeżeli nie znasz pierwotnego umysłu, studiowanie Dharmy jest bezużyteczne. Jeżeli znasz swój pierwotny umysł, urzeczywistnisz swoją własną pierwotną naturę. Będiesz wówczas zwany człowiekiem ducha, nauczycielem dewów i ludzi, Buddą.

Podczas trzeciej straży otrzymałem Dharwę, i nikt o tym nie wiedział. Następnie Patriarcha przekazał mi również Szkołę natychmiastową, szatę, a także miskę, mówiąc:

— Zostaniesz Szóstym Patriarchą. Uważaj dobrze na siebie. We wszystkich stronach wyzwalaj tych, którzy posiadają ku temu skłonność. Rozpowszechniaj /Dharwę/ dla przyszłych pokoleń. Nie pozwól jej dobiec kresu. Posłuchaj mojego wiersza:

Tam gdzie istnieje skłonność, zasadź nasienie,
Owoce wyrosną stosownie do swego podłoża /powinowactw/.
Tam gdzie nie ma powinowactw, nie utrzyma się żadne nasienie;
Gdzie natura jest jałowa, nie urośnie nic.

Patriarcha mówił dalej:

— Przed wieloma laty, wielki Mistrz Bodhidharma najpierw przybył do tego kraju. Ludzie na ogół nie mieli jeszcze żadnej wiedzy, ani ufności w jego naukę. Dlatego przekazał tę szatę

jako symbol wiary, i tak było to przyjmowane z pokolenia na pokolenie. Lecz Dharma jest przekazywana z jednego umysłu do drugiego, co jest drogą samoprzebudzenia i samourzeczywistnienia. Od starożytnych czasów fundamentalne zasady przekazywane były od Buddy do Buddy, a pierwotna Dharma była potajemnie przekazywana od Mistrza do Mistrza. Ponieważ ta szata może stać się przyczyną rywalizacji, jej przekazywanie musi zakończyć się wraz z tobą. Jeżeli przekazesz szatę, twoje życie będzie wisiało na włosku. Powinieneś odejść szybko. Obawiam się, że są tacy, którzy mogą cię skrzywdzić.

— Dokąd mam iść? — zapytałem.

Patriarcha odpowiedział:

— Zatrzymaj się w Huai, a ukryj się w Hui.

Podczas trzeciej straży otrzymałem szatę oraz miskę. Piąty Patriarcha towarzyszył mi do domu pocztowego w Chiuchiang i do łodzi. Wówczas ja od razu pochwyciłem za wiosła, lecz Patriarcha powiedział:

— Stosownym jest, abym ja wiosłował przewożąc cię.

Lecz ja odpowiedziałem:

— Gdy tkwi się w ułudzie, Mistrz jest przewodnikiem. Gdy jest się przebudzonym, przewodnikiem jest się samemu sobie. Przewodzić /i być prowadzonym/ jest tym samym słowem, lecz zastosowania są różne, odpowiednio do rozumienia. Jednakże urodziłem się na terenie pogranicza i moja wymowa może być niepoprawna. Lecz odkąd łaskawie udzieliłeś mi Dharmy i kiedy osiągnąłem obecnie przebudzenie, jedynie właściwym jest to, że powinienem sam się kierować swoją własną naturą.

Patriarcha odpowiedział:

— Tak to jest. Tak to jest. Odtąd zasięg rozprzestrzeniania się Buddyzmu zależeć będzie od ciebie. Lepiej szybko podążaj na południe. I nie należy być zbyt gadatliwym, trudno jest bowiem pojąć głębsze zasady Buddyzmu!

Kiedy z czcią pożegnałem Patriarchę, zacząłem iść na południe. W ciągu około dwóch miesięcy dotarłem do gór Ta Yu /w Kiangsi/.

Kiedy Piąty Patriarcha powrócił, nie pojawił się w sali przez kilka dni. Wspólnota zaczęła się niepokoić i dowiadywała się o jego zdrowie, zapytując:

— Czcigodny Panie, czy nie czujesz się całkiem dobrze?

Odpowiedział:

— Nie jestem chory. Szata oraz Dharma udały się na południe.

— Komu, — zapytali — przekazałeś ją?

A on odpowiedział:

— Ten, który się do tego nadaje otrzymał ją.

W ten sposób wspólnota odkryła, co się stało.

Wówczas kilkuset ludzi wyprawiło się w pościg za szatą oraz miską, /a znajdował się między nimi/ mnich imieniem Ch'en Hui Ming, który poprzednio był generałem czwartej klasy, człowiek o bardzo gwałtownym charakterze. Zapalił się on tak do pościgu, że dogonił mnie jako pierwsza osoba z grupy. Rzuciłem szatę oraz miskę na wierzchołek skały; skoro uosabiały wiarę, czyż ktokolwiek mógł zdobyć je przemocą? Następnie ukryłem się pośród wysokich

traw. Kiedy Hui Ming przyszedł podnieść szatę oraz miskę i zabrać je, nie mógł ich poruszyć. Wówczas wykrzyknął:

— Świecki bracie, świecki bracie, przyszedłem po Dharmę, nie przyszedłem po szatę.

Wyszedłem więc i usiadłem na wierzchołku skały ze skrzyżowanymi nogami. Hui Ming pokłonił mi się, mówiąc:

— Świecki bracie, czy mogę mieć nadzieję, że pouczysz mnie w Dharmie?

Odpowiedziałem:

— Skoro przyszedłeś po Dharmę, powinieneś umieć uciszyć wszystkie wydarzenia /w twoim umyśle/. Nie wywołuj ani jednej myśli, a pouczę cię.

Uczynienie tego zajęło Mingowi wiele czasu. Wówczas powiedziałem:

— Gdy nie myślisz dobrze i nie myślisz źle, w tej właśnie chwili, czyż nie byłaby to pierwotna twarz Czcigodnego Hui Minga? — słysząc te słowa Hui Ming miał wielkie przebudzenie.

Lecz on pytał dalej:

— Prócz tych tajemnych pouczeń i znaczeń jakie otrzymałeś od Piątego Patriarchy, czy jest jeszcze jakieś dalsze tajemne znaczenie?

Odpowiedziałem:

— Co do twojego pytania, to nie osiągnąłeś tajemnego znaczenia, jeżeli tylko wejrzysz w siebie, odkryjesz, że tajemnica jest tuż przy tobie.

Wówczas Hui Ming powiedział:

— Mimo że byłem w Huang Mei, nigdy naprawdę nie przebudziłem się ku mojej /pierwotnej/ twarzy. Teraz, kiedy otrzymałem twoje bezpośrednie pouczenia jestem jak człowiek, który pije wodę i sam wie czy jest ona zimna czy ciepła. I teraz, Bracie w Dharmie, ty jesteś moim Mistrzem.

Odpowiedziałem:

— Jeśli tak czujesz, to Mistrzem nas obu jest ten, który przebywa w Huang Mai. Pielęgnuj starannie to czego się nauczyłeś.

— Jak mam odtąd postępować? — Hui Ming ponownie zapytał.

Odpowiedziałem:

— Jeśli jakieś wydarzenie zakłopotuje cię, powinieneś się zatrzymać, a kiedy będziesz miał szlachetne rozumienie, możesz myśleć dalej.

Ming, pełen szacunku, odszedł. Później zmienił swoje imię na Tao Ming, aby uniknąć posiadania takiego samego pierwszego imienia jak jego Mistrz.

Następnie poszedłem do Ts'ao Ch'i, lecz znowu byłem nękany i ścigany przez źle nastawionych ludzi. Trzymałem się więc z dala od kłopotów, mieszkając w Szu Hui z grupą myśliwych. W tej okolicy wykładałem sutry przez piętnaście lat. Gdy nadarzyła się sposobność mówiłem również o Dharmie do myśliwych.

Myśliwi mieli zawsze zwyczaj nakazywania mi doglądania ich pułapek, lecz kiedykolwiek widziałem żywą istotę, uwalniałem ją, jeśli było to tylko możliwe. W porach posiłków gotowali mięso w tym samym garnku z warzywami. Jeśli byłem zapraszany, odpowiadałem „Wybiorę tylko warzywa z mięsa”.

Pewnego dnia zacząłem poważnie myśleć, że nadeszła właściwa pora, aby raczej rozpoznać Dharmę niż trzymać ją przez cały czas w ukryciu. Poszedłem więc do klasztoru

Fa Hsing w Kwang Chou, gdzie w tym czasie Mistrz Dharmy, Yin Tsung, objaśniał Sutrę Nirwany. /W tym klasztorze/ zdarzyło się, że dwaj mnisi omawiali problem wiatru i chorągwi. Jeden utrzymywał, że wiatr się porusza; drugi utrzymywał, że chorągiew się porusza. Omawiali to tam i z powrotem, nie dochodząc do jakiegokolwiek konkluzji. Wystąpiłem i powiedziałem: „Łaskawi panowie, nie porusza się ani wiatr ani chorągiew, to umysł się porusza”.

Zdumiało to całą grupę. Wówczas Yin Tsung poprosił mnie na jedno z wyższych miejsc i wypytywał mnie o subtelne punkty /doktryny/. Ujrzał, że chociaż moje słowa były proste, posiadałem bezpośrednie uchwycenie zasady, które nie pochodziło z książkowej nauki.

Tsung powiedział:

— Dobry panie, z pewnością nie jesteś zwykłą osobą. Dawno temu usłyszałem z Huang Mei, że szata oraz Dharma przybyły na południe. Czy to nie ty jesteś tym, łaskawy panie?

— Istotnie, ja jestem tym niegodnym. — Odpowiedziałem.

Wówczas Yin Tsung złożył przede mną pokłon i publicznie poprosił mnie o wydobycie szaty oraz miski, i o ukazanie ich całej wspólnoty. Wypytywał mnie dalej:

— Jakiej nauki udzielano w Huang Mei?

— Nie udzielano tam żadnej specjalnej nauki. Mówiono nam jedynie abyśmy wglądali w naszą własną naturę. Nie było żadnego omawiania medytacji i wyzwolenia. — Odpowiedziałem.

Tsung zapytał:

— Dlaczego nie było żadnego omawiania medytacji i wyzwolenia?

Odpowiedziałem mu:

— Ponieważ to jest dualistyczną doktryną. To nie jest Buddyzm. Buddyzm nie jest dualistyczną doktryną.

Tsung znowu zapytał:

— W jaki sposób Buddyzm nie jest dualistyczną doktryną?

Odpowiedziałem:

— Jeśli jesteś Mistrzem Dharmy, który objaśnia Sutrę Nirwany i urzeczywistnia swoją Naturę Buddy, rozumiesz z pewnością, że Buddyzm nie jest dualistyczną doktryną.

Na przykład, kiedy Radża Kao Kuei Te, Bodhisattwa, zapytał pewnego razu Buddę: „Jeżeli ktoś pogwałciłby cztery zakazy i dopuściłby się pięciu nieprawości lub też byłby heretykiem /Icczchatnika/, czy złamało by to dobry korzeń natury Buddy?”.

Budda odpowiedział: „Szlachetne korzenie są dwóch rodzajów; jeden, który jest stały, oraz drugi, który jest niestały. Lecz natura Buddy nie jest stała, ani też nie jest niestała. Nie może być podzielone”. Dlatego zwana jest niedualistyczną. Ktoś jest szlachetny, ktoś inny nie jest szlachetny. Lecz natura Buddy nie jest szlachetna, ani też nie jest nieszlachetna. Dlatego zwana jest niedualistyczną. Zwykły człowiek widzi świat pięciu skandh z jego dualizmem, ale człowiek mądrości wie, że nie ma żadnego takiego dualizmu. Taka niedualistyczna natura jest tożsama z naturą Buddy.

Słyszając to Yin Tsung radośnie złożył dłonie w geście szacunku i powiedział:

— Kiedy inni objaśniają sutrę jest do podobne do łoskotu dachówek, lecz twój wykład, dobry panie, jest jak czyste złoto.

Następnie ogolił mi głowę i pragnął również abym zostałem jego Mistrzem. Wówczas otworzyłem szkołę Tsung Shan pod drzewem Bodhi /które tam stało/ jako że to w Tung Shan otrzymałem Dharwę. Miałem /za sobą/ swoją porcję trudów i /były czasy, kiedy/ moje życie wisiało na włosku.

To, że jestem dzisiaj z wami, mój panie prefekcie, urzędnicy dworscy, mnisi, mniszki, taoiści i ludzie świeccy, to, że jesteśmy razem w jednym zgromadzeniu, jest wynikiem zbieżnych powiązań dobrych przyczyn naszej wspólnej przeszłości. Stało się tak również dlatego, że czyniliśmy z oddaniem ofiary różnym Buddom podczas wielu naszych przeszłych żywotów i dlatego, że razem pielęgowaliśmy korzenie dobrych zasług umożliwiając tym samym usłyszenie tej Natychmiastowej Doktryny i przyjęcie Dharmy.

Nauka jest przekazywana od poprzednich Patriarchów. Nie jest to moja własna mądrość. Jeśli chcecie usłyszeć naukę dawnych Patriarchów, musicie wszyscy pozwolić waszym umysłom stać się czystymi. A gdy wysłuchacie jej, powinniście odrzucić od siebie wszelkie wahanie i wątplenie, a wówczas nie będziecie niczym się różnić, od tych mędrców starożytnych czasów.

Rozdział II

Pradžnia

Następnego dnia prefekt poprosił o dalsze pouczenia. Zająwszy swoje miejsce, Mistrz zwrócił się do dużego zgromadzenia.

Niechaj każdy uciszy myśli swojego umysłu, a rozważymy Mahapradźniaparamitę.

Szlachetni i uczeni słuchacze — kontynuował — mądrość pradźni oraz przebudzenie jest tym co zwykli ludzie posiadają w naturalny sposób. To jedynie dlatego, że ich umysły są w ułudzie, nie są oni zdolni do urzeczywistnienia tej mądrości sami i skutkiem tego muszą uciekać się do najlepszych z dobrych i uczonych doradców, którzy by im wskazali jak urzeczywistnić /ich prawdziwą/ naturę. Powinniście rozumieć, że pomiędzy niewiedzącym a mądrym, zasadniczo nie ma różnicy jeśli chodzi o Naturę Buddy. To tylko z powodu różnych stopni ułudy ludzie posiadają różne głębie urzeczywistnienia. A zatem istnieją tacy, którzy są niewiedzący i tacy, którzy są mądrzy.

Chciałbym teraz powiedzieć wam o doktrynie Maha-pradźnia-paramity. Jeżeli wprowadzicie ją w praktykę, każdy z was osiągnie mądrość pradźni. Musicie więc słuchać uważnie z niepodzielnym umysłem, kiedy będę wam ją objaśniał.

Szlachetni i uczeni słuchacze, zwykli ludzie śpiewają pradźnię swoimi ustami przez cały dzień, ale nie wiedzą, że naprawdę pradźnia znajduje się wewnątrz ich własnej natury. Jest to tak jakby /spodziewać się, że mówienie o/ pożywieniu napełni żołądek. Same usta mogą wypowiadać jedynie rzeczy czcze, a takimi sposobami nie sposób urzeczywistnić swojej własnej natury w czasie dziesięciu tysięcy kalp. Zasadniczo, nie daje to żadnego pożytku.

Szlachetni i uczeni słuchacze, Maha-pradźnia-paramita jest sanskryckim terminem oznaczającym 'wielką mądrość do przekraczania na ten przeciwny brzeg'. Lecz wymaga to raczej praktykowania w swoim własnym umyśle niż po prostu wypowiedzania tego swoimi ustami. Śpiewanie tego ustami a nie praktykowanie umysłem, jest jak miraż, jak zjawa, jak rosa, jak błyskawica. Ale śpiewanie tego ustami i praktykowanie tego w umyśle jest posiadaniem koniecznej harmonii umysłu i ust. Nasza pierwotna natura jest Buddą, a poza naszą naturą nie ma żadnego innego Buddy.

Jakie jest znaczenie tego słowa 'maha'? Maha oznacza wielki, ponieważ pojemność naszego umysłu jest wielka. Jest on jak nieskończona przestrzeń w jej zdolności pomieszczenia ludzi i rzeczy. Nie ma żadnych granic. Nie sposób go osiągnąć przez poglądy kwadratowe lub okrągłe, wielkie lub małe. Nie jest zielony czy żółty, czerwony czy biały; ani też wysoki czy niski, długi czy krótki; ani też gniewny czy szczęśliwy; ani istnieje, ani też nie istnieje. Ani nie przyznaje sprawiedliwości sobie, ani też nie krytykuje innych. Nie posiada absolwentów czy początkujących. Takie są wszystkie Krainy Buddy, które są również całkowicie tożsame z tą nieskończoną pojemnością przestrzeni. Zwykła osoba może osiągnąć tę nieograniczoną naturę /Buddy/, lecz nie poprzez jakąkolwiek jedną rygorystyczną metodę. Nieskończona pojemność prawdziwej własnej natury jest podobnie możliwa do osiągnięcia poprzez tę doktrynę takości.

Jednakże, szlachetni i uczeni słuchacze, nie słuchajcie tego mówienia o pustce, i nie próbujcie od razu koncentrować się na pustce. Jest to bardzo ważne abyście nie koncentrowali się

na pustce. Gdyż jeśli błędnie wyobrazicie sobie tę przestronność własnej natury, jako samo siedzenie z wypróżnionym, czystym i przestronnym umysłem, to w rzeczy samej demonstrujecie wówczas pustkę całkowitego braku pamięci.

Szlachetni i uczeni słuchacze, bezmierność powszechnej przestrzeni może pomieścić dziesięć tysięcy rzeczy każdego kształtu, formy i symboliki – słońce, księżyc i gwiazdy; góry i rzeki, wielką ziemię z jej źródłami, strumieniami i wodospadami; trawy, drzewa i gęste lasy; grzeszników i świętych, ścieżki dobrych i oportunistów; nieba i piekła; wszystkie oceany i górę Sumeru. Wszystko to znajduje się w pustce. Natura zwykłego człowieka powinna być pustką w ten właśnie sposób.

Szlachetni i uczeni słuchacze, jeśli nasza własna natura może pomieścić dziesięć tysięcy rzeczy, jest ona wielka, gdyż dziesięć tysięcy rzeczy znajduje się w naturze każdego. Jeżeli ktoś spogląda na wszystkich ludzi, złych lub dobrych, całkowicie bez przyjmowania czy odrzucania, a również bez lgnięcia do nich czy czepiania się ich /w swoim umyśle/, wówczas umysł posiada tę pojemność przestrzeni i nazywamy go wielkim. Stąd to określenie: Maha.

Szlachetni i uczeni słuchacze, ludzie pogrążeni w ułudzie mówią o tym swoimi ustami, ale mądrzy praktykują to swoim umysłem. Są również ludzie poddani ułudzie, którzy opróżniają swoje umysły i siedzą w milczeniu nie myśląc absolutnie o niczym. Co więcej, ogłaszają, że są wielkimi. Trudno nam nakłonić te osoby do zmiany ich postawy, ponieważ ich poglądy są tak wypaczone.

Szlachetni i uczeni słuchacze, pojemność umysłu jest bezmierna, przenikająca całkowicie dharmadhatu. Posłużcie się nią, a natychmiast zjawi się całkowicie i wyraźne rozumienie. Gdy umysłu używa się właściwie pojmuje się wówczas wszystkie rzeczy. Albowiem wszystkie rzeczy są jednym, a jedno jest wszystkim. Kiedy rzeczy mogą przychodzić i odchodzić same z siebie, i nie ma zastojów w ciele czy umyśle, wówczas jest to pradźnia.

Szlachetni i uczeni słuchacze, cała mądrość pradźni wynika całkowicie z naszej własnej natury. Nie przychodzi ona z zewnątrz wkroczyć w nas. Nie mylcie się co do tego. Oto prawdziwe działanie naszej własnej natury. To jest ta jedna rzeczywistość /takości/ dla wszystkiego. Osiągnięcie nieograniczonej pojemności umysłu jest doktryną Mahajany; nie podążajcie więc jakąś jednostronną, ograniczoną drogą. Nie mówcie tylko o pustce, przez cały dzień, nie praktykując jej w swoim własnym umyśle. Byłoby to tak jakby zwykły człowiek chciał ogłosić się królem kraju. Jest to jałowe, i ktoś taki nie jest moim uczniem.

Szlachetni i uczeni słuchacze, jakie jest znaczenie pradźni? Przełożona na chiński oznacza mądrość. W każdym czasie i miejscu, kiedy tylko chwilowe następowanie naszych myśli nie jest poddane niewiedzy, a my stale praktykujemy mądrość [...] oto działanie pradźni. Wraz z jedną myślą poddaną niewiedzy pradźnia natychmiast dobiega kresu. Wraz z jedną mądrą myślą, pradźnia natychmiast powstaje. Zwykli ludzie, którzy są poddani niewiedzy i ułudzie, nie urzeczywistniają pradźni. Służą pradźni swoimi ustami lecz ich umysły są stale poddane niewiedzy. Mówią o sobie: „Praktykuję pradźnię” [...] i ustawicznie rozprawiają o pustce, lecz nie znają prawdziwej pustki. Pradźnia nie posiada ani kształtu, formy metody, ani drogi [...] jest ona /wrodzoną/ mądrością naszych umysłów. Jeżeli rozumiecie to w ten sposób wówczas posiadacie prawdziwe znaczenie pradźni.

Jakie jest znaczenie paramity? Jest to sanskrycki termin, który w chińskim oznacza ‘osią-

ganie tego przeciwległego brzegu'. Jego głębszym znaczeniem jest wyłączenie umysłu z wywoływania i zatrzymywania myśli. Kiedy wiążemy nasz umysł z okolicznościami, rozpoczyna się powstawanie i ustawianie /myśli/. Jest to jak woda wzburzona przez fale i oznacza to bycie na tym brzegu. Puszczanie okoliczności, nie wywoływanie i nie zatrzymywanie myśli, podobne jest do przepływającej wody i jest zwane tamtym brzegiem, stąd określenie paramita.

Szlachetni i uczeni słuchacze, ludzie poddani ułudzie wypowiadają to swoimi ustami, lecz czyniąc tak żyją nieprawdą. Jednakże, jeśli jest to wprowadzone w praktykę, od chwili jednej myśli do następnej, zwane jest to naszą prawdziwą naturą. Ten kto urzeczywistnia tę drogę, praktykuje drogę pradźni. Nie praktykowanie jej, to bycie zwykłą osobą. Praktykowanie tej drogi nawet tylko w jednej myśli, oznacza, że będzie się na równi z Buddami.

Szlachetni i uczeni słuchacze, zwykły człowiek jest Buddą, a skalania są bodhi. Gdy twoje myśli pozostają w ułudzie jesteś zwykłą osobą, lecz wraz z przebudzeniem kolejnych myśli, stajesz się Buddą. Twoje uprzednie myśli przywiązane do okoliczności są skalaniem, lecz gdy kolejne myśli zostaną odcięte od okoliczności, jest to bodhi.

Szlachetni i uczeni słuchacze, Maha-pradźnia-paramita jest najważniejszą, najwyższą, najdonioślejszą doktryną. Nie ma w niej ani pozostawiania, ani odchodzenia, ani też przychodzenia. Wszyscy Buddowie trzech światów rozwijają się dzięki niej. Powinno się użyć jej wielkiej mądrości, aby strzaskać pięć skandh, skałań oraz zamęt gun. Jeżeli będziecie praktykowali w ten sposób, z pewnością staniecie się doskonali w Buddyzmie. Zamienicie trzy trucizny /chciwości, gniewu i przywiązań/ w dyscyplinę, opanowanie i mądrość.

Szlachetni i uczeni słuchacze, w mojej szkole i doktrynie z tej jednej /podstawy/ pradźni powstaje osiemdziesiąt cztery tysiące rodzajów mądrości. Jak to możliwe? Albowiem zwykli ludzie mają osiemdziesiąt cztery tysiące sposobów wzniecania kurzu. Jednakże, jeśli nie wznieacie kurzu, mądrość zawsze będzie obecna i nie odejdziecie od własnej natury. Urzeczywistnić tę doktrynę [...] oto dokładnie 'nie-myśl'. Nie przywołujcie /przeszłości/, nie zatrzymujcie się /w terażniejszości/, nie budujcie fantazji /o przyszłości/, posługujcie się prawdziwą takością waszej własnej natury i postrzegajcie wszystkie sprawy z mądrością. Ani chwycić ani unikać; oto urzeczywistnienie swojej własnej natury i osiągnięcie stanu Buddy.

Szlachetni i uczeni słuchacze, jeżeli chcecie wejść w najgłębszą krainę Dharmy i /doświadczyć/ samego samadhi pradźni, musicie praktykować drogę pradźni poprzez przestrzeganie Sutry Diamentowej. To umożliwi wam bezpośrednie urzeczywistnienie waszej własnej natury. Powinniście wiedzieć, że szlachetne zasługi /wynikające z praktyki/ tej sutry są niezmierzone i bezgraniczne, i że sutra sama najwyraźniej chwala je najwyższymi określeniami. One są poza słowami! Doktryny tam zawarte są najwyższym wozem i zwracają się do tych, którzy posiadają wielki wgląd i nieprzeciętne zdolności. Kiedy są słyszane przez ludzi o małych zdolnościach i małym wglądzie wydają się niewiarygodne. Dlaczego tak jest?

Na przykład, jeżeli niebiański smok wylałby deszcz na Dżambudwipę, miasta i wioski zostałyby wszystkie zalane i uniesione jak palmowe liście. Lecz jeśli spuściłby deszcz na wielki ocean, ten ostatni, ani nie zwiększyłby się, ani nie zmniejszył. Jeżeli uczeń Mahajany, o wielce nieprzeciętnych zdolnościach, usłyszy słowa Sutry Diamentowej, to natychmiast urzeczywistni ją w swoim umyśle. /Ktoś taki/ posiada w sposób naturalny mądrość pradźni. Czyniąc użytek z tej mądrości i postrzegając zawsze rzeczywistość bez polegania na słowach, pozna w ten spo-

sób swoją własną pierwotną naturę. W rzeczywistości, woda deszczowa nie przychodzi z nieba, gdyż jej początek bierze się od niebiańskiego smoka, który może ją wywołać, tak, że wszyscy ludzie, wszystkie rośliny i drzewa, oraz wszystkie odczuwające istoty mogą być dzięki niej odświeżone. Sto strumieni w końcu wpływa do wielkiego oceanu i łączy się w jedno ciało. Mądrość pradźni, pierwotna natura zwykłych ludzi, jest właśnie taka jak to.

Szlachetni i uczeni słuchacze, kiedy przychodzi wielki deszcz, rośliny i drzewa o płytkich korzeniach wywracają się całkowicie, i nie mogą już urosnąć większe. Tak samo jest z osobami o małych zdolnościach, kiedy słyszą tę natychmiastową doktrynę. Zasadniczo, ktoś taki posiada mądrość pradźni i pod tym względem nie różni się niczym od osoby wielkiej mądrości. Jak więc dzieje się to, że słyszy on Dharmę i nie dochodzi w naturalny sposób do przebudzenia? Powodem jest to, że posiada wypaczone poglądy, głęboko zakorzenione przesady, wielkie obciążenia i niepokoje. Są one podobne do ogromnych chmur zaciemniających słońce; kiedy nie ma wiatru który by je odegnał, światło słoneczne nie pojawia się.

Tak więc, również mądrość pradźni nie jest ani wielka ani mała, lecz jedynie z powodu ułudy we własnych umysłach ludzi dzieje się tak, że nie urzeczywistniają jej identycznie. Umysł poddany ułudzie patrzy na zewnątrz siebie w poszukiwaniu Buddy, nie uświadamiając sobie jeszcze, że jego własna natura /będzie Budda/. Oto co oznacza posiadać małe zdolności. Jeżeli chcecie być otwarci dla urzeczywistnienia szkoły Natychmiastowej, nie nastawiajcie się na praktyki zewnętrzne, lecz przez cały czas pozwalajcie powstawać tylko takim doskonałym wglądom w swój własny umysł, aby niepokoje i troski nie były zdolne do ich zanieczyszczenia. W ten sposób urzeczywistnia się swoją własną naturę.

Szlachetni i uczeni słuchacze, nie przebywajcie wewnątrz czy na zewnątrz. Niech /wasze myśli/ przychodzą i odchodzą swobodnie. Jeżeli jesteście w stanie pozbyć się uprzedzonego umysłu [...] jeżeli potraficie zrozumieć dokładnie bez żadnych przeszkód [...] jeżeli potraficie praktykować Dharmę w taki sposób, wówczas /wasz umysł/ nie różni się zasadniczo od Sutry Pradžni.

Szlachetni i uczeni słuchacze, wszystkie sutry oraz cała literatura większych i mniejszych wozów, tak jak i dwanaście części kanonu, zostały sformułowane z powodu ludzkich potrzeb! Dlatego wasza natura osiągnie niezachwiane i właściwe rozumienie stosownie do waszej mądrości. Gdyby nie było ludzi, nie powstałaby żadna z dziesięciu tysięcy metod. Dlatego powinno się wiedzieć, że dziesięć tysięcy metod powstało dlatego, że potrzebowali ich ludzie. Wszystkie sutry i literatura zaistniały z powodu przyczynowego pokrewieństwa z ludźmi. Oczywiście, w tych warunkach, będą ludzie poddani niewiedzy, oraz inni, którzy są mądrzy; niewiedzący o małych zdolnościach, a mądrzy o wielkich.

Kiedy niewiedzący zadają pytania mądrym, mądrzy przedstawiają im doktrynę. Jeżeli niewiedzący człowiek zdoła nagle osiągnąć przebudzenie i jeśli jego umysł natychmiast się otwoczy, wówczas nie będzie się w niczym różnić od mądrego. Szlachetni i uczeni słuchacze, jeżeli nie ma przebudzenia, wówczas Budda jest po prostu zwykłą osobą. Ale jeśli przebudzenie zaistnieje, w chwili jednej myśli, zwykła osoba jest Buddą. Wiedząc tedy, iż wszystkie dziesięć tysięcy metod jest w samym umyśle, dlaczego nie wglądacie natychmiast z wnętrza samego umysłu w prawdziwą takosć własnej natury?

Sutra Sila Bodhisattwy mówi: „Nasza własna natura jest pierwotnie jasna i spokojna. Je-

żeli urzeczywistnimy sam umysł i wejrzymy w jego naturę, wówczas wszyscy osiągniemy stan Buddy”, *Sutra Wimalakirtiego* mówi: „W chwili całkowitego i przyjmującego pojmowania pojawia się jasność i spokój pierwotnego umysłu”.

Szlachetni i uczeni słuchacze, kiedy byłem z Piątym Patriarchą, musiałem jedynie usłyszeć o tym umyśle, aby przebudzić się natychmiast i od razu postrzec takosć mojej pierwotnej natury. Dlatego przyszedłem szerzyć doktrynę tej szkoły, dzięki której uczeń Dharmy może natychmiast przebudzić się ku bodhi [...] dzięki której wgląda w swój własny umysł i widzi wewnątrz siebie swoją własną pierwotną naturę. Jeżeli nie urzeczywistnicie jej dla siebie, powinniście poszukać mądrego doradcy, który objaśni najwyższą doktrynę i skieruje was na właściwą ścieżkę.

Taki mądry doradca będzie posiadał z wami wielkie przyczynowe powinowactwo. Jest tak, ponieważ to co nazywamy doradaniem, jest uczeniem i prowadzeniem /osoby/ ku urzeczywistnieniu jej własnej natury i dlatego mądry doradca musi umieć zręcznie zastosować wszystkie odpowiednie metody. Wszyscy Buddowie trzech światów, tak jak i dwanaście części kanonu, znajdują się w naszej własnej naturze; są tam od początku w swojej całości, a jednak ktoś może nie być w stanie urzeczywistnić tego dla siebie. Wówczas konieczne jest wyszukanie mądrego doradcy w celu okazania tego, zanim urzeczywistnienie będzie możliwe.

Lecz jeżeli ktoś urzeczywistnił to sam, nie musi polegać na zewnętrznej pomocy. Jednakże, jeśli jakaś osoba wciąż posiada przesady, ale twierdzi, że dzięki mądrości swojego doradcy będzie mogła osiągnąć wyzwolenie [...] To taki pogląd jest również bezpodstawny. Dlaczego tak jest? Umysł istotnie posiada mądrość urzeczywistnienia siebie, ale jeżeli nie przerywacie powstawania przesądów, złudzeń, nieuzasadnionych i pomieszanych myśli, wówczas chociaż nawet byliście uczeni przez mądrego doradcę, wasze wyzwolenie jest nadal niemożliwe. Jednakże, jeżeli wasza obserwacja dokonuje się przy szlachetnych poglądach, z takoscią i pradźnią, wszystkie nieuzasadnione myśli w jednej chwili dobiegną kresu. Jeżeli poznacie waszą własną naturę, to urzeczywistniwszy ją, bezpośrednio osiągniecie stan Buddy.

Szlachetni i uczeni słuchacze, poprzez obserwowanie swoich myśli przy pomocy pradźni, poprzez całkowite ich zrozumienie wewnątrz i na zewnątrz, można poznać swój pierwotny umysł. Jeżeli ktoś pozna swój pierwotny umysł, wówczas będzie on fundamentalnie wyzwolony. Jeżeli ktoś osiągnie wyzwolenie, wówczas osiąga spokojną równowagę pradźni, która jest ‘nie-myślą’.

Co oznacza ‘nie-myśl’? Jeżeli widzicie cokolwiek, a wasz umysł nie ulega skalaniu lub przywiązaniu do tego [...] jest to zwane ‘nie-myślą’. Powinniście praktykować to wszędzie, nie będąc jednakże przywiązani gdziekolwiek. Musicie jedynie uspokoić pierwotny umysł, tak, aby sześć zmysłów działających przez sześć otworów dla zetknięcia się z sześcioma jakościami, było bez zanieczyszczenia i bez rozpraszenia, aby myśli przychodziły i odchodziły same przez się; albowiem dzięki posługiwaniu się mądrością nie istnieje blokowanie. Oto spokojna równowaga pradźni oraz naturalne wyzwolenie. Taka jest praktyka ‘nie-myśli’. Lecz jeśli nie myślicie w ogóle o niczym, i od razu gdyby powstały nakazujecie waszym myślom zniknąć, oznacza to bycie związanym w supeł przez doktrynę i zwane jest tępym poglądem.

Szlachetni i uczeni słuchacze, ten kto urzeczywistnia doktrynę ‘nie-myśli’, całkowicie poj-

muje dziesięć tysięcy rzeczy. Ten, kto urzeczywistnia doktrynę ‘nie-myśli’ widzi wszystkie Krainy Buddy. Ten, kto urzeczywistnia doktrynę ‘nie-myśli’, osiąga Stan Buddy.

Szlachetni i uczeni słuchacze, gdyby ci z przyszłych pokoleń, którzy otrzymają moje doktryny, praktykowali tę dyscyplinę natychmiastowej szkoły razem z innymi o tych samych poglądach, i gdyby również ślubowali opiekować się naukami, tak jakby służyli samemu Buddzie przez wszystkie swoje żywoty bez zawracania z drogi, wówczas z pewnością będą mogli osiągnąć rangę mędrców. Chociaż konieczne było przekazanie nauk od poprzednich Patriarchów do obecnych, poprzez ezoteryczny przekaz pouczeń, jednakże nie ukrywamy prawdziwych doktryn.

Tym, którzy nie utrzymują tych samych poglądów czy praktyk lub którzy należą do innego wyznania, nie przekazujcie pouczeń. Takie działanie jest nie tylko uwłaczające dla pierwotnych nauczycieli, ale również nie przyniosłoby żadnego ostatecznego pożytku. Obawiam się, że mogą być ignoranci nie posiadający zrozumienia, którzy będą źle mówić o naszej doktrynie, i poprzez to na sto kalp i tysiąc żywotów zduszą ziarna natury Buddy.

Szlachetni i uczeni słuchacze, posiadam poemat o tym co bezkształtne, który wszyscy z was powinni rozumieć i recytować niezależnie od tego czy jesteście ludźmi świeckimi czy mniachami. Lecz nie zapominajcie o praktykowaniu go, ponieważ jeżeli nie będziecie go praktykowali dla siebie, bezużytecznym będzie pamiętać tylko same słowa.

Słuchajcie mojego poematu:

Mówić ze zrozumieniem i pojmować także w umyśle
To być jak słońce na czystym niebie.

Dzięki otrzymaniu przekazu doktryny wglądania w naszą własną naturę,
Możemy zostać wybawieni z tego świata, oraz usunąć przesadne wyobrażenia.

Doktryna sama w sobie nie jest szybka ani wolna,
Szybkość i powolność znajdują się jedynie w przechodzeniu ludzi od ułudy ku
przebudzeniu.

Lecz co do sposobu wglądania w swoją naturę,
Nawet osoba najbardziej nieświadoma nie może powiedzieć, że go nie rozumie.

Chociaż doktryna objaśniana jest na dziesięć tysięcy sposobów,
Końcowa zasada jest ostatecznie tylko jedna.

Tym bardziej więc pośród ciemnych godzin niepokojów,
Powinniśmy posiadać zawsze wschodzące, słoneczne światło mądrości.

Przy poglądach wypaczonych, zjawiają się niepokoje.
Lecz przy poglądach szlachetnych, znikają bez śladu.

Kiedy nie musimy używać ani wypaczonych ani szlachetnych poglądów,
Wówczas istnieje czystość i spokój bez skazy.

Pierwotnie Bodhi znajduje się wewnątrz naszej własnej natury,
Lecz jeśli wyobrażamy sobie, że je posiadamy, natychmiast ulegamy ułudzie.

Pośrodku złudzeń ucisz umysł, poprzez nie ściganie ich,
Ponieważ tylko czysty, szlachetny umysł jest poza trzema ograniczeniami.

Kiedy ludzie praktykują Dharma,
Nie powinni pozwolić, aby cokolwiek stanęło na ich drodze.

Jeżeli stale będziemy szukali swoich własnych błędów,
Będziemy w jedności z Dharma.

Wszystkie istoty z natury mają swoją własną Dharma,
A żadna z nich nie jest przeszkodą dla innej.

Lecz jeżeli ludzie zaniedbają swoją wewnętrzną Dharma i będą szukali jej gdzie
indziej,
Będą przechodzili przez całe swoje żywoty bez urzeczywistnienia jej.

Jeżeli pozwolimy czasowi naszego życia upłynąć bezcelowo jak falom,
W końcu nie zostanie nam nic oprócz wyrzutów wobec siebie samych.

Jeśli pragniemy osiągnąć urzeczywistnienie prawdziwej Dharmy,
Szlachetna praktyka poprowadzi nas wprost ku niej.
Jednakże jeśli nie będziemy zważać na Dharma,
Będziemy chodzić w mroku i nie ujrzymy jej.

Jeżeli będziemy prawdziwie praktykować Dharma,
To nie znajdziemy błędu gdziekolwiek.

Jeżeli dostrzegamy niedoskonałości innych,
Nasze krytyki same w sobie są przejawami naszych własnych błędów.

Inni mogą się mylić, lecz my nie krytykujemy,
Gdyż jeśli krytykujemy, już jesteśmy w błędzie.

Musimy tylko uwolnić się od naszych cenzorskich umysłów,
By rozpocząć usuwanie naszych skałań oraz niepokojoń.

Kiedy umysł nie zajmuje się już więcej upodobaniami i niechęciami,
Wówczas jest spokojny, tak jak gdybyśmy spali z całkowicie wyprostowanymi no-
gami.

Jeżeli chcemy móc pomagać innym,
Musimy sami posiadać zdolność pomocy otwartego umysłu.

Aby nie pozwolić innym żywić wątpliwości,
Nasza własna natura musi być od nich całkowicie wolna.

Dharma Buddyzmu stosowana jest pośrodku naszego zwykłego życia,
I przez to nie jest oddzielona od naszej zwykłej świadomości.

Poszukiwanie mądrości poprzez odrzucanie swoich osobistych obowiązków,
To poszukiwanie rogów królika.

Poglądy, które wyzwalają to szlachetne poglądy.

Stronnicze poglądy wiążą nas z tym światem.
Kiedy całkowicie usunęliśmy stronnicze poglądy a również opuściliśmy szlachetne,
Wówczas mądrość własnej natury pojawi się w pełni.
Jest to poemat natychmiastowej szkoły,
I zwany jest również – Wielką Łodzią Dharmy.
Poddani ułudzie mogą wiele razy słuchać sutr,
Lecz to ich nie uwolni od rozlicznych przeszkód.
Jednakże, gdy się przebudzą ku mądrości Bodhi, to znajdą się natychmiast w zgodzie z Dharumą.

Mistrz mówił dalej.

— Dzisiaj w klasztorze Ta Fan wyłożyłem tę natychmiastową doktrynę. Oby wszystkie istoty w tym świecie Dharmy, słysząc te słowa, wejrzały w swoje prawdziwe natury i stały się Buddami.

Kiedy prefekt Wei i jego urzędnicy, taoiści i osoby świeckie, usłyszeli słowa Mistrza, nie było między nimi takiego, którego umysł nie zostałby przebudzony. Zgodnie oddali cześć, mówiąc: „To naprawdę cudowne! Któż by pomyślał, że w Ling Nan mógł narodzić się Budda”.

Rozdział III

Rozwianie wątpliwości

Pewnego dnia prefekt Wei zwołał wielkie zgromadzenie razem z mistrzem, w celu spożycia bezmięsnego posiłku. Przy końcu posiłku prefekt poprosił mistrza o zajęcie tronu i razem z urzędnikami państwowymi, uczonymi oraz ludźmi świeckimi, z szacunkiem zwrócił się do niego, mówiąc:

— Słyszeliśmy jak objaśniałeś doktrynę, która w istocie nie może być pomyślana ani ujęta w słowa. Wciąż jeszcze mamy nieco pomniejszych wątpliwości i chcielibyśmy abyś w swoim wielkim współczuciu zechciał je nam szczegółowo wyjaśnić.

Mistrz odpowiedział:

— Jeżeli macie jakieś wątpliwości, zapytajcie po prostu, a ja od razu wyjaśnię.

Pan Wei powiedział wówczas:

— Czyż to co objaśniałeś nie jest doktryną wielkiego mistrza Bodhidharmy?

— Tak — powiedział mistrz.

— Słyszałem — powiedział prefekt — że kiedy Bodhidharma po raz pierwszy zaczął nawracać cesarza Wu z Liang¹, cesarz zapytał go, mówiąc „Przez całe moje życie budowałem świątynie, pomagałem mnichom, udzielałem im datków i żywiłem ich. Jaką cnotę zasługi² zyskałem?”. Bodhidharma odpowiedział: „W rzeczywistości, nie ma żadnej cnoty zasługi”. Nie rozumiem jeszcze tej zasady i chciałbym abyś mógł mi ją wyjaśnić.

Mistrz odpowiedział:

— Oczywiście, że nie ma żadnej cnoty zasługi. Nie wątp w słowa Starego Mędrca. Umysł cesarza Wu był niewłaściwie nakierowany; nie rozumiał on prawdziwej doktryny. Budować świątynie, wspomagać mnichów, udzielać datków i przygotowywać bezmiętne posiłki, zwane jest poszukiwaniem dobrego losu³, a nie powinno się mylić dobrego losu z cnotą zasługi. W Dharmakaji, cnota zasługi nie polega na pracy dla dobrego losu.

Mistrz mówił dalej.

— Urzeczywistnienie swej natury jest zasługą; bycie zrównoważonym jest cnotą. Kiedy nie

¹Cesarz Wu z Liang panował jako cesarz Chin przez okres czterdziestu ośmiu lat, od 502 do 550 roku n.e., w czasie dynastii Liang, która trwała od 502 do 556 roku n.e.

²Cnota zasługi. Pierwszy z dwóch chińskich znaków oznacza: zasługę, chwalebność; drugi: cnotę, doskonałość moralną. W terminologii buddyjskiej ma to pewne specjalne znaczenia. Cnota zasługi mieści w sobie nie tylko to, że mają miejsce dobroczynne działania, bez jakiegokolwiek spodziewania się nagrody, ale również wewnętrzne zasługi, które mają związek z wyzwoleniem umysłu z wszelkich przywiązań, złudzeń i błędnych poglądów w celu osiągnięcia jego pierwotnego, czystego stanu jasności i spokoju. Jest to często mylone, jak robił to cesarz Wu, z bogactwem i cnotą. Jest to zwykle spełnianie dobrych uczynków, z którymi jest związany pewien stopień oczekiwania nagrody. Ponieważ tą nagrodą jest zazwyczaj dobry los, jest to nazywane określeniem, które można przetłumaczyć jako „cnotę karmiczną”. Ale najważniejszym faktem jest to, że tym działaniom nie towarzyszy dyscyplina umysłu, nie mogą więc być one nazwane cnotą zasługi, która jest przedmiotem rozprawy Patriarchy. Dla wyjaśnienia tych różnych kwestii posługujemy się raczej pełnym terminem cnoty zasługi, niż po prostu zasługami, ponieważ ważnym jest aby te różnice zostały jasno zrozumiane.

³Poszukiwanie dobrego losu. Spełnianie dobrych uczynków, poprzez które ktoś poszukuje nagrody w swojej doczesnej egzystencji.

ma zahamowań w strumieniu myśli, kiedy stale urzeczywistniamie pierwotną naturę, kiedy robicie to prawdziwie, rzeczywiście i głęboko, jest to zwane cnotą zasługi. Zasługą jest wewnętrzna pokora umysłu, cnotą szlachetne postępowanie. Posiadanie własnej natury jako pewnej podstawy dziesięciu tysięcy dharm jest zasługą. Cnotą jest gdy umysł w swej pełni nie czepia się myśli. Nie odchodzenie od swojej własnej natury jest zasługą, reagowanie na okoliczności bez przywiązywania się jest cnotą. Jeżeli pragniesz mieć cnotę zasługi w zgodzie z Dharmakają, musisz jedynie postępować za tą metodą. Jest to bowiem prawdziwa cnota zasługi.

Jeżeli ktoś praktykuje cnotę zasługi to nie ma on nigdy uwłaczających myśli, ale zawsze działa z szacunkiem dla wszystkiego. Umysł zawsze poniżający innych nie jest wolny od egotyzmu. Oczywiście oznacza to bycie bez zasługi. Jeżeli czyjaś własna natura jest podległa ułudzie i nie jest urzeczywistniona, jest to oczywiście bycie pozbawionym cnoty, ponieważ jest faktem, że ego samo z siebie jest z natury wyniosłe. Zawsze patrzy ono na wszystko z góry.

Dlatego, uczeni i szlachetni słuchacze, kiedy myśli przepływają bez zahamowania, jest to zasługa; kiedy umysł działa w równowadze jest to cnota. Dyscyplina własnej natury jest zasługą; dyscyplina czyjegoś własnego ciała jest cnotą. Aby osiąść cnotę zasługi musicie wejrzeć w swoją własną naturę; nie osiągniecie jej poprzez dobroczynność dla mnichów. Dlatego dobry los różni się od cnoty zasługi. Cesarz Wu nie rozumiał prawdziwej zasady, a tym który się mylił nie był nasz mistrz-Patriarcha (Bodhidarma).

Prefekt ponownie zapytał, mówiąc:

— Często spotykam mnichów i osoby świeckie, którzy recytują „Amitabha”⁴, chcąc narodzić się w Zachodnim Raju⁵. Wasza Czcigodność mógłby to omówić? Czy można się tam narodzić czy też nie? Chciałbym abyś rozwiał moje wątpliwości.

Mistrz powiedział:

— Panie Prefekcie, posłuchaj proszę uważnie tego co mam ci do powiedzenia. W mieście Srawasti⁶ Buddha wypowiedział sutrę, która dawała wskazania odnoszące się do Zachodniego Raju i czyniła jasnym to, że podróż tam nie jest sprawą odległości. Z dosłownego punktu widzenia, mówi się, że jest on oddalony o dziesięć *wan* (dziesięć tysięcy) i osiem tysięcy *li*, ale w istocie odnosi się to do dziesięciu rodzajów zła⁷, oraz ośmiu złudzeń⁸ wewnątrz nas, i to

⁴Amitabha. Odnosi się do Buddy o nieskończonych doskonałościach. Jedną z tych doskonałości jest spokój umysłu. Był on zawsze kojarzony z Zachodem i stąd przyszła koncepcja Zachodniego Raju. Niektórzy wierzą, że powtarzanie jego imienia da pewne wsparcie w uspokojeniu własnego umysłu danej osoby. Rozszerzenie tej dyscyplinarnej pomocy prowadziło wielu ludzi do wiary, że samo stałe powtarzanie tego imienia spowoduje w rezultacie czyjeś narodziny w Zachodnim Raju. Oczywiście, Patriarcha wykazał błędność takiego rozumienia.

⁵Zachodni Raj ma ogólny związek z miejscem buddyjskiego nieba. Dostyc interesującym jest, że pochodzenie terminu wynikało z podróży Buddy na zachód, kiedy opuścił pałac dla poszukiwania i osiągnięcia oświecenia. Przebywał nadal na Zachodzie, kiedy przemawiał. Tak więc Zachodni Raj jest również synonimem osiągnięcia oświecenia lub osiągnięcia stanu Buddy.

⁶Starożytne miasto i królestwo o pięćset li na północny zachód od Kapilawastu, obecnie Rapetmapet, na południe od rzeki Raptu. Uważa się, że znajdowało się w północnym Kosala. Dżetawana była umiejscowiona w tym rejonie.

⁷Dasiakusiała, dziesięcioma rodzajami są: zabijanie, kradzież, cudzołóstwo, kłamanie, dwulicowość, oszczerstwo, ordynarne wyrażanie się, chciwość, gniew, stronnicze poglądy.

⁸Odnosi się to do ośmiu niewłaściwych lub stronniczych działań, przeciwieństwo ośmiu szlachetnych.

jest tym co rozumiane jest poprzez mówienie o tym jako o odległości. Może to być nazwane odległym z powodu czyichś płytkich korzeni. Może to być nazwane bliskim z powodu czyjś wzniosłego rozumienia. Chociaż istnieją te dwa rodzaje ludzi, nie ma dwóch rodzajów Dharm. Ludzie różnią się w czasie pomiędzy ułudą a przebudzeniem, ponieważ istnieje powolność i szybkość w osiągnięciu. Ludzie pogrążeni w ułudzie odwołują się do imienia Amitabhy, poszukując narodzenia się tam (tj. w Zachodnim Raju), ale osoba przebudzona sama ucisza umysł. Dlatego Buddha mówi „Kiedy czyjś umysł stał się cichy, wówczas jest tam spokój stanu Buddy”.

Panie Prefekcie, jakaś osoba może znajdować się na Wschodzie, ale jeżeli jej umysł jest spokojny, wówczas nie ma tam błędu. Lecz chociażby nawet jakaś osoba znajdowała się na Zachodzie, jeżeli jej umysł nie jest spokojny, wówczas tkwi ona wciąż w błędzie. Oto osoba znajdująca się na Wschodzie. Tkwi ona w błędzie i wzywa imię Amitabhy poszukując narodzin w Zachodnim Raju. Oto osoba znajdująca się na Zachodzie. Również tkwi w błędzie, ale gdzie może poszukiwać narodzin poprzez wzywianie imienia Amitabhy?

Ludzie nieświadomi nie rozumieją swojej własnej natury i nie wiedzą, że Kraina Spokoju znajduje się wewnątrz ich własnego ciała i dlatego to pragną pójść na Wschód lub też pragną pójść na Zachód. Ale dla osoby oświeconej wszystkie miejsca są takie same. Dlatego Buddha mówi „bądź zadowolony i ciesz się w jakimkolwiek byś nie był miejscu”. Niech nic bezwartościowego nie wchodzi, ani nie powstaje w twoim umyśle, Panie Prefekcie, a wówczas wejdiesz na drogę Zachodniego Raju, który nie jest daleko. Ale jeżeli będziesz hołubił umysł niecnotliwy to choćbyś wzywał imię Buddy, trudno ci będzie się tam narodzić.

Teraz chciałbym powiedzieć wszystkim uczonym i szlachetnym słuchaczom, że najpierw poprzez usunięcie dziesięciu rodzajów zła przebędziecie dziesięć tysięcy li, a następnie, kiedy usuniecie osiem błędów, przebędziecie pozostałe osiem tysięcy. Kiedy będziecie urzeczywistniać prawdziwą naturę w każdej myśli i będziecie stale praktykowali opanowanie, dostaniecie się tam w mgnieniu oka i w ten sposób ujrzycie Amitabhę. Jednym co musicie zrobić to praktykować dziesięć cnót⁹, tak więc, dlaczego mielibyście dalej dążyć do narodzin w Zachodnim Raju? Jeżeli nie położyliście kresu dziesięciu rodzajom zła w waszym umyśle, jaki Buddha was powita? Ale jeżeli potraficie urzeczywistnić nie-powstawanie myśli natychmiastowej doktryny, ujrzecie Zachodniego Raju zajmie wam jedynie chwilę. Ale, jeżeli ktoś, bez urzeczywistnienia wzywa imię Amithaby, aby szukać drogi do narodzin w odległym kraju, jakże mógłby to osiągnąć?

Ja i wy wszyscy, możemy przybyć do Zachodniego Raju w ułamku chwili i zobaczyć go wprost przed naszymi oczami. Czy wszyscy chcecie widzieć?

Wszyscy pełni szacunku powiedzieli:

— Jeżeli możemy zobaczyć go tutaj, dlaczego mielibyśmy życzyć sobie przyszłego narodzenia się tam? Chcielibyśmy, aby Wasza Wielebność, w swym współczuciu i wyrozumiałości, zechciał odświeżyć Zachodni Raj, tak, aby wszyscy mogli go zobaczyć.

⁹Dziesięć dobrych cech lub cnót definiowanych jest jako nieobecność myśli dziesięciu rodzajów zła (patrz: dziesięć rodzajów zła). Dziesięcioma cnotami są również: synowskie poświęcenie, braterstwo, lojalność, bycie godnym zaufania, życzliwość, wielkoduszność, oszczędność, skromność, zdecydowanie i stałość.

Mistrz powiedział:

— Fizyczne ciało każdej zwykłej osoby jest miastem, którego bramami są oczy, uszy, nos i język. Na zewnątrz istnieje pięć bram, a wewnątrz jest brama intelektu. Umysł jest miejscem, a własna natura jest królem, który zamieszkuje na podłożu umysłu. Kiedy jest tam własna natura, jest tam król; kiedy ona odchodzi, odchodzi król. Kiedy się tam znajduje, umysł i ciało żyją, ale kiedy odchodzi, umysł i ciało zanikają. Stan Buddy pochodzi z kultywowania własnej natury wewnątrz nas. Nie poszukujcie jej na zewnątrz ciała. Kiedy wasza własna natura jest podległa ułudzie, jesteście zwykłymi ludźmi; ale kiedy wasza własna natura jest przebudzona i czujna, jesteście Buddhami.

Posiadać współczucie i wyrozumiałość, to być Awalokiteśwarą¹⁰. Gotowość służenia i dobroczynność są zwane Mahasthama-prapta¹¹. Żyć spokojnie to być Siakjamunim¹². Być zrównoważonym to być Amitabhą. Rozróżnianie „twoje-i-moje” to góra Meru. Błędne myślenie to woda oceanu, a namiętności to fale. Pragnienie krzywdzenia innych jest złym smokiem. Chciwość i gniew są czyściami. Głupoty i przywiązania są zwierzętami.

Szlachetni i uczeni słuchacze, praktykujcie stale dziesięć cnót, a niebiański świat pojawi się. Usuńcie rozróżnianie „twoje-i-moje”, a góra Meru zostanie obalona. Wyrzucicie błędne myśli, a ocean wyschnie. Uwolnijcie się z namiętności oraz zmartwień, a fale się uspokoją. Zapomnijcie o pragnieniu krzywdzenia, a ryby i smoki wymrą. Kiedy na terenie waszego własnego umysłu przebudzicie się ku naturze swoistości, rozbłyśnie tam wielka jasność promieniująca czysto i pogodnie przez sześć bram zmysłów i rozpraszając sześć sfer pragnienia. Kiedy własna natura promieniuje wewnątrz, trzy trucizny zostają natychmiast usunięte; czyście i wszystkie złe uczynki zostają od razu rozproszone. Rozumieć jasno w ten sposób to co wewnętrzne i co zewnętrzne, nie różni się niczym od przebywania w Zachodnim Raju. Lecz jeśli nie praktykujecie tej dyscypliny, jakże moglibyście tam dotrzeć?

Słyszając te słowa, wszyscy obecni, wejrzeni natychmiast w swoją prawdziwą naturę i złożyli głębokie uszanowanie mistrzowi, chwalać:

— Zaprawdę, to jest cudowne! Uczynimy wszechogarniający ślub — zaśpiewali — by istoty we wszystkich światach Dharmy usłyszały tę naukę i bezpośrednio osiągnęły urzeczywistnienie.

Mistrz powiedział:

— Jeżeli chcecie praktykować, możecie to robić żyjąc ze swoją rodziną.¹³ Pójście do klasz-

¹⁰Awalokiteśwara, zwany również postrzegającym dźwięki albo elementy świata. Jest to imię Współczującego Bodhisattwy, Kuan-Yin, często błędnie nazywanego Boginią Współczucia. Kuan-Yin znajduje się po lewej stronie triady Amidy, podczas gdy Mahasthamaprapta znajduje się po prawej.

¹¹Pierwszy z dwóch chińskich znaków tej nazwy oznacza: bala, sthama, potęgę, wpływ, władzę; drugi, aspekt, okoliczności. Oba razem oznaczają: ‘ten, którego mądrość i siła sięga wszędzie’; Mahasthamaprapta, tj. wielka siła, która osiągnęła dojrzałość. Jest to również imię Bodhisattwy po prawej stronie Amitabhy.

¹²Siakja jest nazwą plemienia Buddy, *muni* oznacza mędrca; tak więc Siakjamuni jest Buddhą lub ‘mędrcelem z plemienia Siakjów’. Był on synem Siudhodhany, władcy Kapilawastu na stokach wzgórz Nepalskich. Jego matką była Maja, która zmarła, gdy Buddha miał siedem lat. Był wychowywany przez jej siostrę Pradżapati.

¹³To stwierdzenie oraz poemat o tym co bezkształtne, który Patriarcha następnie wygłasza, podkreślają fakt, że dana osoba może praktykować buddyzm nie przebywając w klasztorze, ponieważ w rzeczywistości buddyzm jest drogą codziennego życia. Ta zasada wydaje się być zapomnianą przez wielu ludzi i przez to powstało błędne

toru nie jest rzeczą konieczną. Móc praktykować będąc razem ze swoją rodziną, to tak jakby się było Mieszkańcem Wschodu o czystym umyśle. Być w klasztorze, a jednak nie praktykować, to tak jakby się było Mieszkańcem Zachodu o złym umyśle. Umysł musi jedynie być czysty i spokojny, i w ten sposób czyjaś własna natura znajdzie się w Zachodnim Raju.

Prefekt Wei zapytał ponownie:

— W jaki sposób można praktykować żyjąc ze swoją własną rodziną? Chciałbym abyś zechciał udzielić nam nieco pouczeń.

Mistrz odpowiedział:

— Mam dla was wszystkich wiersz o tym co bezkształtne. Musicie tylko wprowadzić go w praktykę a będziecie zawsze w tym samym miejscu co ja (tj. będziecie w klasztorze, gdzie nauczam). Jednakże, jeśli nie wprowadzicie go w praktykę, to możecie ogolić swoje włosy i opuścić swoją rodzinę, lecz jaką korzyść przyniesie to waszemu praktykowaniu Dharmy?

Wiersz brzmi następująco:

Jeżeli umysł jest spokojny, jaka jest potrzeba przestrzegania wskazań?
Jeżeli macie prawy umysł, jaki jest pożytek z praktykowania dhjany¹⁴?
Życie wdzięczności to osobiste opiekowanie się ojcem i matką.
Życie wielkoduszności to równe współczucie dla przełożonych i podwładnych.
Życie w szacunku to bycie w zgodzie zarówno ze starszymi jak i z młodszymi.
Życie cierpliwości to nie sprzecznianie się, kiedy inni są w błędzie.
Jeżeli wierząc drewno potrafisz wydobyć ogień, to czerwony lotos z pewnością wyłoni się z błota.
To co gorzko smakuje jest w rzeczywistości uśmierającym lekarstwem;
To co drażni ucho jest właśnie szczerą mową.
Gdy porzucisz błędy nieuchronnie wyłoni się pradźnia, ale bronienie swoich braków odsłania podły umysł.
Spędzajcie zawsze swoje dni na przebaczeniu i wielkoduszności, ponieważ osiągnięcie Dharmy nie polega po prostu na dawaniu pieniędzy.
Bodhi znajdziecie jedynie w umyśle, jaki więc pożytek z szukania tajemnicy na zewnątrz?
Jeżeli słuchacie mojego nauczania i jesteście w zgodzie z jego praktyką, niebiosą znajdują się wprost przed waszymi oczami.

Mistrz powiedział ponownie:

— Szlachetni i uczeni słuchacze, konieczne jest dla was jedynie wprowadzenie tego poematu w praktykę a osiągnięcie wgląd we własną naturę i bezpośrednio urzeczywistnicie stan

rozumienie – że prawdziwym buddystą można być jedynie poprzez opuszczenie swojej rodziny. Patrz również rozprawa na ten temat w *Sutrze Wimalakirtiego*.

¹⁴Dhjana, medytacja; Dhjana jest metodą medytacji w której ktoś siedzi spokojnie, aż jego umysł stanie się cichy i spokojny. Celem jest zrozumienie i uprzytamnianie sobie najdrobniejszych myśli w swoim umyśle aby zyskać równowagę, która może być zachowana do następnego dnia oraz zyskanie większego wglądu w swoje codzienne czynności w celu ujrzenia w jaki sposób każde wydarzenie może być bardziej dobroczynne dla innych.

Rozwianie wątpliwości

Buddhy. Nie zwlekajcie z praktykowaniem Dharmy. Wszyscy możecie teraz odejść, ponieważ wracam do Ts'ao Ch'i. Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, może przyjść i zapytać o nie.

Wówczas Prefekt Wei, jego urzędnicy oraz szlachetni mężczyźni i pełne wiary kobiety, którzy byli na zgromadzeniu, wszyscy osiągnęli otwarcie urzeczywistnienia, wierząc, przyjmując i przestrzegając praktyki.

Rozdział IV

Spokój i mądrość

Mistrz powiedział do zgromadzenia:

— Szlachetni i uczeni słuchacze, moja szkoła bierze spokój¹ i mądrość za swoją podstawę. Powinniście wszyscy unikać błędu mówienia, że spokój i mądrość różnią się od siebie. Spokój i mądrość są zasadniczo jednym – nie są one dwiema. Spokój jest podstawą mądrości. Mądrość jest funkcją spokoju. Kiedy istnieje mądrość, spokój znajduje się w niej. Kiedy istnieje spokój, mądrość znajduje się w nim. Jeżeli jesteście świadomi co to oznacza, wówczas znajomość spokoju oraz mądrość są jednym i tym samym. Zgłębiający Dhamę nie powinni mówić, że spokój powstaje przed mądrością, lub że mądrość powstaje przed spokojem, tak jakby one różniły się od siebie. Ktoś, kto utrzymuje takie poglądy, czyni Dhamę dualistyczną.

Kiedy istnieje szlachetność w ustach, ale nie w umyśle, spokój i mądrość są próżne i w żaden sposób nie są tożsame. Lecz jeśli cnota jest zarówno w umyśle jak i w ustach i jeśli to co wewnętrzne i to co zewnętrzne są jednym, to spokój i mądrość są tożsame. Kiedy jesteście zajęci samourzeczywistnieniem nie zaplątujecie się w argumentację. Jeżeli argumentujecie na temat tego co poprzedza a co następuje, jesteście jak osoba ulegająca złudzeniu; nie uwolniliście się od zysku i straty, rozjątrzacie po prostu swój egotyzm a nie usuwacie czterech rodzajów widzenia².

Szlachetni i uczeni słuchacze, do czego porównamy spokój oraz mądrość? Są one jak światło lampy. Posiadając lampę możecie mieć światło, ale bez lampy musi panować ciemność, ponieważ lampa jest podstawą światła, a światło jest zastosowaniem lampy. Chociaż są to dwie nazwy, ich podstawa jest taka sama. Doktryna spokoju i mądrości jest właśnie taka jak to.

Mistrz powiedział do zgromadzenia.

— Ktoś kto praktykuje spokój ze zjednoczonym umysłem, czyni tak we wszystkich miejscach. Chodząc czy stojąc, siedząc czy leżąc, stale utrzymuje jednomyślny i prostolinijny umysł. To jest sedno sprawy. Słowami *Sutry Wimalakirtiego*³ „Prostolinijność umysłu jest miejscem przebudzenia. Prostolinijność umysłu jest spokojnością”.

Nie miejcie pochlebstwa i oszukaństwa w swoim umyśle a prostolinijność jedynie w słowach. Samo gadanie o jednomyślnej praktyce nie jest jeszcze praktykowaniem prostolinijności umysłu. Musicie jedynie praktykować prostolinijność umysłu w odniesieniu do wszystkich ty-

¹Samadhi, spokój, niewzruszoność. Nie powinno to być interpretowane jako bycie całkowicie pozbawionym odczuć czy uczuć i bycie nieporuszoną wobec cierpień innych. Spokój ten oznacza raczej bycie w równowadze, bez względu na rodzaj panującego zamieszania. Jest to nieporuszość sprawnego lekarza w czasie krytycznej potrzeby. Uczucia litości i współczucia nie są nieobecne, ale stały się raczej bodźcami do większej, konstruktywnej aktywności niż do wylewania łez, zawodzenia i wydzierania się.

²Cztery rodzaje widzenia (*avastha*) lub cztery relacje. Widzenie siebie nie powinno być egoistycznym czy samolubnym. Widzenie innych, odrzucenie postawy, że cierpieniami innych nie należy się zajmować. Widzenie ludzkości, przełamać i usunąć wszelkie bariery, tak, aby nie oddzielać jakiegokolwiek ludzkiej istoty, bez względu na czyjś kolor skóry, wyznanie czy narodowość. Widzenie siebie w przyszłości, powinno się zrozumieć, że w praktykowaniu Buddyzmu nie istnieje ani poszukiwanie ani osiągnięcie, tj. nie ma niczego co mogłoby być poszukiwane jako cel czy nagroda, nie ma więc żadnego takiego osiągnięcia.

³Z *Sutry Wimalakirtiego*, rozdział IV, O Bodhisattwach

pów doktryn bez stronniczości i przywiązywania się. Ludzie pogrążeni w ułudzie, przywiązani za ledwie do litery doktryny, posiadają stronniczy obraz jednomyślnego spokoju. W ograniczony sposób opisują go jako „siedzenie bez ruchu” i mylnie mówią „że jest to nie posiadanie żadnych myśli”. Ci, którzy rozumieją to w ten sposób, są po prostu jak nieożywione przedmioty. Jest to poważna przeszkoda w powinowactwie z Dharma.

Szlachetni i uczeni słuchacze, Dharma z zasady płynie swobodnie, czemu więc ograniczać ją w ten sposób? Kiedy umysł nie zatrzymuje się na jakiegokolwiek metodzie, Dharma od razu przepływa swobodnie. Jeżeli umysł zatrzymuje się na jakiegokolwiek metodzie, ktoś zawiązuje sobie w węzły. Jeżeli ktoś mówi, że sednem sprawy jest siedzenie bez ruchu i bez myślenia, wówczas ten ktoś podobny jest do Siariputry⁴, który został zganiony przez Wimalakirtiego za praktykowanie takiej Dhjany w lesie.

Są również ludzie, którzy nauczają, że można osiągnąć zasługi poprzez siedzenie i śledzenie umysłu, aż znajdzie się on w całkowitej nieruchomości, bez poruszania czy powstawania jakiegokolwiek myśli. Przy takim braku zrozumienia, ci ulegający ułudzie ludzie stają się umyślowo niezrównoważeni skutkiem swej jednostronności. Wszyscy oni są za ledwie formalistami, a wy powinniście zrozumieć, że jest to wielki błąd.

Szlachetni i uczeni słuchacze, w pierwotnym i prawowiernym nauczaniu nie ma żadnej różnicy pomiędzy szkołą natychmiastową a stopniową. To po prostu ludzkie natury są bystre lub otepiałe. Ludzie pogrążeni w ułudzie pojmują stopniowo, ale ludzie przebudzeni rozumieją i stosują nauki natychmiast. Jednakże gdy jacykolwiek ludzie sami poznają swój pierwotny umysł i wejrzą w swoją pierwotną naturę, wówczas nie będzie pomiędzy nimi żadnych różnic. Dlatego jest to w rzeczywistości nomenklatura wynikająca z doraźnej dogodności w ustanowieniu rozróżnienia pomiędzy szkołą natychmiastową a stopniową.

Szlachetni i uczeni słuchacze, ta moja doktryna od jej pierwotnego powstania, najpierw ustanowiła „nie-myśl” jako swoją zasadę, „nie-formę” jako jej istotę, „nie-pozostawanie” jako jej podstawę. Doktryna „nie-formy” głosi, że jest się uwikłanym w formy, a jednak jest się od nich niezależnym. Doktryna „nie-myśli” głosi, że jest się uwikłanym w myśli, a jednak nie ma się żadnych myśli stronniczych.

Doktryna „nie-pozostawania” jest pierwotną naturą człowieka. Chodzi o traktowanie cnót i wad tego świata, radości i smutków, nawet wrogów i krewnych, oraz drażniących, ostrych, krytycznych i napastliwych słów jako pustych [...] wszystko bez jakiegokolwiek myśli o odwecie. Kiedy myśl następuje po myśli, nie myślcie o przeszłości. Albowiem jeżeli waszym przeszłym, obecnym i przyszłym myślom nic nie zapobiega w stawaniu się wzajemnie sprzężonymi łańcuchami, zwane jest to byciem związanym w supeł. Kiedy ktoś w żadnych okolicznościach i wydarzeniach nie tkwi i nie zatrzymuje się na myślach, gdy następuje ona jedna po drugiej, wówczas nie będzie tam z pewnością żadnego supła. To właśnie oznacza „nie-pozostawanie” jako podstawa doktryny.

⁴Siariputra. Jeden z dziesięciu głównych uczniów Buddy. Urodził się w Nalandagrama, jako syn Siariki i Tisaji. Był znany ze swojej mądrości oraz wiedzy, i występuje na pierwszym planie w pewnych sutrach. W sutrze Wimalakirtiego, Rozdział Uczniów /III/, został zganiony przez Wimalakirtiego za uważanie, że należy siedzieć w pewnej postawie, w pewnym miejscu i nie myśleć o żadnej rzeczy, zanim można być uważanym za kogoś kto praktykuje Dhjanę. Wimalakirti wyjaśnił Siariputrze jego błędy w pojmowaniu.

Szlachetni i uczeni słuchacze, bycie niezależnym od kształtów zewnętrznych zwane jest „nie-formą”. Potrafić być tak niezależnym, gdy jest się uwikłanym w kształty, jest jasnością i spokojem, które są samą podstawą Dharmy. Dlatego to właśnie bierzemy „nie-formę” za naszą istotę.

Gdy we wszelkich sytuacjach umysł nie jest splamiony przez jakiegokolwiek wypaczone poglądy, wówczas jest to zwane stanem „nie-myśli”. Gdy jesteście zajęci przez swoje myślenie, stale starajcie się poradzić sobie z każdą sytuacją, nie pozwalając powstać jakiegokolwiek egoistycznej myśli. Ale jeżeli rozumiecie przez to, że macie nie myśleć w ogóle o niczym [...] że myśli powinny zostać całkowicie wytępione, by następnie, kiedy wszystkie myśli znikną, umrzeć i narodzić się w Zachodnim Raju [...] jest to ogromny błąd. Studiujący Dhamę powinni dobrze to rozważyć.

Jeżeli nie rozumiecie nauczania Dharmy i jesteście sami w błędzie to jest to zrozumiałe.⁵ Ale kiedy przekonujecie innych tymi błędami, wówczas jesteście nie tylko ślepi na wasze własne złudzenia, ale również fałszujecie sutry. Oto dlaczego ustanowiliśmy „nie-myśl” jako naszą zasadę.

Szlachetni i uczeni słuchacze, jak dzieje się to, że bierzemy „nie-myśl” za naszą zasadę? W warunkach, kiedy ktoś jedynie mówi o wglądaniu w swoją własną naturę, osoba pogrążona w ułudzie opanowana jest przez myśli, gdy znajduje się pośród wydarzeń. Te myśli powstają, aby stworzyć wypaczone poglądy, a z tych przychodzą dalsze skalania oraz błaha myśli. W rozumieniu naszej własnej natury, od początku należy zdawać sobie sprawę, że nie ma ani jednej doktryny czy metody do osiągnięcia. Jeżeli wyobrażacie sobie, że istnieje coś do osiągnięcia, od razu pojawia się niestosowna mowa o sukcesach i niepowodzeniach, a to są właśnie skalania i wypaczone poglądy. Oto dlaczego nasza szkoła ustanawia „nie-myśl” jako naszą zasadę.

Szlachetni i uczeni słuchacze, „nie czego” jest w „nie-myśli”? A sama „myśl” jest myśleniem o czym? „Nie” jest niedwoistością, nieobecnością każdego rodzaju skalanego myślenia. Wówczas „myśl” staje się myśleniem prawdziwej takości naszej pierwotnej natury. Ta prawdziwa takosc jest w istocie podstawą prawdziwej „myśli”, podczas gdy „myśl” jest w istocie działaniem prawdziwej takosci. Prawdziwa takosc własnej natury jest tym co wytwarza „myśl”, ponieważ oczy, uszy, nos i język, nie potrafią same myśleć. Prawdziwa takosc jest z natury taka, że może wywołać myśl; gdyby była nieobecna, wzrok i słuch, kolor i dźwięk, natychmiast by zniknęły. Kiedy prawdziwa takosc własnej natury wytwarza „myśl”, istnieje widzenie, słyszenie, świadomość i poznanie, poprzez sześć organów zmysłowych, lecz bez ulegania splamieniu czy wypaczeniu przez dziesięć tysięcy okoliczności, ponieważ prawdziwa własna natura jest zawsze niezmacona. Tak więc sutra mówi: „Zdolność czynienia właściwych rozróżnień pomiędzy wszystkimi formalnymi różnicami oznacza bycie bez odchylenia w najwyższej rzeczywistości”.⁶

⁵Jeżeli nie rozumiecie znaczenia Dharmy i jesteście sami w błędzie, jest to zrozumiałe, lecz co ze skutkami jakie wywiera to na innych! To znaczy, powinno się być bardzo ostrożnym w interpretowaniu Dharmy, w przeciwnym wypadku wina sprowadzenia innych na fałszywą ścieżkę będzie również naszą winą.

⁶Z *Sutry Wimalakirtiego*, rozdział I.

Rozdział V

Głęboka praktyka

Mistrz powiedział do zgromadzenia:

— Ta doktryna siedzenia w medytacji zasadniczo nie jest po to aby koncentrować się na umyśle, ani też po to aby koncentrować się na bezruchu ani też na niewzruszoności. Jeżeli ktoś mówi, że służy ona koncentrowaniu się na umyśle, powinien wiedzieć, że umysł jest nierzeczywisty. Gdy zdamy sobie sprawę, że umysł jest jak miraż, okaże się, że nie ma niczego na czym można by się koncentrować!

Jeżeli ktokolwiek mówi o koncentrowaniu się na bezruchu, powinien wiedzieć, że natura człowieka jest pierwotnie spokojna. To z powodu złudnych myśli prawdziwa takóść pozostaje ukryta. Ale jeżeli nie ma zwodniczych myśli, nasza natura sama z siebie staje się czysta i spokojna. Jeżeli zaczniecie koncentrować umysł na bezruchu, wywołacie zaledwie nierzeczywisty bezruch. Ponieważ sama nierzeczywistość nie posiada żadnego umiejscowienia, koncentrowanie samo staje się nierzeczywiste. Nieruchomość sama w sobie nie posiada ani kształtu ani formy. Tworzyć po prostu sformalizowany bezruch i mówić, że to o to chodzi, oznacza utrzymywanie poglądu, który odgrodzi cię od twej własnej natury. Jest to naprawdę bycie związanym w supeł bezruchu.

Szlachetni i uczeni słuchacze, aby praktykować niewzruszoność musicie jedynie przez cały czas spoglądać na ludzi jako na ludzi, nie zauważając ich racji i błędów, cnót i wad, pomyłek i niekorzystnych stron. To już jest niewzruszonością własnej natury. Ulegająca złudzeniu osoba koncentruje się na nieruchomości ciała, ale gdy tylko otworzy usta, mówi o racjach i błędach innych ludzi, o sukcesach i niepowodzeniach, o dobrym i złym, i o tym jak ci ludzie lekceważą i gwałcą Dharmę. Tak więc, jeżeli koncentrujecie umysł aby skupić go na nieruchomości, z pewnością odgradzacie się od Dharmy.

Mistrz mówił dalej do zgromadzenia.

— Co oznacza termin: medytacja? W tej szkole oznacza on umysł bez barier, bez ograniczeń. Nieobecność wypaczonych myśli w stosunku do wszystkich sytuacji i wydarzeń zwana jest „siedzeniem”. Dhjana oznacza urzeczywistnienie w sobie niewzruszoności własnej natury.

Szlachetni i uczeni słuchacze, jakie jest znaczenie terminów: dhjana i spokój? Dhjana oznacza bycie niezależnym od wszystkich zewnętrznych form. Spokój jest całkowitą nieobecnością zamieszania wewnątrz. Gdy jest się przywiązany do kształtów zewnętrznych to jest się natychmiast pomieszany wewnątrz swojego umysłu. Ale jeżeli jesteście uniezależnieni od kształtów zewnętrznych, umysł od razu staje się spokojny. Pierwotna natura sama z siebie staje się spokojna i sama z siebie osiąga spokój.

Stajecie się pomieszani tylko dlatego, że rozmyślacie nad sytuacjami, kiedy je napotykanie, ale jeżeli będziecie potrafili napotykać wszelkie sytuacje a wasz umysł pozostanie niezmiaszany /nieprzywiązany/, będzie to prawdziwy spokój. Posiadać dhjanę w stosunku do rzeczy zewnętrznych, a spokój w stosunku do rzeczy wewnętrznych, oto znaczenie ciszy i spokoju.

Sutra *Sila Bodhisattva* mówi: „Nasza własna natura jest u korzenia czysta i spokojna.

Głęboka praktyka

W każdej kolejnej myśli powinniście urzeczywistniać czystość i spokój waszej własnej natury. Poprzez kultywowanie i praktykowanie tego dla siebie, wy sami osiągniecie stan Buddy”.

Rozdział VI

Skrucha-postanowienie

Widząc w tym czasie, że uczeni oraz ludzie świeccy z Kwang Chou, Shae Chou i okolic, zebrali się razem na górze aby słuchać Dharmy, Wielki Mistrz zajął swoje miejsce i zwrócił się do nich, mówiąc:

— Zbliżcie się wszyscy, to o czym zajmujemy się tutaj musi powstać z wnętrza naszej własnej natury. Przez cały czas kiedy myśl podąża za myślą, umysł musi w naturalny sposób być spokojny. Poprzez kultywowanie i praktykowanie tego sami możecie urzeczywistnić swoje własne ciało Dharmy i uprzytomnić sobie, że wasz umysł jest Buddhą. Tylko dzięki praktykowaniu dyscypliny i wyzwoleniu siebie wasze przyjście tutaj nie będzie daremne. Skoro przyszliście tutaj z tak daleka, nasze spotkanie w tym miejscu oznacza karmiczne powinowactwo.

A teraz, czy zechcielibyście uklęknąć na jednym kolanie? Najpierw będziemy mówili o własnej naturze i pięciu woniach ciała Dharmy. Następnie pouczę was co do bezkształtnej skruchy.

Wówczas wszyscy uklękli; mistrz powiedział:

— Pierwszą wonią jest dyscyplina. Jest to posiadanie umysłu całkowicie bez chęci poniżania i bez zła, bez zawiści i bez chciwości czy gniewu, bez gwałtowności i chęci niszczenia. To jest zwane wonią dyscypliny.

Drugą jest woń spokoju. Jest to spoglądanie na wszystkie rzeczy dobre i złe, wszystkie okoliczności i kształty, nie będąc zmieszonym w swoim własnym umyśle. To jest zwane wonią spokoju.

Trzecią jest woń mądrości. Jest to nie posiadanie żadnych ograniczeń w swoim umyśle i stałe zwracanie światła mądrości na swoją własną naturę, powstrzymywanie się od wszelkich rodzajów zła. Chociaż praktykujecie wszystkie szlachetności wasz umysł nie jest przywiązany do żadnej z nich. Jesteście pełni szacunku dla stojących wyżej i uprzejmi dla osób poślednich, oraz współczujący dla wydziedziczonych i biednych. To jest zwane wonią mądrości.

Czwartą jest woń niezależności. Jest to nie posiadanie żadnych dążeń w swoim umyśle [...] nie myślenie o szlachetności i nie myślenie o występku, bycie pogodnym bez zakłóceń. To jest zwane wonią niezależności.

Piątą jest woń niezależności od opinii. Z umysłem już wolnym od dążeń oraz dobrych i złych /przywiązań/ należy unikać pogrążania się w bezużytecznym kultywowaniu ciszy. /Oznacza to zatem, że/ powinniście rozlegle studiować i często słuchać, oraz urzeczywistniać wasz pierwotny umysł, osiągając zrozumienie wszystkich zasad Buddyzmu. Jest to przyjmowanie wszystkich wydarzeń z łagodnością w duchu, bez /myśli o/ sobie czy innych¹, zmierzając wprost ku bodhi, którego prawdziwa natura jest niezmienna. To jest zwane wonią niezależności od opinii. Musicie zapalić w sobie /kadzidło/ tych woni. Nie poszukujcie ich na zewnątrz.

¹Bez /myśli o/ sobie czy innych. Specjalnym znaczeniem przekazywanym tutaj jest to, że na tym etapie nie myśli się o sobie jako o kimś różnym czy oddzielnym od innych. Bez myśli o sobie, nie ma żadnego porównywania siebie z innymi. Ponieważ w głębokim znaczeniu nauk jest tak iż problemy i troski innych dotyczą nas tak samo jak nasze własne, wówczas nie może już być dłużej jakiegokolwiek myśli o sobie oraz innych jako odrębnych bytach.

Obecnie chcę nauczyć was wszystkich bezkształtnej skruchy-postanowienia², uwalniającej trzy części naszego życia od zła, tak, że wszyscy mogą oczyścić i uspokoić trzy karmy.

Szlachetni i uczeni słuchacze, powtarzajcie wszyscy za mną te słowa:

Ja brat . . . , od tej chwili, w miarę jak moje przeszłe, obecne i przyszłe myśli następują po sobie, nie pozwolę aby zostały one splamione niewiedzą i ułudą. Całkowicie uznaję i żałuję złej karmy winy powstającej z niewiedzy i ułudy, którą zgromadziłem w przeszłości; i postanawiam natychmiast położyć im kres, nie pozwolić im powstawać nigdy więcej.

Ja brat . . . , od tej chwili, w miarę jak moje przeszłe, obecne i przyszłe myśli następują po sobie, nie pozwolę aby zostały one splamione przez arogancję i kłamliwość. Całkowicie uznaję i żałuję złej karmy winy powstającej z arogancji i kłamliwości i postanawiam natychmiast położyć im kres, nie pozwolić powstać im nigdy więcej.

Ja brat . . . , od tej chwili, w miarę jak moje przeszłe, obecne i przyszłe myśli następują po sobie, nie pozwolę aby zostały one splamione poprzez przywiązanie i zazdrość. Całkowicie uznaję i żałuję złej karmy winy powstającej z przywiązania i zazdrości i postanawiam natychmiast położyć im kres, nie pozwolić powstać nigdy więcej.

Szlachetni i uczeni słuchacze, to co zostało powiedziane jest bezkształtną skruchą-postanowieniem. Jakie jest znaczenie skruchy? Jakie jest znaczenie postanowienia? Skruchą jest żałować swoich przeszłych błędów, z których powstała zła karma winy wyrastająca z głupoty, ułudy, arogancji, oszukaństwa, przywiązania i zazdrości. Żałować ich całkowicie, tak aby nie powstały nigdy ponownie, jest tym co rozumie się przez skruchę. Postanowienie oznacza, że urzeczywistniwszy teraz przebudzenie, będzie się odtąd odcinać wszystko co przynosi złą karmę winy powstającą z głupoty, ułudy, arogancji, oszukaństwa, przywiązania i zazdrości, i że tego się nigdy nie uczyni ponownie. To jest znaczenie postanowienia, tak, że mówimy o skrusze i postanowieniu łącznie.

Zwykli ludzie ulegając niewiedzy i ułudzie znają jedynie skruchę swoich przeszłych nieprawości; nie wiedzą jak przeciwstawić się przyszłym błędom. Z powodu tego braku zdecydowania ich przeszła wina nie dobiega kresu i błędy pojawiają się ponownie w przyszłości. Jeżeli wina przeszłości nie dobiega kresu a błędy pojawiają się ponownie w przyszłości, jak może to być zwane skruchą?

²Skrucha, Postanowienie, Kszamajati. Etymologicznie skrucha jest zazwyczaj przyjmowana jako transliteracja kszamy, a postanowienie jako jej tłumaczenie, w ten sposób obie oznaczają skruchę. W potocznym użyciu terminu, w jego zwykłym połączeniu skrucha-postanowienie, ma on znaczenie żałowania błędów czy ubolewania nad swoimi błędami. W jego szczególnym użyciu w Buddyźmie, które Szósty Patriarcha wprowadza w tym rozdziale, skrucha i postanowienie, mają odmienne i ważne swoje własne znaczenia. Skrucha jest zarówno przyznaniem się jak i żałowaniem swoich win. Przyznanie się oznacza, że jakaś osoba jest w pełni świadoma, że jest w błędzie. Tak więc nazywamy to skruchą. Co do postanowienia, to w Buddyźmie niesie ono więcej znaczenia niż po prostu żałowanie czegoś. Kładzie ono nacisk na całym sercem czynione postanowienie nie dopuszczania się ponownie tych przewinień. Jak mówi Szósty Patriarcha, dopóki ten ostatni aspekt nie manifestuje się całkowicie, wówczas ktoś jest wciąż nieświadomy i pogrążony w ułudzie.

Obecnie, kiedy dokonaliśmy tego aktu skruchy, powinniśmy wszyscy uczynić cztery wielkie ślubowania. Każdy z was powinien oddać swój umysł całkowitej uwadze.

Ślubujemy wyzwolić wszystkie istoty w naszych własnych umysłach. Ślubujemy odciąć nieskończone namiętności w naszych własnych umysłach. Ślubujemy poznać nieograniczoną Dharmę w naszej własnej naturze. Ślubujemy osiągnąć najwyższy stopień stanu Buddy w naszej własnej naturze.

Szlachetni i uczeni słuchacze, jeżeli posiadacie wielkie współczucie, jak możecie nie ślubować wyzwolenia wszystkich istot bez ograniczeń? Ale czyniąc tak, to nie ja, Hui Neng, jest tym który je wyzwala.³

Istoty wewnątrz umysłu są tymi, które zwane są błędzącym i zwiedzionym umysłem, występnym umysłem, oszukańczym i fałszywym umysłem, przywiązaniem i zazdrośnym umysłem, złym i zatrującym umysłem. Wszystkie takie rodzaje umysłów są „wszystkimi istotami”. Każdy musi uwolnić je ze swej własnej natury. To jest zwane prawdziwym wyzwaniem.

Co oznacza samo-wyzwolenie wewnątrz swojej własnej natury? Jest to wyzwolenie wypaczonych poglądów, namiętności, niewiedzy, chwytania, i wszystkich takich istot wewnątrz czyjegoś własnego umysłu za pomocą doskonałego wglądu. Kiedy tylko posiadacie doskonały wgląd, wówczas mądrość bodhi zniszczy te niewiedzące, chwytające, łudzące się, oraz pełne pragnień istoty. Każda wyzwalam jest za pomocą odpowiednich środków: błąd wyzwalam jest poprzez prawowierność; ułuda wyzwalam jest poprzez urzeczywistnienie; niewiedza wyzwalam jest poprzez wiedzę; zło wyzwalam jest poprzez cnotę. Bycie wyzwolonym w ten sposób zwane jest prawdziwym wyzwoleniem.

Co do ślubowania odcięcia bezgranicznych namiętności, polega to na użyciu mądrości pradźni własnej natury dla wykorzenia z umysłu próżnego i błędnego myślenia.

Co do ślubowania studiowania bezgranicznej Dharmy, to jest to konieczność stałego praktykowania prawowiernej Dharmy wglądania w swoją własną naturę. Oto znaczenie prawdziwego uczenia się.

Co do ślubowania osiągnięcia najwyższego stanu Buddy, oznacza to, że kiedy potraficie mieć zawsze wasz umysł poddany dyscyplinie prawdziwej, prawowiernej /Dharmy/, puszczając zarówno złudzenia jak i przebudzenie, i kiedy posiadacie zawsze powstającą pradźnię, porzucając zarówno rzeczywiste jak i nierzeczywiste [...] wówczas ujrzycie naturę Buddy, wówczas osiągniecie Stan Buddy, gdy tylko to słowo zostanie wspomniane. Sposób praktykowania tych ślubowań, to czynienie tego bezustannie z chwili na chwilę.

³Ale czyniąc tak, to nie ja, Hui Neng, jest tym, który je wyzwala. To zdanie wydaje się być bez związku dopóki nie wejdziemy w głębsze doktryny Buddyzmu. W *Sutrze Diamentowej*, rozdział XXV: „W rzeczywistości nie ma istot wyzwolonych przez Buddę”. Jest tak, ponieważ posiadanie koncepcji istoty oraz siebie, wyzwalamego je, byłoby szczytem egotyzmu. Tak więc stwierdzenie Hui Nenga jest arcyśmieszne, kiedy uświadomimy sobie co było wcześniej w Sutrze. Poza tym ważnym jest aby studiować tę sutrę od początku do końca, ponieważ, co interesujące, niektóre doktryny wyłożone we wcześniejszych rozdziałach, są obalane w późniejszych, gdyż zakłada się, że czytający już posiada większą głębię zrozumienia.

Teraz, kiedy złożyliśmy cztery wielkie ślubowania, pouczę was w bezkształtnych Trzech Schronieniach⁴.

Szlachetni i uczeni słuchacze, znajdujemy schronienie w bodhi, ponieważ jest to tym co jest ostateczne zarówno dla zasługi jak i pradžni.

Znajdujemy schronienie w doskonałym wglądzie, ponieważ jest to tym co jest ostateczne w porzucaniu pożądań.

Znajdujemy schronienie w spokoju, ponieważ jest to wartość ostateczna nawet pośród wielkich ilości ludzi.

Od tego dnia na przyszłość, traktując bodhi jako nauczyciela, nie będziemy już znajdowali schronienia w tych błędnych poglądach diabła, czy też w tych, którzy są poza Dharma, lecz /będziemy przebywali/ z trzema klejnotami naszej własnej natury, których blask jest zawsze widoczny sam przez się.

Radzę wam znaleźć schronienie w trzech klejnotach waszej własnej natury; w Buddzie, co oznacza bycie przebudzonym; w Dharmie, która oznacza utrzymywanie doskonałego wglądu; w Sandze, która oznacza spokój. Jeżeli w waszym własnym umyśle znajdujecie schronienie w bodhi, błąd i ułuda nie powstają, pożądania zmniejszają się, zadowolenie jest osiągnięte i jesteście w stanie być niezależni od bogactwa i kształtów. To jest zwane tym co ostateczne zarówno dla zasługi jak i dla pradžni.

Jeżeli w waszym własnym umyśle znajdujecie schronienie w doskonałym wglądzie, jedna myśl podąża za drugą bez fałszywych poglądów. Kiedy nie ma żadnych fałszywych poglądów wówczas nie ma siebie ani innych, nie ma arogancji, chciwości, żądy, uprzedzenia czy przywiązania, i to jest zwane tym co ostateczne przy porzuceniu pożądań.

Jeżeli w waszym własnym umyśle znajdujecie schronienie w spokoju, oznacza to posiadanie swojej własnej natury niesplamionej, nieprzywiązanej, do jakiegokolwiek rodzaju ziemskich niepokojów, żądy, pragnień i okoliczności. To jest zwane wartością ostateczną nawet pośród wielkich ilości ludzi.

Jeżeli praktykujecie w ten sposób, to jest to znajdowanie schronienia w was samych.⁵ Zwyczajni ludzie nie rozumiejąc tego, mogą recytować trzy schronienia od rana do nocy, ale jeżeli jest to znajdowanie schronienia w Buddzie, to gdzie znajduje się Buddha? Jeżeli nie potraficie dostrzec Buddy, w czym będziecie szukali schronienia? Takie słowa są szczytem ułudy.

Szlachetni i uczeni słuchacze, każdy musi wejrzeć głęboko w siebie i nie posługiwać się swoim umysłem w błędny sposób. Sutry jasno formułują te rozróżnienia, mówiąc, aby znajdować schronienie w Buddzie wewnątrz siebie. Nie mówią one aby znajdować schronienie w jakimkolwiek innym Buddzie. Jeżeli nie znajdujecie schronienia w swoim własnym Buddzie, nie macie gdzie znaleźć schronienia. Ale jeżeli teraz urzeczywistniliście siebie, każdy z was powinien znaleźć schronienie w trzech klejnotach swojego własnego umysłu. Wewnątrz, upo-

⁴Trzy Schronienia, Trisiarana. Trzy formuły schronienia, lub ślubowań, są zwykle wypowiedane do Trzech Klejnotów, tj. do Buddy, Dharmy, Sanghi. Formułami są: Buddham siaranam gacczhami, Znajduję schronienie w Buddzie; Dharmam siaranam gacczhami, Znajduję schronienie w Dharmie; Sangham siaranam gacczhami, Znajduję schronienie w braterstwie /mnichów/. Porównaj to z omówieniem Szóstej Patriarchy.

⁵Jest to znajdowanie schronienia w sobie samym. *Sutra Mahaparinirwany*: „Bądź dla siebie lampą, bądź dla siebie schronieniem”.

rządkować naturę swojego własnego umysłu; na zewnątrz, być pełnym szacunku dla innych; oto znajdowanie schronienia wewnątrz siebie samego.

Obecnie, kiedy znaleźliście już schronienie w waszych własnych trzech klejnotach, powinniście wszyscy skupić uwagę, ponieważ zamierzam objaśnić tożsamość Trikaji⁶ z Buddhą własnej natury. Tym sposobem wszyscy możecie ujrzeć swoją własną Trikaję i poprzez to urzeczywistnić swoją własną naturę.

Powtarzajcie wszyscy to co mówię:

Znajdujemy schronienie w czystym, spokojnym Buddzie Dharmakaji naszego własnego fizycznego ciała. Znajdujemy schronienie w stu tysiącach Buddha Nirmanakaji w naszym własnym fizycznym ciele. Znajdujemy schronienie we wszechogarniającym Buddzie Sambhogakaji wewnątrz naszego własnego fizycznego ciała.

Fizyczne ciało jest zajazdem /Trikaji/, ale nie może być nazwane jej domem, ponieważ Buddha Trikaja znajduje się wewnątrz naszej własnej natury. Wszyscy ludzie, kimkolwiek by nie byli, posiadają ją. Ale dlatego, że wasz własny umysł jest zwiedziony, nie dostrzegacie waszej wewnętrznej natury i poprzez to poszukujecie Buddy Trikaji na zewnątrz, nie zdając sobie sprawy, że Buddha Trikaja przebywa pośrodku czyjegoś własnego ciała.

Słuchajcie wszyscy mej nauki. Umożliwi wam ona oczyszczenie waszej własnej natury i znalezienie Buddy Trikaji wewnątrz waszych własnych ciał. Ten Buddha Trikaja wyrasta z naszej własnej natury i nie może być uzyskany z zewnątrz.

Jakie jest znaczenie czystego i spokojnego Dharmakaji Buddy? Natura ludzkiej istoty jest pierwotnie czysta i spokojna, a dziesięć tysięcy rzeczy wyrasta z jej własnej natury. Z myślenia o rzeczach złych powstają złe czyny. Z myślenia o rzeczach szlachetnych powstają dobre czyny. Tak samo jest z wszystkimi innymi rzeczami wewnątrz własnej natury. Jest ona jak niebo, które jest zawsze czyste i gdzie słońce oraz księżyc są zawsze jasne. Ponieważ jednak mogą je zaciemnić przepływające obłoki, wówczas jasność jest powyżej, ale poniżej jest ciemność. Jednak nagle powstaje wiatr i obłoki zostają rozproszone; wówczas jasność znajduje się zarówno powyżej jak i poniżej, a kontury wszystkiego stają się widoczne. Własna natura zwykłej istoty zawsze płynie i wędruje i podobna jest do obłoków na niebie.

Szlachetni i uczeni słuchacze, wiedza jest jak słońce, pradžnia jest jak księżyc, a mądrość-pradžnia świeci zawsze, jednakże stan przywiązania do zewnętrznych okoliczności pozwala myślom ułudy, jak przepływającym obłokom, zaciemnić własną naturę, a wówczas jej świetlistość nie jest urzeczywistniana. Jednakże, jeżeli zetkniecie się z prawdziwą i prawdziwą Dharmą i będziecie jej słuchali, i sami z siebie uwolnicie się od ułudy, wówczas będzie istniało

⁶Trikaja, trzy ciała lub natury stanu Buddy. Istnieją różne inne tradycje wyjaśnienia tego terminu. Istota wyjaśnienia Szóstego Patriarchy jest następująca: 1) *Dharmakaja*, ciało Dharmy, jest czystym spokojnym urzeczywistnieniem czyjejs własnej natury. 2) *Nirmanakaja*, ciało przekształcenia, oznacza, że w niezliczonej ilości wydarzeń własna natura pozostaje niezachwiana cnotliwa bez zmiany. 3) *Sambhogakaja*, nie jest to ciało nagrody, ale ciało odpłaty, które całkowicie rozumie karmę, ale ani jej nie zaciemnia, ani też nie jest przez nią zaciemnianie. Należy zwrócić uwagę, że Szósty Patriarcha mówi, iż wszystkie te aspekty są jednym, wszystkie znajdując się wewnątrz jednostki; ich osiągnięcie oznacza osiągnięcie stanu Buddy.

czyste rozumienie zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz, tak, że dziesięć tysięcy rzeczy stanie się widzialnymi wewnątrz waszej własnej natury. Ktoś, kto urzeczywistnił swoją własną naturę jest rzeczywiście taki jak to i to jest zwane czystym i spokojnym Buddhą Dharmakają.

Szlachetni i uczeni słuchacze, znajdowanie schronienia we własnej naturze naszego własnego umysłu jest znajdowaniem schronienia w prawdziwym Buddzie. Ktoś, kto tak postępuje, całkowicie usuwa z wnętrza swojej własnej natury nieszlachetny umysł, zawistny i zazdrośny umysł, przymilny i schlebiający umysł, egotyczny, samolubny umysł, podstępny, kłamliwy umysł, potępiający umysł, pyszny umysł, zdeprawowany umysł, arogancki umysł, i nieszlachetną umysłową działalność każdego typu w każdym czasie. Stałe dostrzeganie swojego własnego błędu i nie rozważanie dobrych czy złych stron u innych jest znajdowaniem schronienia w sobie samym. Stałe praktykowanie skromności i utrzymywanie postawy powszechnego poważania jest wglądaniem w swoją własną naturę z czystym rozumieniem i bez dalszego zastojów czy przeszkody. Oto znajdowanie schronienia w sobie samym.

Jakie jest znaczenie dziesięciobilionorakiej Nirmanakaji? Jeżeli ktoś nie myśli o dziesięciu tysiącach rzeczy, jego natura fundamentalnie jest jak pustka. Ale jedna chwila zastanowienia zwana jest przekształceniem. Myślenie o sprawach złych przekształca w czyście. Myślenie o sprawach szlachetnych przekształca w nieba. /Myślenie/ pełne złości przekształca w smoki i węże. /Myślenie/ o litości i współczuciu przekształca w Bodhisattwę. /Myślenie/ pradžnią przekształca w świat transcendentalny. Głupie myślenie i przywiązania przekształcają w niższe krainy. Czyjaś własna natura posiada to mnóstwo przekształceń, których istnienia osoba podległa ułudzie nie jest świadoma. Jeżeli kolejne myśli są złe, podąża się zawsze złą ścieżką, ale jeśli powracacie do jednej szlachetnej myśli, pradžnia pojawia się natychmiast. To jest zwane Buddhą Nirmanakają własnej natury.

Jakie jest znaczenie doskonałej Sambhogakaji? Na przykład, tak jak lampa może usunąć ciemność, która istniała przez tysiące lat, tak jedna prosta myśl mądrości może położyć kres dziesięciu tysiącom lat głupoty. Nie myślcie o przeszłości, która przeminawszy nie może zostać uchwycona; ani też nie myślcie stale o przyszłości. Kiedy każda kolejna myśl wystarcza sobie, wglądacie w waszą własną naturę.

Chociaż dobro i zło różnią się, nasza własna natura jest niedwoista, i ta niedwoista natura zwana jest prawdziwą naturą. Wewnątrz tej prawdziwej natury nie ma zabarwień cnotą czy występkiem, i to jest tym co zwane jest doskonałym Buddhą Sambhogakają. Kiedy wewnątrz naszej własnej natury powstaje jedna zła myśl, niweczy ona dobrą karmę dziesięciu tysięcy kalp. Ale kiedy wewnątrz naszej własnej natury powstaje jedna szlachetna myśl, położony zostaje kres złu tak licznemu jak piaski Gangesu. Dzieje się tak wprost, aż osiągnie się najwyższe bodhi. Wglądać w siebie w każdej myśli, nie tracąc czystości pierwotnego umysłu, zwane jest Sambhogakają.

Szlachetni i uczeni słuchacze, kiedy w Dharmakaji powstaje myślenie, wówczas jest to Buddha Nirmanakaja. Kiedy wglądamy w naszą własną naturę, tak jak myśl następuje po myśli, to jest Buddha Sambhogakaja. Samourzeczywistnienie, samodyscyplina i cnoty zasługi własnej natury – są czymś prawdziwym domem. Skóra i mięso są fizycznym ciałem, ale fizyczne ciało jest zajazdem; nie jest to nasz dom. Konieczną rzeczą jest jedynie urzeczywistnić trzy ciała waszej własnej natury, wówczas poznacie Buddhę waszej własnej natury.

Mam wiersz o tym co bezkształtne, który, jeżeli wdrożycie w praktykę, pozwoli przez samo przytoczenie słowa, natychmiast rozproszyć nagromadzoną odpłatę i winę podlegania ułudzie. Poemat brzmi następująco:

Osoby pogrążone w ułudzie doskonalą się przez wzgląd na zasługi
A nie poprzez wzgląd na Dharmę.
Są tak pogrążone w ułudzie że nazywają samodoskonalenie się dla zasług, postępowaniem za Dharmą.
/Chociaż jest prawdą/, że dawanie jałmużn i miłosierdzie przynoszą zasługi bez granic,
Jednakże trzy zła⁷ są nadal czynne wewnątrz umysłu.
Zgromadzonymi zasługami zamierzają położyć kres złej karmie,
Ale w przyszłości, kiedy zjawia się pomyślność, zła karma jest jednak w środku.
Sednem sprawy jest usunięcie przyczyny winy z wnętrza umysłu,
I dla każdej osoby prawdziwa skrucha wewnątrz swojej własnej natury.
Natychmiastowe przebudzenie Mahajany jest prawdziwą skrucą,
I jeśli usuwacie błędy i dążycie szlachetną drogą, nie będzie tam winy.
Aby studiować Dharmę musicie stale głęboko wglądać w waszą własną naturę,
Wówczas staniecie się tacy sami jak wszyscy Buddhowie.
Nasi patriarchowie przekazali tę bezpośrednią metodę,
Pragnąc aby wszyscy dzięki urzeczywistnieniu swojej natury mogli stać się jak jeden.
Jeżeli chcecie w słuszny sposób szukać Dharmakaji,
Porzucicie wszelkie formalistyczne obrzędy i oczyścicie wewnętrznie wasz umysł.
Śmiało, nie ociągajcie się, wejrzyjcie w siebie.
Jeżeli to odłożycie może was spotkać nagły koniec i to życie będzie godne politowania.
Jeżeli chcecie pojąć doktrynę Mahajany urzeczywistniania swojej własnej natury,
Z szacunkiem poświęćcie się poszukiwaniu jej wewnątrz umysłu.

Mistrz powiedział:

— Powinniście wszyscy dbać o to, aby doskonalić się w ten sposób. Jeżeli przez samo przytoczenie słowa wglądacie w swoją naturę, to chociaż nawet jesteście oddaleni ode mnie o tysiąc mil, jest to tak jakbyście byli obok mnie; ale jeżeli przez samo przytoczenie tych słów nie macie urzeczywistnienia, wówczas, chociaż stoimy twarzą w twarz, jest to jednakże tak jakbyśmy byli oddaleni o tysiąc mil. Jaki pożytek byłby wtedy dla was z przyjscia z tak daleka? Uważajcie dobrze na siebie.

Kiedy całe zgromadzenie usłyszało tę doktrynę, nie było takiego, który nie otworzyłby się ku urzeczywistnieniu i nie zaczął z radością jej praktykować.

⁷Trzy zła, takie same jak trzy trucizny, tj. chciwość, gniew, niewiedza lub przywiązania.

Rozdział VII

Sposobności i pokrewieństwa

Po tym jak mistrz otrzymał Dharmę w Huang Mei, powrócił do wioski Ts'ao Hou w prowincji Shao Chou. Ale ludzie nie poznali go. W tym czasie był tam konfucjański uczony, Liu Chih Lioh, który spotykając Patriarchę, odnosił się do niego z głębokim poważaniem. Chih Lioh miał ciotkę, która była mniszką, o imieniu Wu Chin Ts'ang i która zawsze śpiewała *Sutrę Mahaparinirwany*¹ Mistrz po krótkim przysłuchaniu się śpiewowi od razu zrozumiał jej cudowne znaczenie, a następnie zaczął ją objaśniać. Na to mniszka podniosła księgę i zapytała go o niektóre znaki. Mistrz odpowiedział:

— Doprawdy, nie znam znaków, ale możesz zapytać mnie o ich znaczenie.

— Ależ skoro nie znasz znaków — powiedziała mniszka — jak możesz znać ich znaczenie?

Mistrz odpowiedział:

— Cudowne doktryny wszystkich Buddhów nie mają nic wspólnego ze słowem pisanym.

Mniszka zaskoczona niecodziennym charakterem tej odpowiedzi, zwróciła się do wszystkich uczonych ludzi dookoła, mówiąc:

— Jest tutaj wielki znawca Dharmy, którego wszyscy powinniście traktować z wielką gościnnością.

Był tam obecny pra-pra-wnuk markiza z dynastii Wei, Ts'ao Shu Liang, razem z mieszkańcami wioski, i wszyscy oni ochoczo przyszli, aby złożyć mu hołd.

W tym czasie stary klasztor Pao Lin uległ zniszczeniu w końcu wojny za dynastii Sui². Wobec tego odbudowali oni klasztor na jego poprzednich fundamentach i serdecznie przyjęli mistrza, aby tam zamieszkał. Klasztor ten wkrótce stał się znany jako Pao Fang /„miejsce skar-bów”/.

Mistrz mieszkał tutaj przez dziewięć miesięcy i kilka dni, ale raz jeszcze ścigany był przez wrogo usposobioną klikę. Wówczas ukrył się za pobliską górą. Kiedy podpalili oni trawy i drzewa, aby uciec schował się wciskając się pomiędzy skały tak, że mógł uniknąć płomieni. Skały te wciąż noszą ślady kolan mistrza, jakie powstały kiedy siedział w medytacji oraz odcisk tkaniny jego odzieży. Z tego powodu zwane są one skałami Pi Nan /Ucieczki przed Nieszczęściem/.

Następnie mistrz przypomniał sobie wskazania Piątego Patriarchy, aby pozostać i ukryć się w Huai i Hui, i poruszał się incognito po tych dwóch regionach.

Był pewien mnich, Fa Hai, pochodzący z Ch'u Chiang w Shao Chou, który pierwszy odwiedził Patriarchę i zapytał go, mówiąc:

— „To co jest umysłem jest tym co jest Buddhą”. Chciałbym, abyś łaskawie raczył mi to objaśnić.

Mistrz odpowiedział:

¹*Sutra Mahaparinirwany* przełożona przez Fa-hsiena, B.N. 118. Istnieją różne wersje przełożone przez innych pisarzy.

²Dynastia Sui, od 589 do 618 roku n.e., B.N. 121.

— Przeszłe myśli nie powstają, to jest umysł. Tym samym i przyszłym myślom nie trzeba kłaść kresu, wówczas jest to Buddha. Tworzenie wszystkich form to umysł; bycie odczepionym od tych form to Buddha. Gdybym miał to objaśnić całkowicie, musiałbym to kontynuować do końca kalpy nie wyczerpując tematu. Posłuchaj mojego poematu, który brzmi następująco:

Gdy to pochodzi z umysłu, nazywane jest pradžnią.
Gdy to pochodzi od Buddy, staje się spokojem.
Gdy spokój i pradžnia są jednako obecne,
Czystość i spokój istnieje w naszym intelekcie.
By uzyskać przebudzenie ku tej doktrynie,
Musisz ja praktykować w swojej własnej naturze.
Fundamentalnie jest to nie wszczynaniem /jakichkolwiek myśli/.
Szlachetną drogą jest praktykowanie zarówno /pradžni jak i spokoju/.

Słyszac te słowa Fa Hai miał wielkie urzeczywistnienie i pochwalił /Dharmę/ następującym poematem:

Umysł jest naprawdę źródłem Buddy!
Nie uświadamianie sobie tego jest wyrządzeniem sobie krzywdy.
Teraz znam związek spokoju i mądrości,
I wiem, że praktyka obydwu przynosi niezależność od wszelkich rzeczy.

Mnich Fa Ta, pochodzący z Huang Chou³, przyłączył się do zakonu w wieku lat siedmiu i stale praktykował *Sutrę Saddharmę Pundarikę*⁴. Przyszedł, aby złożyć Patriarsze wyrazy swego szacunku, ale /kiedy skłaniał się/ jego głowa nie dotknęła ziemi. Patriarcha zganiał go, mówiąc:

— Twój pokłon nie sięgnął ziemi. Dlaczego więc w ogóle się skłaniać? Musi coś być w twoim umyśle. Co jest twoją praktyką?

Mnich odparł:

— *Sutra Saddharma Pundarika*, którą przeczytałem już trzy tysiące razy!

Patriarcha odpowiedział:

— Mógłbyś przeczytać ją dziesięć tysięcy razy, ale jeśliśbyś uświadomił sobie znaczenie sutry nie byłbyś tak zarozumiały i mógłbyś wtedy iść ze mną. Teraz jednak chwalisz się tym osiągnięciem i nawet nie uświadamiasz sobie swojej omyłki. Posłuchaj mojego wiersza, który brzmi następująco:

³Huang Chou. Dystrykt w prowincji Kiangsi.

⁴*Sutra Saddharma Pundarika*. Cudowna prawda, tak jak przedstawiona jest w Sutrze Lotosu, Sutrze Jednego Pojazdu, o której się powiada, że zawiera pełną prawdę Buddy, w porównaniu z jego uprzednim lub tj. częściowym lub stosownym do okoliczności nauczaniem, z tym, że oba zawarte są w tej doskonałej prawdzie. Saddharma Pundarika jest sutrą, której kilka przekładów w całości lub w części dokonanych zostało z sanskrytu na chiński, z których najpopularniejszym jest przekład Kumaradźiwy.

Wyrazy szacunku służą odcięciu póz i napuszoneości,
Czemu więc nie dotknąć głową ziemi?

Gdy istnieje ego, od razu pojawia się błąd.

Ale gdy zapomnisz o swoich zasługach, twoje bogactwo /mądrości/ jest niezmiernie.

Mistrz ponownie zapytał:

— Jak się nazywasz?

— Nazywany jestem Fa Ta /Ten Który Rozumie Dharmę/ — odpowiedział.

— Twoim imieniem — powiedział mistrz — może być Fa Ta, ale kiedyż to w ogóle rozumiałeś Dharmę?

I wypowiedział wówczas ten poemat:

Zwany jesteś teraz Fa Ta

I nieustannie pracowicie śpiewałeś sutrę bez odpoczynku.

Pusty śpiew daje tylko dźwięki,

Ale Bodhisattwą jest rozumiejący umysł.

Ponieważ masz obecnie /ze mną/ pokrewieństwo,

Powiadam ci to:

Miej jedynie wiarę w buddyjską /Dharmę/ bez słów —

A kwiat lotosu wyrośnie z twoich ust.

Gdy Ta usłyszał ten poemat, okazał skruchę i wyraził swoje podziękowanie, mówiąc:

— Od tej chwili będę pokorny i pełen poważania w stosunku do każdego. Śpiewałem *Sutrę Saddharmę Pundarikę*, ale nie rozumiałem jej znaczenia i zawsze istniały wątpliwości. O Patriarcho! twoja mądrość jest tak rozległa i wielka, że chciałbym abyś łaskawie raczył objaśnić wewnętrzne znaczenie sutry.

— Fa Ta — powiedział mistrz — Dharma jest łatwo pojmowalna. To tylko twój umysł nie rozumie. Nie ma żadnych wątpliwości w samej sutrze; wątpliwości są w twoim własnym umyśle. Co, przy studiowaniu tej sutry, uważasz za jej główną zasadę?

Ta odpowiedział:

— Korzenie mojej natury są ciemne i tępe. Od początku podążałem jedynie za recytowaniem słów, jakże więc mógłbym rozumieć podstawową zasadę?

— Nie potrafię czytać znaków — powiedział mistrz — ale spróbuj zaśpiewać jedną stronę sutry, wówczas dam ci jej objaśnienie.

Wówczas Fa Ta zaśpiewał sutrę donośnym głosem, aż doszedł do rozdziału przypowieści. W tym miejscu mistrz powiedział:

— Stop! Ta sutra, w końcu, bierze jako swoją zasadę przyczynowość /hetupratjaja/ pojawiania się Buddhów i objaśnia to całkowicie za pomocą wielu rodzajów przypowieści, bez zbytej rozwlekłości. A teraz, jak to jest z tą przyczynowością? Sutra mówi „Wszyscy czczeni przez świat Buddhowie zjawiają się na ziemi tylko z jednego wielkiego powodu, a tym jednym

wielkim powodem są – doktryny Buddy”. Ulegając zewnętrznemu złudzeniu zwykli ludzie przywiązani są do kształtów, a ulegając wewnętrznemu złudzeniu przywiązani są do pustki. Jeżeli w świecie kształtów jest się niezależnym od kształtów, a w świecie pustki jest się niezależnym od pustki, wówczas nie ma złudzeń ani wewnątrz ani na zewnątrz. Jeżeli urzeczywistnisz to nauczanie, twój umysł otworzy się w jednej chwili ku doktrynom Buddy.

Buddha jest bodhi, która ma cztery aspekty:

1. Otwarcie wiedzy /poznania/ bodhi.
2. Praktykowanie wiedzy /poznania/ bodhi.
3. Urzeczywistnienie wiedzy /poznania/ bodhi.
4. Wejście w wiedzę /poznanie/ bodhi.

Jeżeli gdy się to słyszy, istnieje otwarcie i praktykowanie bodhi, wówczas jesteś zdolny urzeczywistnić i wejść. W następstwie tego zrozumiesz, że wiedza bodhi jest oczywista jedynie dzięki twojej własnej prawdziwej naturze. Musisz być jak najbardziej uważny, aby nie dokończyć złej interpretacji znaczenia sutry. Jeżeli obserwujesz kogoś innego w procesie otwierania, praktykowania, urzeczywistniania i wchodzenia w bodhi, i ty sam mówisz „To musi być wiedza Buddy /tj. Buddha/, nie mogę mieć w tym żadnego udziału” – to taka interpretacja jest bluźnierstwem przeciwko sutrom i spotwarza Buddhę. Bowiemy gdyby taka osoba była już Buddhą, posiadałaby całkowite rozumienie, jaki więc pożytek byłby z jej ponownego przechodzenia procesu otwierania, praktykowania, urzeczywistniania i wchodzenia w bodhi?

Ty, który posiadasz wiarę w wiedzę Buddy powinienesz wiedzieć, że jest to tylko twój własny umysł, poza którym nie ma żadnego innego Buddy. To dlatego, że wszyscy zwykli ludzie ze swoją chciwością i ukochaniem czasowych warunków ukryli przed sobą oświecenie, zewnętrzne wydarzenia wzbudzają ich wewnątrz. Jednakże są zadowoleni, że są tak pchani. To właśnie z tego powodu Czczony Przez Świat /Buddha/ wyszedł z samadhi i przy pomocy każdego rodzaju wymowy, nakłaniał ludzi do porzucenia pożądań i powstrzymywania się od poszukiwania na zewnątrz, tak, aby nie było dwoistości pomiędzy nimi a Buddhą. Dlatego powiedziane jest: „Bądź otwarty na wiedzę Buddy”.

Ja również nakłaniam wszystkich ludzi aby byli stale otwarci na wiedzę Buddy wewnątrz swoich własnych umysłów. Ale umysł zwykłego człowieka jest zniekształcony; w głupocie i ułudzie oddaje się złu; jego mowa jest szlachetna ale jego umysł jest występny, chciwy, gniewny, zazdrosny, schlebiający, chełpliwy i egoistyczny; destrukcyjnie wkracza w sprawy innych ludzi. /Wszystko to jest/ otwarciem się na wiedzę pospolitą.

Ale jeżeli potrafisz udoskonalić umysł, jeżeli potrafisz stale wzrastać; jeżeli potrafisz zwrócić swoje własne światło do wewnątrz na swój własny umysł; jeżeli potrafisz zaprzestać zła a praktykować cnotę; jest to otwarciem się na wiedzę Buddy. Powinienesz otwierać się w każdej chwili na wiedzę Buddy, a nie na wiedzę pospolitą. Być otwartym na wiedzę Buddy dokładnie oznacza bycie poza tym światem /przemian/, ale bycie otwartym na wiedzę pospolitą oznacza dokładnie znajdowanie się w tym świecie /przemian/. Lecz jeżeli jedyne co robisz to

skrzętne śpiewanie /sutr/, traktując to jako codzienny kierat, czym różnisz się od jaka ścigającego swój własny ogon?

Ta zapytał wówczas:

— Jeżeli to jest prawdą, to potrzebne jest jedynie osiągnięcie zrozumienia, a nie jest potrzebne śpiewanie sutr. Czy tak jest?

Mistrz odpowiedział:

— Co złego jest w sutrach i co jest tam takiego aby powstrzymywać się od ich śpiewania? Ułuda czy urzeczywistnienie zależne są tylko od jednostki, i tym samym szkoda czy zysk /ze śpiewu/ zależne są od ciebie. Śpiewać ustami i praktykować również umysłem oto prawdziwe obracanie sutry. Ale śpiewać ją ustami nie praktykując jej w umyśle jest być obracany przez sutrę. Posłuchaj mojego wiersza, który brzmi następująco:

Gdy umysł tkwi w ułudzie Saddharma Pundarika obraca nami,

Ale umysł przebudzony obraca Saddharma.

Śpiewać sutrę przez długi czas bez zrozumienia,

To być w konflikcie z jej znaczeniem.

Właściwą drogą jest śpiewanie jej bez motywu /bez szukania zasługi/;

Kiedy istnieje motyw, śpiew jest całkowicie zniekształcony.

Ale czy posiadasz motyw czy też nie, cokolwiek robisz, nie licz⁵, a wówczas zawsze jechać będziesz na wozie białego wołu⁶.

Kiedy Ta słuchał tego poematu, jego oczy bezwiednie powilgotniały z żalu, ale na te słowa uzyskał wielkie przebudzenie. Wówczas powiedział do mistrza:

— Do tej chwili Fa Ta w rzeczywistości nie chłonał Saddharmy Pundariki, ale raczej był pochłaniany przez nią.

I zapytał ponownie, mówiąc:

— Sutra mówi, że wszyscy mahaśrawakowie, włączając nawet Bodhisattwów, chociaż wyczerpują się myśląc i analizując nie są w stanie zgłębić wiedzy Buddy. A teraz ty twierdzisz, że zwykła osoba musi tylko urzeczywistnić swój własny umysł i to może być wówczas zwane wiedzą Buddy. Gdyby ktoś nie posiadał wyższej inteligencji mogłoby to prowadzić to wątplenia i bluźnierstwa. Co więcej sutra mówi o trzech wozach: kozła, jelenia i białego wołu. Na czym polega to rozróżnienie? Chciałbym abyś łaskawie raczył mi to dalej objaśnić.

⁵Nie licz. Jest to podstawowa zasada w buddyzmie — nigdy nie liczyć; ani nie liczyć uczynków jakich ktoś dokonał, ani doświadczeń, ani lat. Liczenie powstrzymuje czyjś rozwój i rozumienie. W tym szczególnym fragmencie chodzi o nie liczenie ilości razy jaką ktoś śpiewał tą lub inną sutrę. Liczenie, tak jak to robił Fa Ta, prowadziło go do poczucia, że dokonał czegoś wielkiego, co oczywiście było błędne. Jakichkolwiek szlachetnych dzieł czy uczynków nie powinno się liczyć, ponieważ w liczeniu zawarte jest znaczenie „poszukiwania zasług”, co również jest błędne.

⁶Wóz białego wołu. Pochodzi to z Sutry Saddharma Pundarika, gdzie czyni się odniesienie do trijany, trzech pojazdów zbawienia. Ciągniony przez kozła pojazd, lub mały pojazd, lub klasa śrawaków, grupa słuchaczy, lub posłusznych uczniów. Ciągniony przez jelenia, lub średni pojazd, to klasa pratjeka-Buddhów, oświeconych dla siebie. Następnie pojazd ciągniony przez białego wołu, lub Mahajana, w którym chodzi o zbawienie wszystkich.

— Znaczenie sutry — odpowiedział mistrz — jest całkiem jasne, lecz to ty jesteś tym, który tkwi w ułudzie i ociąga się. Powodem dla którego znajdujący się w tych trzech pojazdach nie mogą zgłębić wiedzy Buddy jest ich błąd próbowania oceniania. Bez względu na to jak wiele ktoś mógł się wysilać w myśleniu i rozważaniu, oddała go tylko od /prawdy/. Zasadniczo, Buddha mówił jedynie ze względu na istnienie zwykłych ludzi, a nie z powodu Buddhów. Jeżeli istnieją niechętni posiadaniu wiary w tę zasadę, pozwól im odejść z tego zgromadzenia. Któż mógłby pomyśleć, że ktoś będący już w wozie białego wołu mógłby wciąż być na zewnątrz, szukając trzech wozów! Co więcej sutra jasno wyjaśnia ci, że istnieje tylko jeden pojazd Buddyzmu. W rzeczywistości nie ma żadnych innych pojazdów, takich jak drugi czy trzeci. Jednakże są niezliczone ilości stosownych sposobów nauczania i różne rodzaje pokrewnych zdarzeń, przykładów, objaśnień i rozpraw. Dlatego ta metoda obejmuje tylko jeden pojazd Buddyzmu.

Dlaczego nie przebudzisz się do faktu, że trzy wozy są zręcznymi środkami, których wymagały potrzeby dawnych czasów? Prawdą jest to, że istnieje tylko jeden pojazd i to spełnia wymogi dnia dzisiejszego. Chcę cię jedynie nauczyć abyś zrezygnował ze zręcznych środków i powrócił do prawdy. Kiedy powrócisz już do prawdy /przekonasz się również, że/ prawda nie ma imienia. Powinieneś uświadomić sobie, że ten skarb całkowicie należy do ciebie i że od ciebie zależy posłużenie się nim. Nie traktuj więc tego jako ojcowskiej idei czy jako dziecięcej idei, ani też nie rób użytku z jakiegokolwiek idei. To jest zwane praktykowaniem Sutry Saddharma Pundarika. Wówczas, od jednej kalpy do drugiej, twoja ręka nie zbłądzi od sutry i nie będzie czasu, w którym byś jej nie śpiewał!

Tak pouczony, Ta wypełniony entuzjazmem i wzdychając ze szczęścia wypowiedział pochwalny poemat:

Przeczytałem tę sutrę trzy tysiące razy,
Ale po jednym zdaniu z Ts'ao Ch'i /liczenie/ zostało zapomniane.
Jeżeli ktoś nie rozumie zasady /dlaczego Buddowie/ pojawiają się,
Jak może położyć kres wybrykom wielu żywotów?
Trzy wozy są jedynie zręcznym środkiem,
A ich stopniowanie zostało wybornie wyjaśnione.
Lecz kto by przypuszczał, że w płonącym domu znajduje się Dharmakaja.⁷

— Od tej chwili — powiedział mistrz — można cię rzeczywiście nazywać „Mnichem-śpiewającym-Sutrę”.

Odtąd Ta rozumiał głęboką zasadę, a jednak nie zaprzestał śpiewania sutry.

* * *

Był pewien mnich, Chih T'ung, pochodzący z An Feng w prowincji Shu Chou⁸, który od początku /swojego klasztornego życia/ przeczytał Sutrę Lankawatara ponad tysiąc razy, a wciąż

⁷Dharmaradża. Król Dharmy, najwyższe zasady doktryny, reprezentujący Buddhę w Sutrze Saddharma Pundarika.

⁸Shu Chou, obecnie rejon Shu stanu An Hui. An Feng znajduje się obecnie na południowy-wschód od Shu Chou, ale poprzednio był jego częścią.

nie rozumiał Trikaji i czterech mądrości⁹. Z szacunkiem poprosił mistrza o objaśnienie ich znaczeń.

Co do Trikaji — powiedział mistrz — to czysta i spokojna Dharmakaja jest twoją prawdziwą naturą. Doskonała pełnia Sambhogakaji jest twoją prawdziwą wiedzą. Niezliczona Nirmanakaja jest twoimi prawdziwymi działaniami. Jeżeli mówisz o Trikaji jako o czymś poza twoją pierwotną naturą, zwane jest to posiadaniem Ciał bez mądrości. Jeżeli uprzytomnisz sobie, że Trikaja sama nie posiada własnej natury, jest to zwane czterema mądrościami bodhi. Posłuchaj mojego wiersza:

Własna natura już ma Trikaję, a kiedy jest to jasno rozwinięte cztery mądrości stają się doskonałe.

To nie poprzez odcinanie przedmiotów widzenia i słyszenia wstępuje się do krainy Buddy.

Zapamiętaj moje słowa!

Podejmij niezachwianą decyzję i wierz, a zawsze będziesz wolny od złudzenia.

Nie naśladowuj tych, którzy szukają tego na zewnątrz,
Plotąc cały dzień o bodhi.

T'ung zapytał ponownie:

— Czy mogę również usłyszeć coś o znaczeniu czterech mądrości?

— Teraz, kiedy rozumiesz Trikaję — powiedział mistrz — powinieneś w naturalny sposób rozumieć cztery mądrości. Dlaczego więc pytać ponownie? Gdybyśmy rozprawiali o czterech mądrościach nie mówiąc o Trikaji, byłoby to zwane „mądrością bez Ciał”. Byłoby to posiadaniem mądrości i mimo to powracaniem do bycia bez mądrości.

Powiedział inny wiersz, mówiąc:

Mądrość wielka okrągła jak zwierciadło z natury swojej jest czysta i spokojna.
Zrównoważona i spokojna mądrość to umysł wolny od choroby.¹⁰

Cudownie przenikająca mądrość widzi bez myśli zasługi.

Doskonająca działanie mądrość jest jak mądrość okrągłego zwierciadła.

Kiedy piąta, ósma, szósta i siódma dojrzewają,¹¹ przekształcenie dokonuje się.

Ale jest to w istocie sprawa słów, a nie rzeczywistości.

⁹Cztery mądrości. Czterema formami mądrości Buddy są: 1) Mądrość wielka okrągła jak zwierciadło; 2) Zrównoważona i spokojna mądrość; 3) Cudowna mądrość kontemplacji. 4) Mądrość doskonająca działanie.

¹⁰Zrównoważona i spokojna mądrość jest umysłem wolnym od choroby, zrównoważona i spokojna mądrość podobna jest do widzenia przez Buddhę wszystkich rzeczy i wszystkich istot w tym samym, równym świetle. Patrz również rozdział XVIII *Sutry Diamentowej*. Umysł wolny od choroby. W widzeniu innych ludzi, jeżeli w stosunku do niektórych istnieje upodobanie, a w stosunku do innych niechęć, wówczas umysł posiada bariery i przeszkody /w stosunku do całej ludzkości/. Posiadanie tego jest posiadaniem choroby. Dlatego nie powinno się posiadać niechęci w umyśle w stosunku do nikogo, zanim będziemy potrafili być „umysłem wolnym od choroby”.

¹¹Piąta odnosi się do pięciu zmysłów, widźnian widzenia, słyszenia, zapachu, smaku i dotyku, które przekształca mądrość doskonająca działanie. Szóstą jest manas, myśl lub spostrzeżenie, które samo przekształca się w cudownie

Jeżeli w twoim obecnym stanie rozwoju nie zatrzymujesz się,
Będziesz rozkwitał i przebywał zawsze w najwyższej spokojności.

To co opisałem powyżej jest zmianą świadomości /widźniana/ w mądrość /dźniana/. Mówi się w nauczaniu, że najpierw przekształca się pięć zmysłów /widźniany/ w mądrość doskonalącą działanie. Szósty, intelekt /manas/ zostaje wówczas zmieniony w cudownie przenikającą mądrość. Siódma, mano-widźniana, zostaje wtedy zmieniona w zrównoważoną i spokojną mądrość. Wówczas ósma, alajawidźniana, zmieniona zostaje w mądrość wielkiego okrągłego zwierciadła. Chociaż manas /szósta/ i mano-widźniana /siódma/ zawierają przyczynę przekształcenia, pięć zmysłów i alajawidźniana /ósma/ wydają owoc na skutek tej przemiany; ale jest to tylko przemiana ich nazw a nie ich prawdziwej natury.

T'ung natychmiast uświadomił sobie mądrość swojej natury i przedstawił wówczas poemat, mówiący:

Trikaja jest w istocie moją własną prawdziwą naturą,
A cztery mądrości są oświeceniem pierwotnego umysłu.
Kiedy Trikaja i cztery mądrości stapiają się bez przeszkód,
Wówczas ktoś reaguje na wszystkie rzeczy bez względu na ich kształty.
Uciekanie się do metod jest całkowicie błędnym działaniem.
A hołubienie ich nie jest autentyczną, prawdziwą zasadą.
Ten cudowny wgląd wynika z twojej /Szóstego Patriarchy/ wiedzy.
Teraz mogę nareszcie zapomnieć o tych nieczystych nazwach.

* * *

Był pewien mnich, Chih Ch'ang, pochodzący z Kuei Ch'i w prowincji Hsin Chou¹², który przyłączył się do zakonu kiedy był jeszcze bardzo młody. Z determinacją poszukiwał wglądu w swoją własną naturę i przyszedł pewnego dnia aby złożyć swoje uszanowanie. Mistrz zapytał go:

— Skąd przyszedłeś? I czego szukasz?

Ów odpowiedział:

— Złożyłem niedawno swoje uszanowanie Ta Tungowi, mnichowi na górze Pe Feng¹³ w Hung Chou. Od niego otrzymałem ideę wglądania w swoją własną naturę i osiągnięcia stanu Buddy, ale nie rozwiązałem jeszcze swoich wątpliwości. Przyszedłem z bardzo daleka aby złożyć swoje uszanowanie i pokornie błagam cię o wskazanie mi prawidłowego kierunku.

przenikającą mądrość. Siódma to świadomość umysłu lub działanie umysłu. Siódma jest również definiowana jako manowidźniana, którą tłumaczy się jako intelekt, a w głębszym znaczeniu jako umysł, jako całkowitą działalność umysłową. /Patrz Glosariusz: Intelekt/. Obejmuje to intelekt, jako koordynator pięciu zmysłów, który wraz z nimi staje się zrównoważoną i spokojną mądrością. Ósmą jest alajawidźniana, umysł w jego świadomym i nieświadomym aspekcie, magazyn umysłu, który stanowi mądrość wielką i okrągłą jak zwierciadło.

¹²Hsin Chou, Kuei Ch'i. Oba są obecnie rejonami w Kiangsi.

¹³Góra Pe Feng w Hung Chou, Kiangsi.

— Spróbuj sobie przypomnieć — powiedział mistrz — co on ci powiedział.

— Byłem raz z nim ponad trzy miesiące nie otrzymując żadnych pouczeń. Ponieważ miałem gwałtowną potrzebę szukania Dharmy, poszedłem pewnej nocy sam do jego sypialni i z pełnym szacunkiem zapytałem, „Czym jest czyjś pierwotny umysł i pierwotna natura?” T’ung odpowiedział wówczas, „Czy dostrzegasz pustkę?”

„Tak”, odpowiedziałem.

„Czy dostrzegasz”, powiedział, „by pustka miała formę lub cechy?”

„Pustka”, odpowiedziałem, „nie posiada kształtu, jak więc może mieć formę i cechy?”

„Twoja pierwotna natura”, powiedział, „jest właśnie taka jak pustka. Rozumieć, że nie ma ani jednej rzeczy do ujżenia jest właściwym poglądem, i że nie ma ani jednej rzeczy do poznania, jest prawdziwą wiedzą. Nie jest ona ani zielona ani żółta, długa czy krótka. Wejrzyj tylko w pierwotne źródło, które jest czyste i spokojne, a pojawi się prawdziwa substancja bodhi, doskonała i świetlista. To jest zwane wglądaniem w swoją własną naturę i osiaganiem stanu Buddy. To jest również zwane dźnianą Tathagaty¹⁴.”

— Chociaż słyszałem te słowa nie rozumiałem ich dokładnie. Błagam cię abyś zaczął mnie pouczać.

Mistrz odpowiedział:

— To co ci powiedział twój mistrz wciąż zachowuje widzenie i poznawanie. To tłumaczy to, że wciąż jeszcze nie rozumiesz. Wskażę ci to teraz przy pomocy poematu:

Nie widzieć niczego a trzymać się „nie widzenia”,
To podobnie do płynących chmur, które pokrywają twarz słońca.
Nie widzieć niczego a hołubić „nie-wiedzę”,
Podobne jest do błyskawicy rozdzierającej wielkie niebo.
Te pojęcia wkradają się w mgnieniu oka;
Jeżeli zrobisz ten błąd, że je przyjmiesz,
Kiedyż naprawdę zrozumiałeś znaczenie zręcznych środków /upaja/?
W każdej myśli automatycznie powinieneś wiedzieć kiedy jest ona błędna.
Wówczas twoje wewnętrzne światło będzie się zawsze objawiało.

Kiedy Ch’ang usłyszał poemat, jego umysł został szeroko otwarty. Wówczas przedstawił /swoją własny/ poemat:

Wszczynanie nieistotnych koncepcji,
Oznacza bycie przywiązaniem do form w poszukiwaniu bodhi.
Żywienie jednej myśli o urzeczywistnieniu,
Nie różni się od znajdowania się na pierwszych etapach ułudy.
/Myśleć, że/ własna natura jest świadoma swojego pierwotnego ciała,

¹⁴Tathagata Dźniana. Tathagata: a) jeden z najwyższych tytułów Buddy; b) taki jak przychodzi. Dźniana: wiedzieć, wiedzieć dzięki widzeniu; poglądy, doktryny. Tak więc ten termin razem oznacza ‘wiedzę Buddy’.

Jest bezowocnym podążaniem za światłem, które nigdzie nie prowadzi.

Gdybym nie wszedł do pokoju mistrza,
W pomieszaniu wciąż goniłbym dwa cienie¹⁵.

Pewnego dnia Chih Ch'ang zapytał mistrza:

— Buddha mówił o trzech pojazdach Dharmy, ale mówił również o najwyższym pojeździe. Nie rozumiem tego jeszcze i chciałbym, abyś zechciał pouczyć mnie.

Mistrz odpowiedział.

Powinieneś koncentrować się na swoim własnym umyśle i nie być przywiązany do zewnętrznych form doktryny. Dharma nie /dzieli się/ na cztery pojazdy; ale ludzkie umysły mają wiele stopni i kategorii.

Być po prostu obecnym i słuchać objaśniania sutr jest małym pojazdem. Uprzytomnić sobie Dhamę i zrozumieć jej znaczenie jest średnim pojazdem. Ćwiczyć się w zgodzie z Dhamą jest wielkim pojazdem. Zrozumieć całkowicie wszystkie metody i w pełni panować nad nimi; nie być przywiązany do czegokolwiek; odciąć wszystkie formy i metody; i nie /odczuwać/ osiągnięcia ani jednej rzeczy jest zwane najwyższym pojazdem. /Natura/ pojazdu to sprawa praktykowania znaczenia, a nie słownego dyskusowania. Musisz to praktykować sam – tak więc nie pytaj mnie. Przez cały czas pozwól twojej własnej naturze pozostawać naturalnie /w stanie/ takości.

Ch'ang z wdzięcznością stał się asystentem mistrza przez resztę swojego życia.

* * *

Był pewien mnich, Chih Tao, pochodzący z regionu Nan Hai w Kwantungu, który złożył mistrzowi wyrazy swojego uszanowania i powiedział:

— Odkąd przyłączyłem się do zakonu czytałem Sutrę Maha Parinirwany przez ponad dziesięć lat, ale wciąż jeszcze nie rozumiem jej głównych zasad. Chciałbym abyś zechciał łaskawie mi je objaśnić.

— Której części nie rozumiesz? — zapytał mistrz.

— Doktryną pojawiania się i zanikania jest to, że wszystkie czyny są nietrwałe. Kiedy pojawianie się i zanikanie ustana, istnieje radość spokoju zaprzestania¹⁶. To jest część co do której mam wątpliwości.

— Z jakiego powodu — zapytał mistrz — masz wątpliwości?

Odpowiedział:

¹⁵Dwa cienie lub głowy. Ten termin odnosi się do wiersza, który dał mu Szósty Patriarcha. Pierwszym cieniem jest koncepcja „nie widzenia”, a drugim koncepcja „nie-wiedzy”. Mistrz doradzał mu nie utrzymywać któregośkolwiek z tych poglądów, ponieważ ich utrzymywanie oznacza, że jest się wciąż pogrążonym w ułudzie.

¹⁶Spokój ustania. Stan bycia niezakłóconym, niezmaconym i pogodnie radosnym. Zupełna nieobecność zbędnych rzeczy w umyśle. Jest to posiadanie świadomości bez podniecenia. Jest to praktyka zmierzająca do wyzwolenia, ale jest czasami mylnie brana za samą nirwanę.

— Wszystkie ludzkie istoty posiadają dwa ciała, które zwane są ciałem fizycznym¹⁷ i ciałem Dharmy. Ciało fizyczne jest nietrwałe; pojawia się i znika. Ciało Dharmy jest trwałe, bez wiedzy czy świadomości. Kiedy sutra mówi „Kiedy pojawianie się i zanikanie już ustały, istnieje radość spokoju zaprzestania”, nie wiem które ciało spokojnie zanika, a które jest radosne. Jeżeli jest to ciało fizyczne, w czasie kiedy fizyczne ciało dobiega kresu, jego cztery żywioły¹⁸ ulegają rozproszeniu, a to z pewnością jest cierpienie, a cierpienie nie może być nazwane radością.

Jeżeli ciało Dharmy znajduje się w spokojnym zaprzestaniu, wówczas jest ono takie samo jak słoma i rozbite dachówki – kto wtedy jest tym który się raduje? Co więcej, natura Dharmy jest podstawą pojawiania się i zanikania a pięć skandh jest działaniem pojawiania się i zanikania, ponieważ istnieje jedna podstawa i pięć funkcji. Tak więc pojawianie się i zanikanie jest bezustanne; pojawianie się istnieje kiedy działanie wyłania się z podstawy, zanikanie istnieje kiedy działanie wchłaniane jest z powrotem w podstawę. Jeżeli ktoś oczekuje tego aby ono pojawiło się ponownie jest to znajdowanie się w klasie odczuwających istot, /a to oznacza/ że nie dobiegło się kresu, nie doszło się do zaniku. Jednakże jeżeli ktoś nie oczekuje tego aby ono pojawiło się ponownie, wówczas ten ktoś znajduje się zawsze w stanie spokojnego zaprzestania, co oznacza bycie tym samym co rzecz nieodczuwająca. Ale, jeśli tak jest, nirwana będzie całkowitym zniesieniem wszystkich rzeczy jakiegokolwiek rodzaju, tak, że nie będą w stanie pojawić się, a jaka wówczas może tam być radość?

Mistrz odpowiedział:

— Jesteś uczniem Siakjamuniego. Dlaczego być podobnym do tych, którzy nie podążają tą drogą i którzy, związani z błędnymi poglądami unicestwienia i trwałości, krytykują doktrynę Najwyższego Pojazdu? Podług tego co powiedziałaś, Dharmakaja jest odrębna od fizycznego ciała i musi zostać oddzielona od pojawiania się i zanikania w celu poszukiwania spokoju ustania. Co więcej, mówiąc że nirwana jest stanem trwałej radości, założyłaś, że istnieje ktoś radujący się tym. Jest to bycie przywiązaniem do pożądanego narodzin i śmierci, oraz rozkoszowanie się przyjemnościami złudzeń.

Powinieneś obecnie zdać sobie sprawę, że Buddha /mówił/ dla dobra tych wszystkich ludzi pogrążonych w ułudzie, którzy uważają związek pięciu skandh za zasadniczą formę jaźni. Ci ludzie czynią różnice pomiędzy wszystkimi rzeczami jako w istocie zewnętrznymi formami materii. Pożądamy życia i lękają się śmierci. Błądzą w swoich myślach nie zdając sobie sprawy z tego, że są to jedynie marzenia i fantazje, i że są one puste i nierzeczywiste. Poddają się niepotrzebnie kołu stawania się /bhawaczakra¹⁹. Sprowadzają trwałą radość nirwany do formy cierpienia. A jednak galopują dookoła szukając jej przez cały czas.

Buddha z litości nad takimi ludźmi objawił prawdziwą radość nirwany, w której nie ma

¹⁷Ciało fizyczne, ciało formy, Rupakaja. Ciało z krwi i mięsa; w przeciwieństwie do dharmakaji, niematerialnego, duchowego, czy też nieśmiertelnego ciała. Należy też zauważyć, że Szósty Patriarcha nazywa to fizyczne ciało „zajazdem a nie domem”.

¹⁸Cztery żywioły, z których zrobione są wszystkie rzeczy, tj. ziemia, woda, ogień i wiatr /lub powietrze/. Reprezentują one ciało stałe, płyn, ciepło i ruch: ruch wytwarza i podtrzymuje życie.

¹⁹Bhawaczakra, koło stawania się, Samsara. Kręcenie się koła, obracać się, tj. wędrówka sześcioma drogami, koło wędrówki; krąg istnienia, życia i śmierci.

perspektywy pojawiania się oraz nie ma również perspektywy zanikania. Co więcej, nie ma żadnego procesu /pojawiania się i zanikania/, który miałby być doprowadzony do kresu. Samo to jest objawianiem się spokoju ustania. Chociaż objawia się, jednakże nie istnieje żadna myśl, że właśnie się objawia, i to jest tego stałą radością. Nie ma ani odbiorcy, ani też nie – odbiorcy tej radości, jak więc może być mowa o „jednej podstawie i pięciu skandhach”, i o ileż bardziej nie do rzeczy jest mówić o nirwanie jako o zniesieniu wszystkich rzeczy, tak, że nigdy już nie powstają ponownie? Jest to tylko bluźnierstwem przeciwko Buddzie i oczernianiem Dharmy. Posłuchaj mojego poematu, który brzmi następująco:

Wielka nirwana, której z niczym nie można porównywać
Jest wszechobjmująca, a jej promiennosc zawsze świeci pogodnie.

Ludzie pospolitej natury i ignoranci nazywają ją śmiercią;
Niewtajemniczeni czepiają się jej jako wygaśnięcia.

Wszyscy ci poszukujący z drugiego pojazdu
Uważają ją za stan bezczynności.

Wszystkie te poglądy całkowicie należą do emocjonalnych
I są podstawą sześćdziesięciu dwóch błędnych poglądów²⁰.
Jakże te bezsensowne sformułowania pustych i fałszywych nazw,
Mogłyby posiadać autentyczne i prawdziwe znaczenia?

Ale osoba o niezmierzonej mądrości
Rozumie na wskroś, że nie ma niczego co mogłoby zostać uchwycone albo porzucone.

Zna działanie pięciu skandh
Oraz ego pośród nich,
/Jak również/ zewnętrznego przejawiania się wszystkich fizycznych kształtów

²⁰Sześćdziesiąt dwa błędne poglądy. Umysł przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Cztery awasthy lub cztery rodzaje widzenia. Widzenie siebie, widzenie innych, widzenie ludzkości i widzenie siebie w przyszłości. Pięć skandh. Pięć czynników, składników lub cech tworzących osobę. Dwanaście hetupratjaj. Dwanaście przyczynowych wydarzeń, lub okolicznościowych przyczyn sposobności lub wydarzenia. Sześć widźnian, lub zmysłów. Sześć zmysłów jest sześcioma jakościowymi funkcjami spostrzegawczymi; tj. widzenie, słyszenie, wachanie, smakowanie, dotykane i tworzenie pojęć dokonywanych przez ich odpowiedni organ w odpowiedzi na bodziec. Pociągające przywiązania każdego z sześciu organów. Siła, samadhi, pradžnia lub dyscyplina, spokój, mądrość. Metoda tak jak w jednokierunkowym nakierowaniu umysłu; poglądy nieuzasadnione jak w marzeniach na jawie; poglądy dryfujące jak przy braku kierunku w celu swojego życia. Wypaczone jakby w celu wyeksponowania siebie; zniekształcone, np. z niewielkim szacunkiem dla prawdy; uparcie dogmatyczne. Tkwienie w ideałach, które się szczególnie lubi; stagnacja, np. być zaklinowanym przez wydarzenie, z którego nie potrafi się wybrnąć; nagromadzenie nieistotnych, zbytecznych koncepcji. Być pogrążonym w ułudzie, błędne rozumienie codziennych okoliczności jako stałych; przywiązanie do rzeczy i idei o których się wie, że są błędne, ale odczuwa się niechęć do porzucenia ich i dlatego racjonalizuje się swoje położenie osobistymi i potocznymi poglądami; emocjonalne przywiązanie do rzeczy lub idei, które są błędne do takiego stopnia, że mówi się „nic na to nie poradzę”, „taki już się urodziłem”. Siedem emocji: szczęście, gniew, żal, radość, miłość, niechęć, pożądania. Cztery przywiązania: nadużywanie alkoholu, nadużywanie seksu, zachłanność, gniew, szczególnie przy niepowodzeniach.

I każdego rodzaju tonów oraz dźwięków,
Wszystkie one są w równym stopniu jak sny i fantazje.
Nie ustanawia ani idei zwykłych ludzi i mędrców,
Ani też nie tworzy koncepcji nirwany.
Ponieważ odcięła obie strony i trzy okresy czasu.²¹
Zawsze reaguje zgodnie z działaniem wszystkich zmysłów,
Ale nie ma w umyśle żadnej idei ich działania.
Różnicuje wszystkie sprawy,
Ale nie ma w umyśle idei różnicowania.
Nawet kiedy ognie w końcu kalpy spalają do głębi ocean,
Lub kiedy dmące wiatry roztrzaskują o siebie góry,
Nawet wtedy prawdziwie wytrwała radość spokoju ustania
I nirwana mają naturę niezmiennej takości.
Mówiłem teraz w tak dobitny sposób,
Abyś mógł porzucić fałszywe poglądy.
Tak długo jak nie podążasz za czczymi słowami,
Umożliwi ci to zrozumienie małej jej części /nirwany/.

Chih Tao usłyszawszy ten poemat wszedł w stan głębokiego urzeczywistnienia i złożywszy z głębi serca swe wyrazy poważania, odszedł.

* * *

Był pewien nauczyciel Ch'an o imieniu Hsing Ssu²², przybranym imieniu Liu, który urodził się w An Ch'eng²³ w prowincji Chi²⁴. Usłyszawszy o powszechnych spotkaniach, które odbywały się w Ts'ao Ch'i dla nauczania Dharmy, przybył od razu aby złożyć swe wyrazy szacunku. Zapytał wówczas:

— Jak powinno się przykładać /do praktyki/, aby nie zostać uchwyconym w kategorii²⁵?

Mistrz odpowiedział:

— Co było twoją poprzednią praktyką?

Odpowiedział:

— Nie miałem nawet nic wspólnego z wiecznymi prawdami.

— W jakiej więc jesteś kategorii? — zapytał mistrz.

²¹Dwie strony. Bycie i nie-bycie, afirmacja i negacja, trwałość i nietrwałość. Trzy okresy czasu. Przeszły, obecny i przyszły.

²²Hsing Ssu (?–740) pochodził z An Ch'eng, w prowincji Kiangsi. Uczeń Szóstego Patriarchy, który później założył swój własny klasztor w górach Ch'ing Yuan w Chi Chou, zwany „Klasztorem Spokojnego Życia”. Jest często wspominany jako Ch'ing Yuan Hsing Ssu.

²³An Ch'eng. Wioska w prowincji Kiangsi.

²⁴Chi Chou. Nazywana tak za dynastii T'ang. Obecnie część prowincji Kiangsi.

²⁵Kategorie. Np.: Jany, szkoły, stopnie rozwoju, tak jak i częściowe poglądy doktryny.

— Jeżeli nie miałem nawet nic wspólnego z wiecznymi prawdami — odpowiedział — jakie tam może być kategoryzowanie?

Mistrz przyjął tę odpowiedź z głębokim poważaniem i pozwolił Ssu być zwierzchnikiem grupy /uczniów/.

Pewnego dnia mistrz powiedział do niego: „Powinieneś odejść i być nauczycielem oddzielnego regionu, ponieważ nie należy pozwolić /Dharmie/ przerwać się i dobiec kresu”. Osiągnąwszy Dharmę Ssu powrócił do gór Ch'ing Yuan w Chi Chou i nauczał energicznie i regularnie. Pośmiertnie był znany jako Nieskazitelny Mistrz Dharmy Hung Chi /energiczny i życzliwy/.

* * *

Był również Nieskazitelny Mistrz Dharmy Huai Jang²⁶, o nazwisku Tu, z prowincji Chin. Odwiedził najpierw Narodowego Nauczyciela Hui Ana²⁷, na górze Sung²⁸, a An wysłał go aby ów złożył wyrazy swojego uszanowania w Ts'ao Ch'i. Jang poszedł i uczył to.

— Skąd przyszedłeś? — zapytał mistrz.

— Z góry Sung — odpowiedział.

— Co to za rzecz, co tak przychodzi? — zapytał mistrz.

Odpowiedział:

— Mówić o niej jako o rzeczy nie jest właściwe.

— Czy jest możliwe osiągnięcie tego przez dyscyplinę? — zapytał mistrz.

Odpowiedział:

— Nie jest niemożliwością osiągnąć to przez dyscyplinę, ale niemożliwym jest być skalanim brudem.

— To właśnie to „nie-bycie-skalanim-brudem” — powiedział mistrz — jest tym, co jest pielęgnowane przez wszystkich Buddów. Ty już to osiągnąłeś, jak również i ja.

To natychmiast otworzyło umysł Janga ku szerszemu rozumieniu i dlatego stał się osobistym pomocnikiem mistrza. Był nim przez piętnaście lat i codziennie osiągał głębsze rozumienie. Później przebywał w górach Nan²⁹ i stał się wielkim przedstawicielem Czystej Szkoły Dharmy. Następnie na mocy cesarskiego edyktu otrzymał pośmiertny tytuł Nieskazitelnego Mistrza Dharmy /wielkiej mądrości/, Ta Hui.

* * *

Nieskazitelny Mistrz Dharmy Hsuan Chueh³⁰ przyszedł z Yung Chia³¹, i nosił przybrane

²⁶Huai Jang. Nan Yueh Huai Jang (678–775) urodzony 8 kwietnia 678 r., najmłodszy z trojga dzieci. Zainteresował się Buddyzmem w wieku lat dziesięciu, i opuszczając swoich rodziców poszedł żyć w klasztorze Yu Ch'uan. Stał się słynnym uczniem Szóstego Patriarchy służąc mu przez piętnaście lat.

²⁷Narodowy Nauczyciel Hui An. Narodowy Nauczyciel, tytuł nadawany przez parlament wybitnym buddyjskim nauczycielom. Hui An, pochodził z Chih Ch'ang, w prowincji Ching. Nauczał przez wiele lat na górze Sung. Zmarł w 719 roku.

²⁸Góra Sung. Sześć mil na północ od rejonu Teng Feng.

²⁹Góra Nan, znana również jako Heng Shan, góra w prowincji Hunan

³⁰Hsuan Chueh (665–713), pisany również Chio. Pierwotnie słynny kierujący szkołą medytacji T'ien T'ai. Następnie uczeń Szóstego Patriarchy i autor różnych prac, najbardziej znana to *Ch'eng Tao K'e* (Pieśń Osiągnięcia Dharmy).

³¹Yung Chia. Dystrykt w prowincji Wen. Obecnie dystrykt Che Kiang.

imię Tai. W młodości studiował sutry i komentarze, oraz był adeptem praktyk kontemplacyjnych i doktryn szkoły T'ien T'ai³². Na skutek zetknięcia się z Sutrą Wimalakirtiego zaczął oczyszczać swój własny umysł. Miał spotkanie z uczniem Mistrza, Hsuan T'se³³, który przyszedł się z nim zobaczyć i przeprowadzili razem miłą rozmowę. Słowa, które wypowiedział Hsuan Chueh zgadzały się /z tradycją/ wszystkich patriarchów. T'se powiedział:

— U jakiego mistrza osiągnąłeś Dharmę?

Odpowiedział:

— Studiowałem wszystkie sutry i komentarze, każdą za aprobatą mistrza. Ostatnio, studiując Sutrę Wimalakirtiego osiągnąłem urzeczywistnienie doktryny umysłu-Buddhy, ale nia ma nikogo, kto by mi to potwierdził.

T'se powiedział:

— Taka rzecz była możliwa przed czasem Buddy Wei Yin Wanga³⁴, ale po tym czasie ci wszyscy, którzy uzyskują samourzeczywistnienie bez mistrza są oczywiście uważani za będących poza drogą.

Chueh odpowiedział:

— Pragnąłbym abyś zechciał być moim potwierdzającym.

— Moje słowo — powiedział T'se — ma małą wagę, ale w Ts'ao Ch'i jest Szósty Patriarcha, który jest wielkim mistrzem. Ludzie, aby otrzymać Dharmę, garną się do niego jak chmury z czterech kierunków. Jeżeli ty tam pójdziesz będę ci towarzyszył.

Wówczas Chueh poszedł razem z T'se aby odwiedzić Patriarchę.

/Przybywszy/ Chueh trzykrotnie złożył mistrzowi wyrazy szacunku, potrząsnął swoją laską, ale pozostał w postawie stojącej.

— Sramana³⁵ zakonu — powiedział mistrz — uważany jest za całkowicie wprawionego w trzech tysiącach form dostojnego prowadzenia się³⁶ i osiemdziesięciu tysiącach zasad zachowania się.³⁷ Skąd, o Wzniosły, przyszedłeś z tak wielkim egotyzmem?

— Narodziny i śmierć — odpowiedział Chueh — są poważną sprawą. /Demon/ nietrwałości przybywa w jednej chwili.

Mistrz odpowiedział:

³²Szkoła T'ien T'ai. Szkoła Buddyzmu założona przez Ch'en Te Ana (538–597). Opiera swoje zasady na *Sutrze Lotosu*. Utrzymuje twierdzenie o tożsamości absolutu i świata zjawisk, i poszukuje osiągnięcia jego tajemnic poprzez medytację i kontemplację.

³³Hsuan T'se. Uczeń Szóstego Patriarchy, pierwotnie z prowincji Wu.

³⁴Wei Yin Wang, Bhiszma-gardżita-ghosza-swara-radża. Król o Napawającym-Czcią-Głosie, imię pierwotnego Buddy, który pojawił się niezliczoną ilość kalp wcześniej. Nazwą kalpy była Li Shuai.

³⁵Sramana. Odnosi się do buddyjskich mnichów, którzy opuścili swoje rodziny i uspokoili swoje namiętności. Jest on miłosierny w stosunku do wszystkiego i niczemu nie wyrządza krzywdy.

³⁶Trzy tysiące form dostojnego prowadzenia się. 1) Termin (np. 3000) stosowany dla wielkiej ilości, wielokrotności. 2) Przepisy mnicha sięgają około 250; ta liczba zwielokrotniona jest cztery razy ze względu na postawy chodzenia, stania, siedzenia i spania, i w ten sposób tworzy się tysiąc; liczba zwielokrotniona ponownie trzy razy ze względu na przeszłość, teraźniejszość i przyszłość, staje się trzema tysiącami przepisów.

³⁷Osiemdziesiąt tysięcy zasad. Termin /80 000/ używany jest dla wielkiej ilości, będącej poza policzalnością tj. do całkowitości; stąd są to wszystkie precyzyjne reguły postępowania. Oznacza: precyzyjny, mały, drobny, szczegółowy, staranny. Oznacza: praktyki, sposoby postępowania, zachowanie się.

— Dlaczegoż nie zrozumieć podstawowej zasady nie-narodzin, tak aby położyć kres prędkiej nietrwałości?

Chueh odpowiedział:

— To co jest zasadnicze jest właśnie nie narodzone, i raz zrozumiana prędką nietrwałość już dobiegła kresu.

— Tak to jest, tak to jest — powiedział mistrz.

Wówczas Hsuan Chueh złożył pełne ceremonialne wyrazy poważania i od razu zabrał się do odejścia.

— Czy nie odchodzisz zbyt szybko? — zapytał mistrz.

Chueh odpowiedział:

— Ponieważ pierwotnie nie ma takiej rzeczy jak ruch, jakże więc, proszę, może istnieć pośpiech?

— Kto wie, że nie ma ruchu? — zapytał mistrz.

Chueh odpowiedział:

— Ty sam zrobiłeś to rozróżnienie, panie.

— Ty — powiedział mistrz — osiągnąłeś najgłębszą ideę nie-narodzin.

— W jaki sposób — zripostował Chueh — nie-narodziny mogą mieć ideę?

— Jeżeli nie ma idei — odpowiedział mistrz — któż wówczas czyni rozróżnienie?

— Może być rozróżnienie — powiedział Chueh — które nie jest koncepcją.

— Wypowiadałeś się dobrze — powiedział mistrz. — Pozostań przynajmniej jedną noc.

Od tego czasu zwano go Jednonocnym Chueh. Później napisał Ch'eng Tao K'e³⁸, która była bardzo rozpowszechniona. Pośmiertnie został nazwany Wielkim Mistrzem Wu Hsiang /bezkształtnym/. Współcześnie był zwany Chen Chueh /autentyczne uświadomienie/.

* * *

Kiedy Nieskazitelnym Mistrzem Dharmy Chih Huang³⁹ po raz pierwszy odwiedził Piątego Patriarchę, oświadczył, że posiadał całkowite opanowanie stanu samadhi. Przez długi czas żył w małej świątyni i siedział w medytacji przez dwadzieścia lat.

Kiedy uczeń mistrza, Hsun T'se podróżował na północ od Żółtej Rzeki, posłyszał o Huangu i poszedł do małej świątyni zapytując:

— Co tutaj robisz?

— Wchodzę w samadhi — odpowiedział Huang.

— Mówisz, że wchodzisz w samadhi — powiedział T'se — czy wchodzisz w nie celowo czy bezwolnie? Jeżeli wchodzisz w nie bezwolnie, wówczas wszystkie nieodczuwające istoty, trawy, drzewa, garnki i skały, powinny osiągnąć samadhi. Jeżeli wchodzisz w nie celowo, wówczas wszystkie te odczuwające istoty, które posiadają świadomość, powinny podobnie osiągnąć samadhi.

³⁸Ch'eng Tao K'e — Pieśń Osiągnięcia Dharmy

³⁹Chih Huang. Pochodził z prowincji Hopei, pierwotnie studiował u Piątego Patriarchy. Chih Huang odczuwał, że całkowite zaniknięcie wszelkiego myślenia jest kwintesencją Buddyzmu. Praktykował to przez dwadzieścia cztery lata dopóki nie został wytracony ze swojego samozadowolenia przez Hsun T'se, ucznia Szóstego Patriarchy. Wówczas Huang również poszedł spotkać się z mistrzem.

— W czasie kiedy wchodzę w samadhi — odpowiedział Huang — nie wiem czy odbywa się to z zamiarem czy też bez.

— Jeżeli nie wiesz czy odbywa się to z zamiarem czy też bez — powiedział T'se — musi to być nieprzerwane samadhi, jak więc może tam być jakiegokolwiek wychodzenie czy wchodzenie w nie? Jeżeli jest tam jakiegokolwiek wychodzenie czy wchodzenie, nie jest to wielkie samadhi.

Niezdolny odpowiedzieć, Huang myślał przez chwilę, a następnie zapytał:

— Do jakiej linii należy twój mistrz?

— Mój mistrz — odpowiedział T'se — jest Szóstym Patriarchą w Ts'ao Ch'i.

— Czym jest dhjana i samadhi Szóstego Patriarchy? — zapytał Huang.

T'se odpowiedział:

— Zgodnie z nauczaniem mojego mistrza istnieje cudowna głębia⁴⁰ /naszej natury/, która jest doskonale spokojna; u podstawy i w działaniu jest ona /w stanie/ czystej takości. Pięć skandh jest zasadniczo puste. Sześć zmysłów nie jest przeszkodą. Nie ma odchodzenia ani wchodzenia. Nie ma ani spokoju ani zamieszania. Naturą dhjany jest „nie-pozostawanie”, a w porzuceniu pozostawania jest spokojność dhjany. Naturą dhjany jest „nie-pojawianie się”, a więc nie należy mieć idei „pojawiania się” w dhjanie czy samej dhjany. Umysł jest jak próżna pustka, jednakże nie ma rozważania próżnej pustki.

Usłyszawszy te słowa Huang od razu przyszedł odwiedzić mistrza. Mistrz zapytał go, mówiąc

— Panie, skąd przybyłeś?

Huang opowiedział wszystko co zostało opisane powyżej, a mistrz powiedział:

— Jest doprawdy tak jak mówiłeś.

Litując się nad nim z powodu długiej podróży jaką odbył, mistrz szczerze i zdecydowanie przedyskutował /jego pozostałe wątpliwości/. Wówczas Huang osiągnął wielkie przebudzenie, a sposób w jaki poprzednio ćwiczył swój umysł przez dwadzieścia lat, zniknął bez cienia czy dźwięku.

Tego wieczoru mieszkańcy rejonu na północ od /Żółtej/ rzeki usłyszeli głos w niebie, mówiący:

Nieskazitelny Mistrz Dharmy Huang osiągnął dzisiaj Dharmę.

Następnie Huang z pełnym poważaniem oddalił się i ponownie powrócił na północ od rzeki i zaczął tam nauczać cztery klasy⁴¹.

* * *

Był pewien trzynastoletni chłopiec z wioski Siang Yang⁴², nazywany Kao Shen Hui⁴³. Przeszedł do klasztoru Yu Ch'uan⁴⁴, aby złożyć wyrazy swojego szacunku.

⁴⁰Cudowna głębia /naszej natury/. Odnosi się do Dharmakaji, szczególnie do jej bezkształtnego aspektu

⁴¹Cztery klasy. Cztery Wargi /klasy lub stany/, tj.: Bhikszu, mnisi; bhiksuni, mniszki; upasaka, mężczyźni wierni; upasika, kobiety wierni. Dwie ostatnie klasy to ci, którzy żyją ze swoimi rodzinami; dwie poprzednie, w klasztorach.

⁴²Hsiang, lub Siang Yang. Wioska Siang Yang w prowincji Hupei. Miejsce urodzenia Shen Hui.

⁴³Kao Shen Hui (668–770), znany również jako Ho-tse Shen Hui. Jeden z wybitniejszych uczniów Patriarchy.

⁴⁴Klasztor Yu Ch'uan. Słynny klasztor w Hupei, gdzie przebywali: Shen Hui, Huai Jang, Shen Hsiu, oraz inni.

— Przeszedłeś długą i trudną drogę — powiedział mistrz — ale czy przychodzisz jako ktoś, kto uchwycił podstawy? Jeżeli posiadasz podstawy wówczas jesteś mistrzem swojego umysłu. Spróbuj powiedzieć coś, tak abym mógł ujrzeć twoje rozumienie.

Odpowiedział:

— Biorę „nie-pozostawanie” za podstawę; to co widzi jest dokładnie mistrzem umysłu.

— Ten młody uczeń — powiedział mistrz — jest gotowy do dalszego pouczenia.

Hui zapytał wówczas

— Panie, kiedy praktykujesz medytację, czy nadal widzisz czy też nie?

Mistrz stuknął go trzykrotnie swoją laską, mówiąc:

— Kiedy cię stukam czy to cię boli czy też nie?

— Boli i nie boli — odpowiedział.

— Ja również — powiedział mistrz — widzę i nie widzę.

— Jak to jest — zapytał Shen Hui — widzieć i nie widzieć?

Mistrz odpowiedział.

Jeżeli chodzi o to co widzę, jest to bycie stale świadomym błędów i uchybień w moim własnym umyśle. To czego nie widzę jest tym co słuszne i błędne oraz dobro i zło innych ludzi. Oto co oznacza zarówno widzieć i nie widzieć.

Co miałeś na myśli mówiąc, że zarówno boli jak i nie boli? Jeżeli cię nie boli, wówczas podobny jesteś do drewna i kamienia. Ale jeżeli to boli, wówczas jesteś po prostu taki sam jak zwykła osoba i mógłbyś zacząć się gniewać i czuć się pokrzywdzony. Na twoim etapie rozwoju, widzieć i nie widzieć jest nadal dualizmem; boleć i nie boleć jest nadal sprawą powstawania i zanikania. Nie urzeczywistniłeś jeszcze nawet swojej własnej natury, jak więc ośmielasz się nauczać ludzi?

Shen Hui z pełnym poważaniem przeprosił i podziękował mistrzowi.

Rozdział VIII

Szkoła natychmiastowa i stopniowa

W czasie kiedy Patriarcha przebywał w Ts'ao Ch' w klasztorze Pao Lin /na południu/, Shen Hsiu, Wielki Mistrz, był w Ching Nan¹ w klasztorze Yu Ch'uan /na północy/. Obie szkoły były wówczas w rozkwicie. Ludzie wszędzie nazywali /szkołę/ południową: Neng, a szkołę północną: Hsiu, tworząc tym samym dwie szkoły: południową i północną, odpowiednio: natychmiastową i stopniową.

Jednakże uczniowie nie uświadamiali sobie podstawowej zasady tych szkół, /tak więc/ Patriarcha zwrócił się do zgromadzenia, mówiąc:

— W istocie rzeczy istnieje tylko jedna szkoła Dharmy, ale ludzie są z Południa i z Północy. Istnieje jeden rodzaj Dharmy, ale jej urzeczywistnienie może być powolne i z zastojami. Cóż więc oznacza natychmiastowe i stopniowe? Nie ma żadnej /różnicy pomiędzy/ tym co natychmiastowe a tym co stopniowe w Dharmie, lecz w ludziach są wybitne zdolności i otypiałość i z tego też powodu mówimy o natychmiastowym i stopniowym.

Jednakże uczniowie Shen Hsiu czasami kpili z Patriarchy południowej szkoły, mówiąc: „On nawet nie zna ani jednego znaku, jakie więc ma prawo do znakomitości?”.

Shen Hsiu powiedział:

— On /tj. Hui Neng/ osiągnął wiedzę najgłębszego urzeczywistnienia najwyższej dźniany bez pomocy jakiegokolwiek mistrza. Nie mogę się z nim równać. Co więcej, mój własny mistrz, Piąty Patriarcha, osobiście przekazał mu szatę i Dharmę. Czy uczyniłby to bez dobrej przyczyny? Żałuję, że nie jestem w stanie iść taki kawał drogi aby być z nim osobiście. Daremne jest to, że otrzymałem zaszczyt od państwa. Wy wszyscy nie powinniście pozostawać tutaj. Kiedykolwiek będziecie mogli, idźcie do Ts'ao Chi studiować i zobaczcie sami.

Pewnego dnia nakazał swojemu uczniowi Chih Ch'engowi²:

— Jesteś wybitnie uzdolniony i posiadasz wiele wiedzy. Możesz pójść w moim imieniu do Ts'ao Ch'i i posłuchać doktryny. Jeżeli potrafisz, zatrzymaj całkowicie w pamięci to co usłyszysz, wróć i powiedz mi o tym.

Chih Ch'eng przyjął ten rozkaz i poszedł do Ts'ao Ch'i, gdzie przyłączył się do grupy rozprawiającej z /Patriarchą/ nie mówiąc skąd przyszedł.

Wówczas Patriarcha zwrócił się do zgromadzenia, mówiąc:

— W tej grupie schowana jest osoba, która przyszła ukraść Dharmę.

Chih Ch'eng wystąpił od razu, złożył wyrazy swojego uszanowania i wyjaśnił cel swojego przybycia.

Mistrz powiedział:

— Skoro przychodzisz z Yu Ch'uan to zapewne jesteś szpiegiem.

— Nie jest tak — odpowiedział.

— Jak mogłoby tak nie być — powiedział mistrz.

¹Ching Nan, jedna ze starożytnych dzielnic Chin, która obecnie reprezentowana jest przez prowincje Hunan, Hupeh, i część Kweichow. Klasztor Yu Ch'uan był umiejscowiony w południowej części tej dzielnicy.

²Chih Ch'eng. Pochodzący z Chi Chou, zamieszkujący w klasztorze Yu Ch'uan, i pomocnik Shen Hsiu.

— Gdybym tego nie oświadczył, byłoby tak; ale ponieważ oświadczyłem to nie jest tak.

Patriarcha zapytał:

— Jak twój własny mistrz uczy swoich zwolenników?

Ch'eng odpowiedział:

— Zawsze kieruje nas i uczy nas wszystkich koncentrowania się na umyśle i kontemplowania go aż staje się spokojny oraz siedzenia w wyprostowanej pozycji przez długi czas bez kładzenia się.

— Koncentrować się na umyśle i kontemplować go aż staje się spokojny — powiedział mistrz — jest chorobą, a nie czystą doktryną. Krępować ciało poprzez długotrwałe siedzenie – jakąż jest to korzyścią w stosunku do doktryny? Posłuchaj co mówi mój poemat:

Za życia tylko siedzieć, a nigdy się nie kłaść;
Po śmierci leżeć jedynie a nigdy nie siedzieć;
To mimo wszystko jedynie sprawa plugawych kawałków kości!
Jak coś takiego może być podstawą dla zasług czy przewinień?

Chih Ch'eng raz jeszcze wyraził swój szacunek, mówiąc:

— Studiowałem Dharmę w miejscu pobytu Wielkiego Mistrza Hsiu przez dziesięć lat nie osiągając jakiegokolwiek urzeczywistnienia. Ale teraz, słysząc ciebie tylko raz, mogę już zrozumieć mój pierwotny umysł. Narodziny i śmierć to bardzo pilna sprawa. Czy mogę cię prosić abys z głębi swojego wielkiego współczucia pouczył mnie dalej?

Mistrz powiedział:

— Słyszę, że twój nauczyciel instruuje uczniów w metodach dyscypliny /sila/, spokoju /samadhi/, i mądrości /pradźnia/. Nie rozmawiałem jeszcze z twoim nauczycielem. Mówi o dyscyplinie, spokoju i mądrości, ale w jaki sposób to praktykuje? Powiedz mi, abym mógł wiedzieć.

Ch'eng odpowiedział:

— Wielki Mistrz Hsiu mówi, że powstrzymywanie się od czynienia jakiegokolwiek rodzaju zła zwane jest dyscypliną; że dokonywanie wszelkiego rodzaju cnotliwych czynów zwane jest mądrością; i że uciszenie swojego umysłu zwane jest spokojem. W ten oto sposób mówi. Nie zapytałem cię jeszcze, Panie, jaką metodą posługujesz się w nauczaniu ludzi.

Mistrz odpowiedział:

— Gdybym powiedział, że posiadam metodę dla ludzi, oszukiwałbym cię. Trzeba jedynie rozplątać więzy stosownie do okoliczności i to nazywane jest spokojem w jego ogólnym sensie. Tak więc twój nauczyciel może mówić o dyscyplinie, spokoju i mądrości, ale w rzeczywistości nie jest możliwe je pojąć. Tak jak ja to widzę, dyscyplina, spokój i mądrość, są zupełnie inne.

Chih Ch'eng powiedział:

— Może być tylko jeden rodzaj dyscypliny, spokoju i mądrości. A więc jak może istnieć jakaś różnica?

Mistrz powiedział:

— Dyscyplina, spokój i mądrość twojego nauczyciela są dla osób Mahajany, ale moja dyscyplina, spokój i mądrość są dla ludzi Najwyższego Pojazdu. Rozumienie urzeczywistnienia /w nich obu/ nie jest takie same, i istnieją ci, którym trudno to dostrzec. Posłuchaj mojego sposobu wykładania tego i zobacz czy jest taki sam jak twój czy też nie.

Dharma o której mówię nie jest odrębna od własnej natury. Dharma odrębna od niej byłaby zwana zaledwie formalną mową, a własna natura stale tkwiłaby w ułudzie. Musisz zrozumieć, że wszystkie dziesięć tysięcy dharm wyłania się i działa z własnej natury. To jest prawdziwa doktryna dyscypliny, spokoju i mądrości.

Posłuchaj co mówi mój poemat:

Podłoże umysłu, który niczego nie krytykuje jest dyscypliną własnej natury.
Podłoże umysłu, który nie przywiązuje się do niczego jest mądrością własnej natury.
Podłoże umysłu pozbawionego zamieszania jest równowagą własnej natury.
Ani nie powiększać ani nie pomniejszać³, oto diament twojej własnej natury⁴.
Czy fizyczne ciało przychodzi czy też odchodzi, własna natura pozostaje w spokoju.

Słyszając ten poemat, Ch'eng przeprosił /Patriarchę/, podziękował /mu/ i przedstawił niniejszy wiersz:

To złudne ciało pięciu skandh,
Jakże całkowicie iluzoryczne jest ono!
Gdyż w absolicie prawdziwej takości,
Nawet metoda⁵ staje się zakłóceniem!

Mistrz zgodził się z tym i ponownie powiedział do Ch'enga:

— Pogląd twojego mistrza na dyscyplinę, spokój, i mądrość, odpowiada ludziom, których wiedza ma jedynie wątle korzenie. Ale mój pogląd na dyscyplinę, spokój i mądrość, odpowiada ludziom z wiedzą o wielkich korzeniach.

Jeśli pragniesz urzeczywistnić własną naturę, nie utrzymuj ani idei bodhi ani nirwany, ani też nie utrzymuj idei wolności od poglądów⁶. Kiedy nie ma ani jednej doktryny do uchwycenia, wówczas możesz spokojnie utrzymywać dziesięć tysięcy doktryn. Jeżeli to rozumiesz, może to być rzeczywiście nazwane bodhi, nirwaną, i wolnością od poglądów.

Osoba, która urzeczywistniła swoją naturę, utrzymuje idee lub też nie, jak sobie tego życzy. Idee przychodzą i odchodzą swobodnie, bez wahania czy przeszkód. Są formułowane i stosowane zgodnie z powstałą potrzebą. Używane są takie słowa, jakie są najbardziej stosowne dla

³W formalnym tego znaczeniu w Buddyźmie, chodzi o doświadczanie każdego wydarzenia właśnie takim jakie jest, o widzenie rzeczy lub osób takimi właśnie jakie są, bez ich powiększania czy pomniejszania przez czyjeś własne przywiązania, niechęci, lub z góry powzięte idee. Robić to właściwie jest początkiem rozumienia takości.

⁴Diament, wadźra, reprezentuje niezniszczalność, trwałe i niezmiennie wartości czyjejs własnej natury.

⁵Nawet metoda staje się zakłóceniem. Metody, dharmy, Dharma, doktryny. W prawdziwej takości nie ma ani jednej metody, rzeczy lub doktryny, która mogłaby zostać zakłócona. Istnieją metody, lub sposoby praktyki, które po osiągnięciu celu są porzucane. W Sutrze Diamentowej, rozdział VI: Buddha mówi, „Nawet metody /doktryny/ powinny zostać porzuczone. Jest tak, ponieważ są one jak tratwy, lub łodzie, służące osiągnięciu przeciwnego brzegu; a kiedy już tam jesteś, po cóż je zatrzymywać? Dlatego na tym etapie nawet metoda staje się przeszkodą”.

⁶Wolność od poglądów. Uwolnienie umysłu z wszystkich utwierdzonych konceptualizmów. W tym wypadku sutra przestrzega nawet przed posiadaniem koncepcji uwolnienia umysłu od koncepcji.

odpowiedzi. Jest to wszytkowidząca Nirmanakaja, która nie jest różna od własnej natury. Stąd, osiąga się boską siłę naturalnego stanu umysłu⁷ i samadhi wikridita⁸, i jest to zwane urzeczywistnieniem swojej natury.

Chih Ch'eng ponownie z pełnym poważaniem zapytał mistrza, mówiąc:

— Jakie jest znaczenie nie-postulowania?

Mistrz odpowiedział:

— Tak jest, kiedy własna natura jest wolna od krytykowania, jest nieprzywiązana i niezmieszana, z blaskiem bodhi w każdej myśli. /Jest tak, kiedy własna natura/ jest zawsze wolna od doktrynalnych koncepcji – niezależna i naturalna. Kiedy ktoś całkowicie urzeczywistnił głębię i szerokość /Buddyzm/ we wszystkich jego perspektywach, jaki jest pożytek z postulowania czegokolwiek?

Kiedy czyjaś własna natura zostaje urzeczywistniona, urzeczywistnienie jest momentalne, dyscyplina natychmiastowa; wówczas nie ma tam również stopniowego ani postępującego. Z tego powodu nie postuluj jakichkolwiek stałych doktryn. Kiedy prześcignione zostały wszystkie doktryny i metody, jakże mogą istnieć następujące po sobie stopnie?

Chih Ch'eng wyraził wówczas swe poważanie i powiedział, że pragnie pozostać pomocnikiem /Patriarchy/ za dnia i w nocy, bez ustanku.

* * *

Był pewien mnich z Kiangsi, zwany Chih Ch'e⁹, poprzednio nazywany Chang Hsing Ch'ang, młody człowiek skłonny do zuchwałości. Po tym, gdy Północna i Południowa szkoła się rozdzieliły, chociaż obaj mistrzowie zapomnieli o różnicach Ty i Ja, istniała wciąż rywalizacja i antypatia pomiędzy ich uczniami.

Pewnego razu członkowie północnej szkoły ogłosili swojego mistrza, Shen Hsiu, Szóstym Patriarchą. Zazdroszcząc /prawdziwemu/ Patriarsze; ponieważ fakt, że otrzymał on przekaz szaty stał się publicznie wiadomy; polecili Hsing Ch'angowi pójść i zadźgać go. Mistrz świadomy zawczasu jego intencji, położył na krześle dziesięć taelów złota.

Pewnego wieczoru Hsing Ch'ang przyszedł do pokoju Patriarchy zamierzając wyrządzić mu krzywdę. Wówczas mistrz wyciągnął szyję aby to przyjąć. Hsing Ch'ang pchnął go nożem trzykrotnie, ale ani razu nie zdołał go zranić.

Mistrz powiedział:

Szlachetny miecz nie chybia.
Miecz chybiający nie jest szlachetny.
Jestem ci winien jedynie pieniądze,
Nie jestem ci winien życia.

⁷Naturalny stan umysłu, Iśwara. Umysł uwolniony tak od ograniczeń jak i od złudzeń. Umysł znajduje się w swoim naturalnym stanie i przez to może okazać całą swoją moc we wszystkich aspektach.

⁸wikridita, gra, zabawa. Samadhi, krańcowość spokoju, w której oświecenie jest osiągnięte. Tak więc, jest spokojnością, która jest tak naturalna, że podobna jest do zabawy lub gry – tj. bez skrupowania.

⁹Chih Ch'e. Pochodzący z Kiangsi. Jego imię Ch'e, oznacza rozumienie na wskroś, co tłumaczy wygłoszoną do niego ostatnią uwagę mistrza, „Muszę cię teraz nazywać Chih Ch'e, /zdecydowany rozumieć na wskroś/.

Hsing Ch'ang zemdlął ze strachu i upłynął długi czas zanim odzyskał świadomość. Wówczas błagał o litość, żałował swojego błędu i wyraził pragnienie przyłączenia się do zakonu. Jednakże mistrz dał mu złoto, mówiąc:

— Lepiej odejść. Obawiam się, że moi uczniowie mogliby się na tobie zemścić. Któregoś dnia możesz zmienić swój wygląd i przyjść znowu. Przyjmę cię wówczas z ochotą.

Hsing Ch'ang przyjął ten rozkaz i uciekł nocą – przyłączając się później do stanu mnisiego.

Pewnego dnia przypomniał sobie słowa mistrza i przyszedł z daleka, aby złożyć swoje uszanowanie.

Mistrz powiedział:

— Myślałem o tobie przez długi czas. Dlaczego przyszedłeś tak późno?

Hsing Ch'ang odpowiedział:

— Po tym jak otrzymałem twoje przebaczenie za moją zbrodnię, zostałem mnichem i przestrzegałem surowej dyscypliny. Jednakże trudno jest spłacić twoją dobroć inaczej jak przez rozpowszechnianie Dharmy pomiędzy ludźmi. Zgłębiałem bezustannie *Sutrę Nirwany*, ale nie rozumiem jeszcze doktryny trwałości i nietrwałości. Czy zechciałbyś, Panie, z głębi twojego współczucia i wyrozumiałości objaśnić mi to nieco?

Mistrz powiedział:

— Nietrwałość jest naturą Buddy. Trwałość to umysł różnicowania wszystkich szlachetności i wad, oraz wszystkich doktryn.

Ch'ang odpowiedział:

— To co właśnie powiedziałaś, Panie, jest straszliwym zaprzeczeniem w stosunku do sutry.

Mistrz odpowiedział:

— Przekazuję pieczęć umysłu – Buddy, jakże więc ośmieliłbym się sprzeciwiać buddyjskim sutrom?

Hsing Ch'ang powiedział ponownie:

— Sutra stwierdza, że natura Buddy jest trwała, ale ty wyraźnie powiedziałaś, że jest nietrwała. /Sutra mówi również/, że dobro i zło oraz wszystkie doktryny wiodące do przebudzonego umysłu są całkowicie nietrwałe, ale ty wyraźnie powiedziałaś, że są trwałe. Są to bezpośrednie sprzeczności, które cofają mnie znowu w większe wątplenie i pomieszanie.

Mistrz odpowiedział:

— Słyszałem pewnego razu mniszkę Wu Chin Ts'ang jak śpiewała *Sutrę Nirwany* i kiedy przedyskutowałem ją z nią /stwierdziłem/, że ani jedno słowo, ani jedna /moja/ idea, nie były niezgodne a sutrą. To odnosi się również do twojego wypadku, ponieważ ostatecznie nie może być jakiegokolwiek dualizmu.

Ch'ang powiedział:

— Moja zdolność rozumienia jest płytka i tępa, ale chciałbym abyś pomimo tej trudności zechciał mi to objaśnić.

Mistrz powiedział:

— Czyż nie rozumiesz? Jeżeli natura Buddy byłaby trwała, jaki pożytek byłby z dalszego mówienia o szlachetnościach i błędach i o wszystkich różnych doktrynach? Ponieważ wówczas nawet po nieskończonej ilości kalp nie byłoby ani jednej osoby, w której mógłby pojawić się

umysł bodhi. Dlatego, kiedy mówię o nietrwałości, jest to dokładnie to co miał na myśli Buddha, kiedy wypowiedział doktrynę prawdziwej trwałości.

Co więcej, jeśli by absolutnie wszystkie rzeczy były nietrwałe, wówczas każda z nich posiadałaby /oddzielną/ własną naturę, aby przechodzić przez narodziny i śmierć, i wówczas prawdziwie trwała natura nie mogłaby być powszechnie rozprzestrzeniona. Dlatego, kiedy mówię o trwałości, jest to dokładnie to samo co miał na myśli Buddha, kiedy wypowiedział doktrynę prawdziwej nietrwałości.

Buddha zrobił to dlatego, że zwykli ludzie oraz nie związani z Dharma, mają skłonność do błędnego poglądu na trwałość. Wszyscy ci, którzy podążają za Drugim Pojazdem, myślą /prawdziwą/ trwałość z nietrwałością i przez to wytwarzają osiem opacznych /poglądów/¹⁰. Stąd, ostatecznym ezoterycznym znaczeniem Sutry Parinirwany jest rozbicie tych jednostronnych poglądów i objaśnienie prawdziwej trwałości, /nitja/, prawdziwej szczęśliwości /sukha/, prawdziwej jaźniowości /atman/, i prawdziwej czystości /wisiuddhi/.

Ale ty przez to, że podążałeś za samymi słowami całkowicie rozminąłeś się ze znaczeniem i wzięłeś wyzwolenie za nietrwałe, a pewność śmierci za trwałą, źle rozumiejąc przez to ostateczną, cudowną, i końcową analizę Buddy. Chociaż przeczytałeś sutrę tysiąc razy, to cóż ci to da dobrego?

Hsing Ch'ang wszedł nagle w stan wielkiego urzeczywistnienia i wypowiedział następujący wiersz:

Ponieważ /niewtajemniczeni dążyli/ do opanowania nietrwałego umysłu,
Buddha mówił o trwałej naturze.

Ten, kto rozumie, że jest stosowny do warunków sposob,
Jest jak naiwna osoba zbierająca kamyki /biorąc je za klejnoty/.

Chociaż obecnie wcale się nie wysilam,
Jednakże natura Buddy objawia się.

Gdyby nie nauka Patriarchy,
Nie doszedłbym do niczego.

Mistrz powiedział:

— Teraz istotnie rozumiesz to dokładnie! Muszę cię teraz nazwać Chih Ch'e.
Składając swoje pełne szacunku podziękowania, Ch'e odszedł.

* * *

Mistrz zauważył, że /niektórzy wyznawcy/ różnych sekt kłopotali go pytaniami wyrastającymi z ich wypaczonych umysłów i że było wielu takich, którzy gromadzili się na jego zebraniach. Jednakże przemówił do nich ze współczuciem, słowami:

¹⁰Osiem opacznych /poglądów/. Cztery cechy zwykłego życia: nietrwałość, anitja; cierpienie, dukkha; beżjaźniowość, anatman; i nieczystość, awimala są błędnie uważane przez zwykłych ludzi, i tych, którzy nie są na drodze, za cztery wartości trwałości, odpowiednio: stałość, przyjemność, osobowość, i czystość. Ci z Drugiego Pojazdu zaprzeczają istnieniu ostatnich obecnie i w nirwanie, podczas gdy mahajanista obstaje przy istnieniu w nirwanie trwałości, przyjemności, osobowości, i czystości.

— Studiujący Dharma, wszystkie dobre i złe myśli powinny zostać całkowicie usunięte. /Istnieje coś/ czemu nie można dać nazwy i my nazywamy to własną naturą. Jest to w swojej istocie niedwoiste, tak więc nazywamy to prawdziwą naturą. Na tej prawdziwej naturze pewnie osadzone są wszystkie te nauki. Na ich napomknienie, powinniście urzeczywistnić ją sami.

Wszyscy, którzy słuchali tych uwag, złożyli mu hołd i pokornie poprosili go aby był ich mistrzem.

Rozdział IX

Pielęgnowanie Dharmy

Piętnastego stycznia 705 roku n.e., królowa-matka Tse T'ien i cesarz Chung Tsung¹ wydali proklamację, mówiącą:

Prosimy An² i Hsiu, dwóch mistrzów, o przyjęcie utrzymania i mieszkania w pałacu. Kiedy będziemy mieli wolny czas od naszych cesarskich obowiązków, chcielibyśmy studiować Ekajaną.

Jednakże dwaj mistrzowie zwlekali, mówiąc:

Na południu jest Nieskazitelny Mistrz Dharmy Neng, który w tajemnicy otrzymał szatę i Dhamę od Wielkiego Mistrza Jena, który przekazał mu pieczęć umysłu Buddy. Jego możecie zaprosić.

Wówczas rozkazali dworzaninowi z wewnętrznego pałacu, Hsieh Chienowi, zostać kurierem edyktu, w którym serdecznie zapraszali mistrza, wyrażając pragnienie, aby okazał współczucie i szybko przybył do stolicy.

Mistrz przedłożył swoją odmowę tłumacząc się chorobą i pragnieniem spędzenia reszty swoich dni w lesie u stóp wzgórza.

Hsieh Chien powiedział:

— Ci, którzy w stolicy są biegli w Dharmie, mówią, że jeżeli ktoś chce osiągnąć zrozumienie Dharmy, musi koniecznie siedzieć w stanie medytacji i praktykować spokój. Nie ma żadnej innej drogi wyzwolenia niż poprzez spokój. Nie zapytałem cię jeszcze, o Mistrzu, jakiej doktryny nauczasz?

Mistrz odpowiedział:

— /Zrozumienie/ Dharmy odbywa się poprzez przebudzenie umysłu. Jak może się to stać poprzez siedzenie? Sutra stwierdza „Jeżeli ktokolwiek mówi, że Tathagata /Buddha/ powinien siedzieć lub leżeć, jest to kroczenie złą ścieżką”.³ Dlaczego tak jest, że nie ma niczego co przychodzi i co odchodzi? Ponieważ nie-pojawianie się i nie-zanikanie jest czystą i spokojną medytacją Tathagaty /Buddhy/.

/Widzieć/ wszystkie rzeczy jako puste i spokojne jest czystym i spokojnym widzeniem Tathagaty. Ostatecznie nie ma żadnego utrwalonego kryterium. Jakże więc możemy ośmielać się identyfikować to z siedzeniem?

— Kiedy powrócę do stolicy — powiedział Chien — Ich Wysokości z pewnością zapytają mnie, chciałbym więc abyś, Mistrzu, w twoim wielkim współczuciu zechciał mi wskazać i pouczyć mnie w zasadniczych podstawach umysłu. Kiedy wskażę to Ich Wysokościom i tym,

¹Królowa-matka Tse T'ien była faktycznym władcą podczas panowania cesarza Chung Tsung. Była przy władzy przez dwadzieścia jeden lat.

²An odnosi się do Hui Ana. Jego pełen tytuł brzmiał: Wielki Hui An Nauczyciel Narodowy. Pochodził z prowincji Ching Chou, i studiował u Piątego Patriarchy w Huang Mei.

³Z *Sutry Diamentowej*, rozdział XXIX

którzy studiują Dhamę w stolicy, będzie to tak jakby jedna lampa przewyższała światłem sto tysięcy lamp; wówczas wszyscy ignoranci staną się oświeceni, a zrozumienie oświeconych będzie bez granic.

Mistrz odpowiedział:

— W Dharmie nie ma niczego jasnego czy ciemnego; jasność i ciemność mają znaczenie jedynie w ich wzajemności. /Chociaż ktoś może mówić o/ niezmierzonej światłości, jednakże w dosłownym sensie ma to granicę, ponieważ terminy, tj. jasność i ciemność, są wzajemnie przeciwstawne. Tak więc *Sutra Wimalakirtiego* mówi „Nie istnieje nic do czego Dharma mogłaby być porównana, ponieważ nie istnieją żadne przeciwstawności”.⁴

— Światło — powiedział Chien — ilustruje mądrość, a ciemność ilustruje zmartwienia. Jeżeli ktoś, kto praktykuje Dhamę, nie rozprasza zmartwień promieniowaniem mądrości, na czym będzie polegał aby być wolnym od nie mających początku narodzin i śmierci?

Mistrz odpowiedział:

— Zmartwienia /klesia/ są dokładnie najwyższą mądrością /bodhi/, nie są dwiema rzeczami i nie różnią się. Jeżeli rozpraszasz zmartwienia promieniowaniem mądrości⁵, jest to punkt widzenia Drugiego Pojazdu i mieści się w kategorii kozłów i jelenia /tj. w kategorii mniej głęboko praktykujących Dhamę/. Dla tych o wyższej mądrości i głębokich korzeniach, nie jest to zupełnie tak.

— Cóż tedy — zapytał Chien — jest poglądem Mahajany?

— Zwykła osoba — odpowiedział mistrz — widzi oświecenie i niewiedzę jako dwie rzeczy, ale osoba mądra rozumie dokładnie, że jego natura jest niedwoista. Ta niedwoista natura jest dokładnie prawdziwą naturą rzeczywistości. Ta prawdziwa natura rzeczywistości nie jest pomniejszona przez znajdowanie się w ignorancie ani nie jest powiększona w wypadku mędrców. Żyjąc pośrodku klesii nie jest przez nią zakłócona. Przebywając pośrodku dhjany i samadhi nie staje się z ich powodu statyczna. Nie jest ani przerywana ani trwała. Ani nie przychodzi ani nie odchodzi; nie znajduje się pośrodku ani też nie jest wewnątrz czy na zewnątrz; nie zaczyna się /ani nie kończy/⁶; jej istotną naturą jest prawdziwa takłość, w której pozostaje zawsze bez chwiania się. To jest tym co nazywam Dhamą.

— Mówisz, Mistrzu — zapytał Chien — że ani się nie zaczyna ani się nie zatrzymuje. Jednak, w czym różni się to od /nauczania/ schizmatyków?

— Schizmatycy — odpowiedział mistrz — rzeczywiście mówią o nierozpoczynaniu i nie zatrzymywaniu /myśli/, ale oni posługują się zatrzymywaniem w celu położenia kresu /myślom/, które zapoczątkowali, a zapoczątkowują myśli, aby móc popisać się swoją zdolnością

⁴Z *Sutry Wimalakirtiego*, rozdział III

⁵Jest to bardzo interesujące stwierdzenie, ponieważ w odniesieniu do tych, którzy znajdują się na początkowych etapach praktyki, Szósty Patriarcha w rozdziale II stwierdza, że powinno się użyć wielkiej mądrości, aby roztrząsać pięć skandh, skalania i niepokoje gun. Teraz, kiedy mówi do Hsieh Chiena, a Chien używa praktycznie tych samych słów jakimi poprzednio posługiwał się Patriarcha, Patriarcha zbija je i mówi, że nie zawierają w sobie mądrości. Jest tak, ponieważ Chien rozumiał już znaczenie na tym poziomie; te pouczenia Szóstego Patriarchy sięgają dalej w swoich znaczeniach.

⁶Nie zapoczątkowuje, nie zatrzymuje. Ponieważ natura rzeczywistości jest poza dwoistością, nie zapoczątkowuje myśli, a ponieważ nic nie zostało zapoczątkowane, nie ma niczego do zatrzymania – ani też nie ma tam nawet koncepcji niezapoczątkowywania i niezatrzymywania.

zatrzymywania ich. Dlatego też, to zatrzymywanie nie jest /prawdziwym/ zatrzymywaniem, ponieważ wciąż istnieje rozpoczynanie, chociaż mówią o nim jako o nierozpoczynaniu.

Natomiast ja mówię w elementarnym znaczeniu o naturalnym nierozpoczynaniu i w tym samym czasie naturalnym nie zatrzymywaniu⁷, i przez to nie jest to wcale podobne do nauczania schizmatyków. Jeżeli chcesz znać kwintesencję umysłu, musisz jedynie położyć całkowity kres koncepcjom dobra i zła⁸, a wówczas posiadasz naturalne osiągnięcie wejścia w czyste i spokojne ciało umysłu, które jest głębokie, a mimo to zawsze pogodne. Jego cudowne implikacje są tak liczne jak piaski Gangesu.

Dzięki łasce tych pouczeń Chien osiągnął czyste i wielkie przebudzenie. Odchodząc z pełnym poważaniem, powrócił do pałacu i przed tronem zdał sprawę z tego co powiedział Mistrz.

Trzeciego września tego roku wydany został cesarski edykt, wychwalający i sławiący Mistrza, i mówiący:

Z powodu wieku i osłabienia Mistrz uchylił się /od przyścia do stolicy/. Jednakże praktykuje i naucza Dharmy dla dobra nas wszystkich. Jest on w istocie źródłem narodowych cnót. Mistrz podobny jest do Wimalakirtiego, który chorował w Waisiali⁹, ale wykorzystał sposobność, tak, że mógł szerzej objaśnić Mahajanę i przekazać wszystkim umysł Buddy przez swoją wypowiedź na temat niedwoistości.

Hsien Chien przekazał pouczenia Mistrza dotyczące Tathagaty. Musieliśmy zgromadzić cnoty i wszelkie zasługi wskutek zasadzenia dobrych korzeni w naszej przeszłej karmie, że mogliśmy spotkać się z Mistrzem w tym życiu i dojść do tak szybkiego zrozumienia Najwyższego Pojazdu. Jesteśmy głęboko wdzięczni za łaskę Mistrza i będziemy o niej pamiętali stale z najwyższą pieczołowitością /w naszym umyśle/. Darujemy mu również szatę Mo Na¹⁰ i kryształową misę na wodę. Wydaliśmy również edykt do gubernatora prowincji Shao, aby odnowić

⁷Porównanie z dogłębną Sutrą Wimalakirtiego, rozdział III O Uczniach: ponieważ pierwotnie własna natura nie zapoczątkowała jakichkolwiek myśli, nie ma więc naturalnie żadnej potrzeby zatrzymywania.

⁸Zwróćcie uprzejmie uwagę, że ta rada skierowana jest do Hsieh Chiena, który jest jednym z „tych o najwyższej mądrości i głębokich korzeniach”. Dopóki ktoś nie uzna, że posiada najwyższą mądrość i głębokie korzenie, niech nie bierze tej rady do siebie. Uczyni to więcej szkody niż pożytku. Zauważcie również, że we wcześniejszych rozdziałach II i III, i innych, Patriarcha wspomina wiele razy „usuńcie zło, odrzućcie błędy”. Na przykład, w rozdziale III w wypowiedzi o Zachodnim Raju, Patriarcha radzi prefektowi Wei oraz innym „odrzucić w pięćdziesiąt rodzajów zła, następnie odrzucić osiem błędów”. Dalej, „aby nie posiadać w umyśle niczego co nie jest szlachetne”. Taka jest wstępna praktyka do etapu rady danej Hsieh Chienowi. Jeżeli ktoś nie wie na jakim znajduje się etapie, powinien tak jak mówi Patriarcha, „poszukać mądrego doradcy, który by mu to wskazał”.

⁹Waisiali jest miejscem gdzie chorował Wimalakirti. Buddha wiedział również, że prawdziwym celem Wimalakirtiego było objaśnianie doktryn Mahajany. W swoim współczuciu poprosił każdego ze swoich największych dziesięciu uczniów, aby odwiedzili Wimalakirtiego. Nauka jaką każdy uczeń otrzymał od tego mistrza dała podstawę ważnego rozdziału Sutry Wimalakirtiego.

¹⁰Jest to specjalna szata, która zrobiona została w Korei. Jest to również tradycyjny podarunek dla mistrza, który przekazuje Dhamę.

budynki klasztorne jak i również starą rezydencję Mistrza, która ma się nazywać klasztorem Kuo En¹¹.

¹¹Klasztor Dobrodziejstwa dla Narodu.

Rozdział X

Przekaz Mistrza do jego uczniów

Pewnego dnia mistrz wezwał swoich uczniów: Fa Hai, Chih Ch'enga, Fa Ta, Shen Hui, Chih Ch'anga, Chih T'unga, Chih Ch'e, Chih Tao Fa Chena, Fa Ju, oraz innych, mówiąc:

Wy wszyscy przewyższacie innych uczniów. Kiedy odejdę, każdy z was będzie mistrzem dystryktu. Chcę obecnie pouczyć was jak udzielać wskazań w doktrynie, tak, abyście nie ztratili zasad naszej szkoły.

W pierwszym rzędzie koniecznością jest przedyskutowanie trzech kategorii tej metody¹, i zrobienie energicznego użytku z trzydziestu sześciu par przeciwstawności, tak, aby można było przejść pomiędzy nimi, uwalniając się od dwóch skrajności. Kiedy tylko mówicie o Dharma, nie odchodźcie od swojej własnej natury. Gdyby ktoś nagle zapytał was o Dharma, doprowadźcie dualizm jego słów do krańcowości, aby całkowicie obnażyć metodę przeciwstawności. /Na przykład/, przychodzenie i odchodzenie /ukazać jak/ stwarzają się wzajemnie. W końcu metoda dwoistości i przeciwstawień zostaje całkowicie usunięta, tak, że nie ma on dokąd pójść.

Treścią trzech kategorii tej metody są skupiska-obszary-wejścia.² Co do skupisk, to jest ich pięć: forma, spostrzeganie, poznawanie, skłonności umysłowe i świadomość. Co do wejść, to jest ich dwanaście: sześć zewnętrznych jakości zmysłowych, barwy, dźwięku, zapachu, smaku, bodźca i wydarzeń; i sześć organów – oczy, uszy, nos, język, ciało³ i umysł. Co do obszarów, to jest ich osiemnaście: sześć jakości, sześć organów i sześć form świadomości.

Własna natura zdolna jest zawrzeć w sobie dziesięć tysięcy rzeczy. Wówczas zwana jest obejmującą składnicą świadomości /alajawidźniana/. Jeżeli ktoś wszczyna myślenie i rozważanie, zmienia się ona od razu w sześć form świadomości. Kiedy pojawia się sześć form świadomości, wychodzą one przez sześć organów zmysłowych i spostrzegają sześć jakości zmysłowych, i w ten sposób osiemnaście obszarów wywodzi swoje działanie z własnej natury.

Ale jeżeli własna natura jest wypaczona, ona sama jest źródłem błędów. Jeżeli własna natura jest czysta, jest źródłem osiemnastu szlachetności. Jeżeli działanie /własnej natury/ jest zła, działanie to jest działaniem zwykłej osoby. Ale jeżeli działanie własnej natury jest dobroczynne, działanie to jest działaniem Buddy. Skąd biorą się te działania? Powstają one z naszej własnej natury.

Co do obustronnej doktryny zewnętrznego, nieodczuwającego otoczenia, to jest tam pięć par przeciwstawności. Są to – niebiosa w przeciwieństwie do ziemi, słońce w przeciwieństwie do księżyca, światło w przeciwieństwie do ciemności, negatywne w przeciwieństwie do pozytywnego, i woda w przeciwieństwie do ognia. Co do metod⁴ i terminologii, to istnieje dwanaście par przeciwstawności. Są to – zwykła wypowiedź w przeciwieństwie do Dharmy, potwierdzenie w przeciwieństwie do zaprzeczenia, kształt w przeciwieństwie do bezkształtności, forma

¹Trzy kategorie, które podzielone są na: 1) pięć skandh lub skupisk, 2) dwanaście bram zmysłów, 3) osiemnaście obszarów.

²Skupiska-obszary-wejścia. Patrz wcześniejszy przypis.

³Ciało – jest to ciało jako całość, kiedy rozpatrywane jest jako organ doznawania.

⁴Metody, *dharmalakšana*

w przeciwieństwie do bezforemności, zanieczyszczenie w przeciwieństwie do czystości, rzecz w przeciwieństwie do pustki, ruch w przeciwieństwie do bezruchu, klarowność w przeciwieństwie do mętności, zwykły w przeciwieństwie do mądrego, mnich w przeciwieństwie do osoby świeckiej, sędziwy w przeciwieństwie do młodego, i duży w przeciwieństwie do małego. To jest dwanaście par przeciwstawności.

Własna natura czyni użytek z dziesiętnastu par przeciwstawności: długie w przeciwieństwie do krótkiego, heretyk w przeciwieństwie do prawowiernego, przywiązanie w przeciwieństwie do mądrości, ignorancja w przeciwieństwie do wiedzy, zamieszanie w przeciwieństwie do spokoju, litość w przeciwieństwie do zemsty, prawidłowe prowadzenie się w przeciwieństwie do niestosowności, uczciwość w przeciwieństwie do kręactwa, prawdziwe w przeciwieństwie do fałszywego, protekcyjizm w przeciwieństwie do sprawiedliwości, zmartwienia w przeciwieństwie do oświecenia, trwałość w przeciwieństwie do nietrwałości, współczucie w przeciwieństwie do okrucieństwa, szczęśliwość w przeciwieństwie do gniewu, wspaniałość w przeciwieństwie do chciwości, postęp w przeciwieństwie do cofania się, rozpoczynanie w przeciwieństwie do zatrzymywania /myśli/, ciało Dharmy w przeciwieństwie do ciała fizycznego, ciało duchowe w przeciwieństwie do ciała doczesnego /tj. ścieżka/. Takie jest tych dziesiętnaście par.

Jeżeli — Mówił dalej mistrz. — będziecie rozumieli i stosowali doktrynę tych trzydziestu sześciu par przeciwstawności, wówczas /urzeczywistnicie/ prawdziwą zasadę wszystkich sutr i Dharmy, i dzięki temu we wszystkich waszych przychodzeniach i odchodzeniach będziecie w naturalny sposób pozostawali z dala od dwóch stron. W aktywnym działaniu waszej własnej natury, jak np. w rozmowach z ludźmi, chociaż fizycznie pozostajecie w świecie form, bądźcie od nich uwolnieni. Chociaż duchowo jesteście w pustce, bądźcie wolni od /koncepcji/ pustki. Jeżeli jesteście całkowicie uczeplieni form, wówczas istnieje podsycanie wypaczonych poglądów. Jednak jeżeli jesteście całkowicie uczeplieni pustki, wówczas istnieje podsycanie niewiedzy. Tacy ludzie, chociaż mówią że nie opierają się na pisanych świętych księgach, tworzą góry z niczego i faktycznie ubliżają sutrom. Skoro twierdzą, że pisma nie przydają się na nic, to wówczas ludzie nie powinni mieć prawa mówienia, ponieważ sama mowa jest z konieczności formą literatury. Mówią dalej, że prawdziwa Dharma nie opiera się na słowach i literach, ale to właśnie „nie opieranie się” jest trzema słowami i przez to już słowami i literami. Kiedy napotykają innych, którzy wypowiadają się, od razu drwią z nich, mówiąc, że są przywiązani do słów i liter. Musicie wszyscy rozpoznać, że ci ludzie sami tkwią w ułudzie, co jest dość zrozumiałe, ale w dodatku ubliżają buddyjskim sutrom. Nawet wyjąwszy ubliżanie sutrom, ich wina jest już nieobliczalna!

Jeżeli ktoś jest przywiązany do form zewnętrznych lub praktykuje metodę do poszukiwania rzeczywistości, taką jak hojne uposażanie religijnych instytucji a następnie rozprawia o błędach i niebezpieczeństwach dawania czy nie dawania, taki ktoś nie urzeczywistni swojej natury przez wiele kalp.

Nie zaniedbujcie praktykowania Dharmy tak jak tego słuchacie, ale nie wykluczajcie wielości rzeczy z waszego umysłu, tym samym przeszkadzałyby wam w odniesieniu do natury Dharmy. Jeżeli zaledwie słuchacie wypowiedzi o Dharmie, ale nie praktykujecie jej, sprawiacie, że ludzie mają błędne myśli i krytyczne idee. Nie zaniedbujcie wdrożenia Dharmy w praktykę

a w swoim nauczaniu Dharmy nie zatrzymujcie się na formach. Jeżeli wy wszyscy urzeczywistnicie to, bądźcie wówczas w zgodzie z Dharma w waszej mowie; bądźcie w zgodzie z nią we wszystkich waszych czynnościach. Wtedy nie utracicie Czystej Prawowiernej Dharmy.

Jeżeli ktoś, zadając wam pytanie, zapytuje o „posiadanie myśli”, odpowiadajcie „nie myślą”; jeżeli ktoś zapytuje o „nie myśl”, odpowiadajcie „nieprzywiązanymi myślami”. Jeżeli ktoś zapytuje o nieoświeconego, odpowiadajcie jakby chodziło o mędrca; jeżeli ktoś zapytuje o mędrca, odpowiadajcie jakby chodziło o nieoświeconego. Dzięki tej metodzie wzajemnie uwarunkowanych par pojawia się zrozumienie drogi środka. Na każde zadawane wam pytanie odpowiadajcie w odniesieniu do jego przeciwstawienia. Jeżeli będziecie postępowali ze wszystkimi innymi pytaniami w zgodzie z tą metodą, z pewnością nie utracicie doktryny.

Przypuśćmy, że ktoś pyta, „Czym jest to co nazywamy ciemnością?”. Odpowiadajcie, mówiąc, „Światło jest przyczyną⁵, ciemność jest warunkiem⁶. Kiedy znika światło, wówczas panuje ciemność, ponieważ aby mogła objawić się ciemność potrzebne jest światło; a ciemność potrzebna jest aby mogło objawić się światło. Ich przychodzenie i odchodzenie jest wzajemnie zależne od siebie; to składa się na znaczenie drogi środka”. Odpowiadajcie na wszystkie inne pytania w podobny sposób. W przekazywaniu Dharmy powinniście wszyscy w przyszłości nauczać zgodnie z tą metodą wzajemnego powiązania. Nie zatraćcie podstaw doktryny.

* * *

W lipcu 712 roku mistrz polecił swoim uczniom pójść do klasztoru Kuo En w prowincji Hsin Chou, aby zbudować pagodę. Przynaglał ich aby praca została wykonana szybko. Została ukończona w końcu lata następnego roku. Pierwszego lipca 713 r. zebrał razem swoich wszystkich uczniów i powiedział:

— Chcę odejść z tego świata w sierpniu. Jeżeli ktoś z was wciąż jeszcze żywi wątpliwości, powinniście zapytać o nie przy najbliższej okazji, tak, abym mógł je wam usunąć, i umożliwić położenie kresu waszej ułudzie, albowiem gdy odejdę nie będzie nikogo kto mógłby was uczyć.

Słyszając to, Fa Hai oraz inni, mieli wszyscy łzy w oczach. Jedyne Shen Hui pozostał nieporuszony przez emocje i nie okazał łez.

Mistrz powiedział:

— Mały mistrz Shen Hui z pewnością osiągnął równe traktowanie dobra i zła. Jest nieporuszony przez zniewagi czy pochwały, nie wszczyna myśli o smutku lub szczęściu. Reszta z was nie osiągnęła tego. Byliście tutaj w tych górach przez kilka lat. Ale jakiego rodzaju nauki właściwie praktykowaliście?

Oto płaczecie z żalu – ale nad kim bolejecie? Jeżeli smucicie się dlatego, że nie wiem dokąd idę /powinniście pamiętać/, że ja sam jestem świadomy tego dokąd idę. Gdybym nie był, nie mógłbym wam tego nigdy przepowiedzieć. Jesteście wszyscy smutni i pełni łez ponieważ wy

⁵Światło, lub rozumienie, kiedy nie jest obecne, jest przyczyną ciemności czyli niewiedzy. Kiedy istnieje rozumienie, czyli światło, istnieje odpowiednie zmniejszenie niewiedzy, czyli ciemności. Tak więc światło, lub raczej nieobecność światła, jest najbliższą przyczyną /hetu/ wynikającego nastąpienia /pratjaja/ ciemności.

⁶Warunek /wydarzenie/, pratjaja. Patrz wcześniejszy przypis.

nie wiecie dokąd idę. Gdybyście naprawdę wiedzieli, moglibyście w pełni zrozumieć, że łyż i smutek wcale nie są stosowne.

Co więcej, natura Dharmy z zasady nie posiada żadnego rozpoczynania czy zatrzymywania, żadnego przychodzenia czy odchodzenia. Czy moglibyście, proszę, wszyscy usiąść? Chciałbym ułożyć dla was poemat, który będzie zwany poematem Rzeczywistości i Ułudy, Zakłócenia i Pogodności. Jeżeli wszyscy zrozumiecie istotę tego poematu i będziecie go praktykowali, wasze uchwycenie jego znaczenia będzie takie samo jak moje. Jeżeli wdrożycie to w praktykę, nie utracicie doktryny.

Składając hołd, wszyscy mnisi poprosili mistrza, aby ułożył poemat. Poemat brzmiał następująco:

Wszystkie rzeczy pozbawione są rzeczywistości;
Nie uważajcie więc ich za rzeczywiste.
Jeżeli ktoś uważa je za rzeczywiste,
Jest to sam w sobie nierzeczywisty punkt widzenia.
Jeśli sami potraficie osiągnąć rzeczywistość,
Oddzielające złudzenia opuszczają rzeczywistość samego umysłu.
Ale jeżeli umysł sam nie jest wolny od złudzeń,
Nie ma tam rzeczywistości.
Gdzież więc znajdziecie rzeczywistość?
Odczuwające istoty reagują emocjonalnie,
Ale nieodczuwające nie potrafią reagować.
Jeżeli praktykujecie dyscyplinę niereagowania,
To jest to po prostu to samo co niereagowanie tego co nieodczuwające.
Jeżeli szukacie prawdziwego niereagowania,
Jest ono niereagowaniem reagowania.
Samo niereagowanie jest po prostu brakiem reakcji,
Tego co nieodczuwające, bez potencjalności stanu Buddy.
Zdolność biegłego rozróżniania sytuacji
Jest ostatecznym znaczeniem niereagowania.
Postępujcie jedynie w zgodzie z tym poglądem,
A od razu będziecie mieli działanie prawdziwej takości.
Ogłaszam każdemu studiującemu Dharmę!
Że wysilanie się wymaga myślenia.
Nie stójcie w bramie Mahajany,
Aby ucześć się jedynie prostej wiedzy o życiu i śmierci.
Jeżeli jakaś osoba wrażliwa jest na pierwsze słowa,
Możecie przedyskutować z nią znaczenie Buddyzmu.
Ale jeżeli jest ona zdecydowanie niewrażliwa,
Pozdrówcie ją z szacunkiem ze złożonymi razem dłońmi, życząc jej szczęścia.
Podstawową zasadą naszej szkoły jest nie spierać się;
Spierać się to tracić znaczenie drogi.

W świętoszkowatych, przewrotnie rozprawiających nauczaniach,
Własna natura pogrąża się w cyklu narodzin i śmierci.

Kiedy tylko zebrani uczniowie usłyszeli ten poemat, złożyli wszyscy hołd. Z głębokim poważaniem dla intencji i przesłania mistrza, wszyscy ćwiczyli się zgodnie z Dharma. Nikt nie ośmielił się ponownie spierać.

Wiedząc ponadto, że Wielki Mistrz nie miał już zbyt długo pozostać na tym świecie, Fa Hai wstąpił na podwyższenie i ponownie wyrażając swoje uszanowanie zapytał go, mówiąc:

— Czcigodny Panie, komu powinna być powierzona szata i Dharma, kiedy wejdiesz w nirwanę?

Mistrz odpowiedział:

— Zapiszcie i rozpowszechniajcie nauki, których udzielałem w klasztorze Ta Fan aż do obecnego czasu. Zatyłujcie je Sutrą Podwyższenia o Czystej Prawowiernej Dharma. Strzeżcie i opiekujcie się nią wszyscy, przekazując i nauczając jej od jednego do drugiego dla wybawienia wszystkich odczuwających istot. Tylko to co jest zgodne z tym co powiedziałem ma być nazywane Prawowierną Dharma.

W obecnym czasie /właściwym jest/, że powinienem nauczać Dharmy dla dobra was wszystkich a nie dla przekazania szaty. Z faktu, że korzenie waszej wiary są prawdziwe i dojrzałe, i że jesteście zdecydowanie i ostatecznie wolni od wątpliwości, wypływa, że nadajecie się do wielkiego zadania /nauczania Dharmy/. Jak jasno wynika ze znaczenia poematu przekazu Pierwszego Patriarchy, Bodhidharmy, nie jest właściwe aby szata była nadal przekazywana. Wiersz mówił:

Celem mego przyjscia do tego kraju
Jest przekazanie Dharmy, aby pomóc pogrążonym w ułudzie.
Kiedy kwiat rozkwitnie pięć razy,
Owoc dojrzeje sam – w sposób naturalny.

Mistrz mówił dalej.

Jeżeli wy wszyscy chcecie aby dojrzały wasze ziarna wiedzy, powinniście znać cichy spokój zjednoczonego wglądu i cichy spokój zjednoczonej praktyki. Jeżeli potraficie w każdym miejscu nie być przywiązany do form; jeżeli potraficie być pośród form i nie pozwolicie powstawać niechęci czy upodobaniu, chwytności czy uwalnianiu, rozważaniu /waszych własnych/ korzyści lub strat, sukcesów lub niepowodzeń; /jeżeli potraficie być/ spokojni, niewzruszeni, opanowani, skromni, akceptujący zmiany, pogodni i cisi, jest to zwane cichym spokojem zjednoczonego wglądu.

Chodząc czy stojąc, siedząc czy leżąc, jeżeli potraficie w każdym miejscu być naturalni i otwarci, bez przypominania sobie o znajdowaniu się w krainie Dharmy, wówczas prawdziwie osiągnęliście czystą krainę waszego umysłu. To jest zwane cichym spokojem zjednoczonej praktyki. Jeżeli jakaś osoba jest doskonała w tych dwóch cichych spokojach, podobne jest to do gleby w której nasiona, przykryte i zagrzebane, wzrastają i są żywione by dojrzały ich owoce. Zjednoczony wgląd i zjednoczona praktyka są właśnie takie jak to.

Moje obecne nauczanie Dharmy podobne jest do przychodzącego w porę deszczu, który karmi wszędzie wielką ziemię. Wasza natura Buddy podobna jest do tych nasion, które, kiedy otrzymają tę dobroczynną wilgoć, wszystkie zaczną wzrastać. Ci, którzy przyjmują moje nauczanie, na pewno osiągną bodhi. Jeżeli będą podążali za moją praktyką, z pewnością ukażą jej cudowny owoc. Posłuchajcie co mówi mój wiersz:

Podłoże umysłu zawiera mnóstwo nasion;
Przy padającym wszędzie deszczu zakiełkują wszystkie.
Urzeczywistnij szybko znaczenie kwiatu⁷,
A wówczas owoc bodhi sam dojrzeje.

Kiedy mistrz wygłosił ten wiersz, powiedział:

— Dharma nie posiada dwoistości; taki też jest umysł. Jego praktyka jest jasna, spokojna, i wolna od mnogości form. Musicie być najbardziej uważni, aby nie tłumić siebie dla osiągnięcia spokojności, ani nie wymuszać całkowicie opróżnionego umysłu. Gdyż umysł jest z zasady spokojny; nie ma niczego co miałoby być zatrzymywane ani niczego czego trzeba by się wyrzekać. Niechaj wszyscy z was wyteżają się i postępują naprzód zgodnie z odpowiednimi warunkami.

Wówczas zebrani uczniowie wyrazili swoje uszanowanie i odeszli.

Ósmego lipca Wielki Mistrz powiedział nagle do swoich uczniów:

— Chcę wrócić do Hsin Chou. Czy zechcielibyście szybko przygotować łódź i wiosła? Cała grupa gorliwie błagała go o pozostanie, ale mistrz powiedział:

Wszyscy Buddhowie objawiają się
Jedynie dla ujawnienia nirwany.
To co przychodzi, musi odejść;
Takie jest zawsze prawo.
Moje ciało jest również tylko fizycznym ciałem.
Musi ono powrócić na swoje miejsce.

— Mistrzu — Powiedzieli. — kiedy już stąd odejdziesz, czy powrócisz w końcu?
Mistrz odpowiedział:

Kiedy opadają liście
Powracają do miejsca swoich korzeni.
Kiedy powrócę
Nie będę miał ust /aby mówić/.

⁷Znaczenie kwiatu. Odnosi się to do Buddy, /gdy ów przed swoimi najbardziej zaawansowanymi uczniami/ z uśmiechem uniósł w dłoni kwiat, bez wypowiedzenia żadnego słowa, aby przedstawić najwyższą praktykę, najistotniejszą zasadę Prawowiernej Dharmy.

Zapytali ponownie, mówiąc:

— Komu będzie przekazane Rozstrzygające Widzenie Prawowiernej Dharmy /tj. doskonały wgląd w szlachetność, bez poddawania się radości, i w zło, bez stawania się gniewnym/.

Mistrz odpowiedział:

— Ci którzy posiadają Dharmę osiągną to. Ci którzy posiadają nieuczepiony umysł zrozumieją to.

— Nie wiemy jeszcze — powiedzieli — przez ile pokoleń przekazywane było nauczanie od pojawienia się pierwszego Buddy do teraz. Chcielibyśmy abyś był tak dobry żeby nam to wyjaśnić.

Mistrz powiedział:

— Od starożytnych czasów Buddhowie wkraczali w świat w nieograniczonej liczbie i nie sposób ich policzyć. Dzisiaj, musimy wziąć Siedmiu Buddhów za będących na początku.

W minionej kalpie alamkaraka⁸ byli to:

- I Wipaśjin Buddha
- II Sikhin Buddha
- III Wiśwabhu Buddha

Teraz, w obecnej, dobrej kalpie /Bhadra/:

- IV Krakuczczanda Buddha
- V Kanakumi Buddha
- VI Kaśjapa Buddha
- VII Siakjamuni Buddha jest siódmym Buddhą

Ci którym Buddha Siakjamuni przekazał Dharmę to:

- Pierwszy /Patriarcha Indii/: Arja Mahakaśjapa
- Drugi: /Patriarcha/ Arja Ananda
- Trzeci: Arja Sianakawasa
- Czwarty: Arja Upagupta
- Piąty: Arja Dritaka
- Szósty: Arja Miczczaka
- Siódmy: Arja Wasumitra
- Ósmy: Arja Buddhanandi
- Dziewiąty: Arja Buddhamitra
- Dziesiąty: Arja Parśwa
- Jedenasty: Arja Punjajasia
- Dwunasty: Mahasattwa Aśwaghosza
- Trzynasty: Arja Kapimāla

⁸Kalpa alamkaraka – alamkaraka, ozdabiać, gloria, cześć, zdobny; np. ozdoba moralności, medytacji, mądrości, i kontrola dobrych i złych sił. Chwalebna kalpa w której ponad tysiąc Buddhów, jeden następujący po drugim, wniosło swoje najdoskonalsze osiągnięcie w moralności, medytacji, i mądrości, dla sformułowania Dharmy.

Czternasty: Mahasattwa Nagardżuna
Piętnasty: Arja Kanadewa
Szesnasty: Arja Rahulata
Siedemnasty: Arja Sanghanandi
Osiemnasty: Arja Gajasiata
Dziewiętnasty: Arja Kumarata
Dwudziesty: Arja Dżajata
Dwudziesty pierwszy: Arja Wasubandhu
Dwudziesty drugi: Arja Manorhita
Dwudziesty trzeci: Arja Haklena
Dwudziesty czwarty: Arja Simha
Dwudziesty piąty: Arja Basiasita
Dwudziesty szósty: Arja Punjamitra
Dwudziesty siódmy: Arja Pradźniatara
Dwudziesty ósmy: Arja Bodhidharma

W tym kraju /tj. w Chinach/ jest on Pierwszym Patriarchą.

Dwudziesty dziewiąty: Wielki Mistrz Hui K'o /lub Drugi Patriarcha/
Trzydziesty: Wielki Mistrz Seng Ts'an /lub Trzeci Patriarcha/
Trzydziesty pierwszy: Wielki Mistrz Tao Hsin /lub Czwarty Patriarcha/
Trzydziesty drugi: Wielki Mistrz Hung Jen /lub Piąty Patriarcha/
i Trzydziestym trzecim Patriarchą /lub Szóstym Patriarchą/, jest Hui Neng, który jest ostatnim.

Każdy z wymienionych wyżej patriarchów miał swojego przeznaczonego następcę /Dharmy/. W przyszłości wszyscy będziecie kontynuować jej przepływ jako grupa, i dbajcie o to aby nie była błędnie tłumaczona.

Zapytali znowu:

— Od tej chwili nie będziemy mieli żadnych trudności, czy nie tak?
— Pięć lub sześć lat po mojej śmierci — odpowiedział Mistrz — pojawi się osoba, która będzie chciała zawładnąć moją głową. Oto moja przepowiednia:

Jego wygląd będzie najbardziej świątobliwy
Ale nie będzie działał z potrzeby zdobycia środków utrzymania.
Kiedy pojawi się ten problem „Mana”⁹,
Urzędnikami będą Yang i Liu!

* * *

W sierpniu 713 r. Wielki Mistrz przebywał w klasztorze Kuo En. Po okresie postu zwrócił się do całego zgromadzenia swoich uczniów:

⁹Man. Imię osoby, która przyjdzie po głowę Patriarchy, brzmi Chang Ching Man.

— Proszę byście wszyscy usiedli podług rangi. Zaraz was opuszczę.

Fa Hai zwrócił się do niego z pełnym poważaniem.

— Czcigodny Panie, jaką pozostawisz metodę pouczania dla przyszłych pokoleń, tak, aby nieprzebudzeni ludzie mogli osiągnąć urzeczywistnienie swojej natury Buddy?

Mistrz odpowiedział:

— Słuchajcie wszyscy uważnie. Co do tych nieprzebudzonych ludzi przyszłych czasów: jeżeli będą prawdziwie znali zwykłą naturę, oznaczało to będzie dokładne poznanie natury Buddy. Jeżeli nie będą posiadali prawdziwej wiedzy o zwykłej naturze, trudno będzie napotkać Buddhę, nawet jeżeli by się go szukało przez dziesięć tysięcy kalp. Pouczę was teraz jak poznać wasz zwykły umysł w taki sposób aby urzeczywistnić naturę Buddy w waszym własnym umyśle.

Jeżeli chcecie szukać urzeczywistnienia Buddy, musicie uzyskać prawdziwą wiedzę o zwykłej naturze. Jest tak dlatego, ponieważ zwykła natura zaciemnia naturę Buddy a nie dlatego, że natura Buddy zaciemnia zwykłą. Jeżeli urzeczywistnicie waszą własną naturę, zwykła osoba staje się Buddhą. Jeżeli wasza własna natura jest nieprzebudzona, Buddha jest zwykłą osobą.

Kiedy własna natura znajduje się w stanie równości, wówczas zwykła natura jest naturą Buddy. Kiedy własna natura jest zdradliwie wypaczona, wówczas natura Buddy jest zwykłą naturą. Jeżeli wszystkie wasze umysły są zdradliwie wykrzywione, wówczas natura Buddy /ukryta/ jest w zwykłej. W jednej, zrównoważonej, i szczerzej myśli, zwykły człowiek staje się Buddhą.

Nasz własny umysł sam siebie jest Buddhą. Ten naturalny Buddha jest prawdziwym Buddhą. Jeżeli nie ma Buddy w czyimś umyśle, gdzie miałoby się szukać prawdziwego Buddy? Wy wszyscy tutaj! Wasz własny umysł jest Buddhą! Nie wątpcie o tym dłużej! Na zewnątrz nie ma ani jednej rzeczy, która byłaby zdolna stanowić o sobie. Wszystko z zasady jest umysłem, który wywołuje dziesięć tysięcy rodzajów rzeczy. Sutra¹⁰ powiada tak, „Kiedy powstaje umysł, pojawiają się wszystkie różnorodne rzeczy. Kiedy umysł ustaje, zanikają wszystkie różnorodne rzeczy”.

Odchodząc od was, przekażę wam teraz poemat, który jest zwany „Własna natura jest Prawdziwym Buddhą”. Ludzie przyszłych pokoleń, którzy dokładnie zrozumieją znaczenie tego poematu, sami wejrzą w swój pierwotny umysł i sami osiągną stan Buddy. Poemat brzmi następująco:

Prawdziwa takóść własnej natury jest prawdziwym Buddhą.

Wypaczone poglądy i trzy trucizny są Mararadzą¹¹

Kiedy istnieje fałsz i ułuda, Mara rządzi domem,

¹⁰Sutra mówi: Kiedy powstaje umysł, pojawiają się wszystkie różnorodne rzeczy. Kiedy umysł ustaje, ustają wszystkie różnorodne rzeczy. Z Sutry ???; rozdział I. To stwierdzenie zostało uczynione przez Buddhę w odpowiedzi na pytanie Anandy.

¹¹Mara radża. Mara, zabijający, niszczący; radża, król; król tych co niszczą lub król tych co szkodzą. Chociaż czasami jest to określane inaczej, Patriarcha objaśnia marę jako wypaczone poglądy oraz chciwość, gniew i przywiązania.

Lecz gdy istnieją doskonałe poglądy, przewodniczy Buddha.
Kiedy spaczony pogląd i trzy trucizny powstają w naszej naturze,
Wówczas to Mararadża przychodzi zamieszkać w domu /umysłu/.
Doskonałe poglądy w naturalny sposób usuwają trzy trucizny z umysłu,
Mara całkowicie zmienia się w Buddhę, prawdziwie i bez udawania.
Gdy chodzi o Dharmakaję, Sambhogakaję i Nirmanakaję,
To te trzy ciała są fundamentalnie jednym.
Jeżeli potraficie urzeczywistnić je wewnątrz waszej własnej natury,
Jest to doskonaleniem swojej przemiany ku przebudzeniu Buddy.
Zasadniczo to Nirmanakaja rodzi czystą naturę:
Czysta natura wiecznie znajduje się w Nirmanakaji.
Nirmanakaja takiej natury w naturalny sposób podąża jedynie za szlachetną
Dharmą:
Stąd pojawia się doskonała Sambhogakaja, prawdziwie i bez ograniczeń.
Wzburzona natura jest pierwotnym źródłem czystej natury,
A kiedy usunięte są żądze, od razu istnieje ciało czystej natury.
Kiedy ta natura wewnątrz każdego z was jest sama z siebie wolna od pięciu pragnień¹²,
Urzeczywistnieniem tej natury staje się natychmiast właśnie Rzeczywistość.
Jeżeli w tym życiu napotkacie naukę Natychmiastowej Szkoły,
Możecie natychmiast urzeczywistnić waszą własną naturę i ujrzeć czczony przez
świat Buddhę.
Jednakże kiedy zechcecie stać się Buddhą przez jakąś szczególną działalność,
Wówczas nie będziecie znali punktu wyjścia dla poszukiwania Rzeczywistości.
Jeżeli wewnątrz waszego własnego umysłu możecie spostrzec Rzeczywistość waszej własnej natury,
Taka rzeczywistość jest źródłem doskonałego stanu Buddy.
Jednakże, nie urzeczywistniać w taki sposób własnej natury, lecz próbować i szukać
Buddy na zewnątrz,
Oznacza, że jest się od samego początku osobą całkowicie nieświadomą.
Przekazałem wam już teraz metodę Natychmiastowej szkoły,
A wybawienie wszystkich ludzi zależy od każdego praktykującego ją dla siebie.
Pozwólcie sobie powiedzieć, przyszli studium Dharmę,
Jeżeli nie będziecie praktykowali tych poglądów,
będziecie coraz to bardziej oddaleni /od prawdy/.

Wygłosiwszy ten poemat mistrz powiedział:

— Zwróćcie wszyscy baczną uwagę. Kiedy odejdę, nie stosujcie się do ziemskiego zwyczaju żalu i płaczu. Nie przyjmujcie również wyrazów ubolewania ani też nie noście żałoby. Czyniący tak nie są moimi uczniami ani też te działania nie są w zgodzie z prawdziwą Dharmą.

¹²Pięć pożądań, powstających z przedmiotów pięciu zmysłów: widok, dźwięk, zapach, smak, bodziec.

Urzeczywistnijcie swój pierwotny umysł i wejrzyjcie w waszą pierwotną naturę, która nie powinna być nigdy samoświadoma swojej własnej niewzruszoności i spokoju. Ona ani nie zapożyczkuje /myśli/ ani /ich/ nie zatrzymuje. Nie jest zwiedziona przez ziemskie myśli, w miarę jak przychodzą, ani też nie czepia się ich kiedy odchodzą. Nie jest w zgodzie ani nie zajmuje /wówczas lub później/ krytycznego stanowiska /w stosunku do błędów innych/. Nie czepia się ani też nie odpędza /mylnych koncepcji/.

Z obawy, że wasz umysł może wciąż ulegać ułudzie, i przez to nie być zdolnym do zrozumienia głębszego znaczenia, pouczam was raz jeszcze, abyście mogli wejrzeć w swoją własną naturę. Kiedy odejdę, utrzymujcie to w praktyce, tak jakbym był wciąż z wami. Gdyż jeżeli będziecie szli wbrew nauce, nie przyniosło by to wam żadnej korzyści, nawet gdybym był wciąż na tym świecie.

Raz jeszcze powiedział poemat, mówiąc:

Spokojny i pogodny, nie poprzez stałe praktykowanie cnót /ale tylko w miarę pojawiania się okazji/.

Trapiony i nękany – a jednak nie czyniący zła.

Spokojność i zgodność – dzięki pominięciu wypaczonych poglądów.

W jakichkolwiek cyklicznych falach życia – umysł nie ma żadnych przywiązań.

Wygłosiwszy ten poemat mistrz z pełną pogodnością siedział aż do trzeciej straży. Nagle powiedział do swoich uczniów:

— Teraz odejdę.

I wtedy właśnie opuścił to śmiertelne życie. Wówczas dom napełniła niewypowiedziana woń a ziemię oświetliła błyszcząca tęcza. Drzewa w lesie odbijały światło, podczas gdy ptaki i zwierzęta wydawały głosy żałoby.

* * *

Tego listopada urzędnicy rządowi, uczniowie i świeccy wierni z trzech prowincji: Kwang, Shao i Hsin, debatowali nad umieszczeniem jego ciała, niezdecydowani gdzie złożyć je na spoczynek. Dlatego też zapalili kadzidło i modlili się, mówiąc: „Tam gdzie skieruje się kadzidło tam będzie miejsce pobytu Mistrza”.

Kadzidło uniosło się wprost w kierunku Ts’ao Ch’i. Trzynastego listopada przenieśli sanktuarium, szatę i miskę, z powrotem do Ts’ao Ch’i.

Dwudziestego piątego lipca następnego roku zostały one wyjęte z sanktuarium a uczeń Fang P’ien z oddaniem zabalsamował ciało wonną gliną. Przypominając sobie przepowiednię próby skradzenia głowy, uczniowie ochronili szyję mistrza najpierw żelaznymi płytkami a następnie przed ponownym umieszczeniem ciała w stupie, mocno owinęli je lakierowanym materiałem. Nagle z wnętrza stupy zaczęło promieniować białe światło i podążyło wprost ku niebu, pozostając przez trzy dni zanim zniknęło. /Urzędnicy/ z Shao Chou donieśli o tym przed tron. Otrzymali i wykonali cesarski edykt, aby ustawić kamienne tablice noszące zapis przestrzegania Dharmy przez Mistrza.

Mistrz osiągnął wiek siedemdziesięciu sześciu lat. Szata została mu przekazana kiedy miał dwadzieścia cztery lata. Ogolono mu głowę w wieku trzydziestu dziewięciu lat i nauczał Dharmy dla dobra całej ludzkości przez trzydzieści siedem lat. /W rezultacie czego/ czterdzieści trzy osoby uchwyciły podstawowe zasady i odziedziczyły Dharmę, podczas gdy niezliczona ilość innych przebudziła się ku naukom i wzniosła się ponad przeciętność.

Szata wiary, szata Mo Na, która przekazywana była od Bodhidharmy, cenna miska podarowana przez cesarza Tsunga, wizerunek mistrza wymodelowany przez Fang P'iena, razem z innymi rytualnymi przedmiotami, powierzone zostały nadzorującemu stupy i są stale strzeżone w klasztorze Pao Lin.

Oby ta Sutra Podwyższenia Czystej Prawowiernej Dharmy rozprzestrzeniła się aby ujawnić zasady tej szkoły! Niech trzy klejnoty rozkwitają dla dobra całej ludzkości!

Dopisek Ling T'ao, opiekuna Stupy

O północy trzeciego dnia ósmego Księżyca Roku Jen Hsi, dziesiątego roku Ery K'ai Yuan (722 r. n.e.) usłyszano z głębi stupy, w której umieszczone były szczątki Patriarchy, hałasy podobne do dźwięków wydawanych przez ciągnięty żelazny łańcuch. Mnisi zbudzeni przez hałas ujrzeli człowieka w żałobie wybiegającego z pagody. Następnie odkryli, że szyja Patriarchy została pokaleczona. Natychmiast złożono o tym raport prefektowi Liu Wu-T'ien i sędziemu Yang K'an. Po otrzymaniu skargi zarządzili oni energiczne poszukiwania złoczyńcy, który pięć dni później został aresztowany w wiosce Shin Chueh i wysłany do Shao Chou do sądu.

Ów oświadczył, że nazywa się Chang Chin-Man i pochodzi z Liang Hsien w Ju Chou i że z klasztoru K'ai Yuan w Hung Chou otrzymał dwa tysiące gotówką od mnicha Z Hsin Lo /państwo w Korei/ zwanego Chin Ta-Pei, który polecił ukraść mu głowę Patriarchy by mogła być ona wysłana do Korei w celach kultowych.

Usłyszawszy to oświadczenie prefekt Liu zawiesił osądzenie i osobiście udał się do Ts'ao Ch'i by poradzić się starszego ucznia Patriarchy, Ling T'ao, jaki należy wydać wyrok. Ling T'ao powiedział:

— Podług prawa państwowego powinno się wydać wyrok śmierci. Lecz ponieważ miłosierdzie jest myślą przewodnią Buddyzmu, który uczy, że bliskich i wrogów należy traktować jednakowo i skoro w dodatku pobudką przestępstwa jest religijna cześć, złoczyńcy należy darować.

Wywarło to tak wielkie wrażenie na prefekcie Liu, że wykrzyknął:

— Teraz zaczynam sobie zdawać sprawę, jak liberalni i tolerancyjni są Buddyści!

Zgodnie z tym więzień został uwolniony.

Cesarz Su Tsung, który pragnął wyrazić cześć dla szaty i miski Patriarchy, wysłał ambasadora do Ts'ao Ch'i, by ów przewiózł je ze stosownym szacunkiem do cesarskiego pałacu. Były tam trzymane do pierwszego Roku Yung T'ai (765 n.e.), gdy Cesarz Tai Tsung miał sen w nocy piątego dnia piątego Księżyca, w którym Patriarcha poprosił go o zwrócenie relikwii. Siódmego dnia tego samego księżyca został wydany następujący edykt zaadresowany do Yang Chien:

Ponieważ Jego Majestat śnił, że Mistrz prosił o zwrócenie odziedziczonej szaty i miski, Marszałek Chen Kuo /Filar Państwa, tytuł honorowy/ Liu Ch'ung-Ching jest niniejszym wyznaczony do przewiezienia ich z należytych szacunkiem do Ts'ao Ch'i. Relikwie te są uważane przez Jego Majestat za rzeczy drogocenne dla państwa i Marszałek jest skierowany, by właściwie umieścić je w klasztorze Pao Lin i dać wyraźne polecenie mnichom, którzy otrzymali osobiste pouczenia od Patriarchy, by otaczali je specjalną opieką w celu ich zabezpieczenia, tak by nie ucierpiały, nie zostały stracone ani uszkodzone.

W późniejszym czasie relikwie były kradzione wielokrotnie, lecz za każdym razem były odzyskane zanim złodziejowi udało się uciec.

Cesarz Hsien Tsung nadał Patriarsze pośmiertny tytuł Ta Chien /Wielkie Lustro/ i napisał dla stupy epigraf „Yuan Ho Ling Chao” (Harmonijny Duch świeci bosko).

Inne materiały biograficzne można znaleźć w tablicach opisujących życie Patriarchy napisanych przez kanclerza Wang Wei, Prefekta Liu Tzung-Yuan, Prefekta Liu Yu-Hai i innych, wszyscy z dynastii Tang.

Glosariusz

Alajawidźniana „Świadomość-składnica”, „Zbiorczy intelekt lub świadomość”; „zapoczątkowująca lub zbiorcza inteligencja”; podstawowa świadomość /Keith/. Jest to magazyn lub całkowitość świadomości, zarówno absolutnej jak i względnej. Jest to magazyn doświadczenia, skandh, i wszystkich rzeczy na jakich opierają się w swoim istnieniu odczuwające istoty.

Bezkształtny, „Nie-forma”, animatta, nirabhasa Termin: „bezkształtny” mieści w sobie nie-realność, sztuczność form i zjawisk. Tak więc bezkształtny powinien oznaczać nieobecność jakiegokolwiek sztuczności rytuału czy przestrzegania form. Powinien znaczyć, że praktyka czy słowa pochodzą i znajdują się bezpośrednio w czyimś sercu i umyśle.

Bodhi, mądrość Bodhi /od słowa budh/ oznacza: wiedzę, rozumienie, i doskonałą mądrość. Jest to również nazwa drzewa pod którym Buddha osiągnął oświecenie, drzewa Bodhi.

Bodhisattwa Odnosi się do buddysty, którego dążenie nie jest skierowane ku własnemu zbawieniu, ale zbawieniu całej ludzkości. Osoba, która osiągnęła stan Buddy, ale żyje wciąż jak zwykła osoba, tak, by mogła pomóc innym odnaleźć ich własną drogę wyjścia z cierpienia. Jest to uważane za charakterystyczną, wyróżniającą cechę Szkoły Mahajany.

Cierpienie, dukkha Gorycz, nieszczęśliwość, cierpienie, ból, niedola, trudność. Istnieją wykazy dwóch, trzech, czterech, pięciu, ośmiu i dziesięciu kategorii; dwiema są: wewnętrzne, tj. fizyczne i umysłowe, i zewnętrzne, tj. atak z zewnątrz; czterema są: narodziny, starzenie się, choroba, i śmierć; ośmioma są te cztery łącznie z bólem rozdzielania z tym co się kocha, bólem zetknięcia się z tym czego się nienawidzi, bólem niezrealizowania swoich celów, i z bólem który spowodowany jest przez pięć skandh.

Cnota Patrz: cnota zasługi.

Cnota zasługi W terminologii buddyjskiej ma to pewne specjalne znaczenia. Cnota zasługi zakłada nie tylko istnienie dobrowolnych działań bez spodziewania się nagrody, ale również wewnętrznych zasług, które wiążą się z wyzwoleniem swojego umysłu ze wszystkich przywiązań, złudzeń, i fałszywych poglądów, i z powrotem do ich pierwotnego, dawnego stanu czystości i spokoju. Jest to często mieszane, tak jak to zrobił cesarz Wu z cnotą bogactwa. To jest zwykle dokonywanie dobrych uczynków, z którymi związany jest pewien stopień oczekiwania nagrody. Ponieważ tą nagrodą jest zazwyczaj dobra pomyślność, jest ona zwana cnotą bogactwa, do której możemy zastosować termin „cnota karmiczna”. Ale najważniejszym faktem jest to, że nie ma w tych czynnościach towarzyszącej dyscypliny umysłu, tak więc nie mogą one być nazwane cnotą zasługi, która jest sednem rozważań Patriarchy. Dla wyjaśnienia tych odmiennych punktów widzenia używamy raczej pełnego terminu cnoty zasługi, niż po prostu: zasług, ponieważ ważnym jest aby te różnice były jasno rozumiane.

Cztery klasy, czaturwarga Cztery wargi /grupy lub stany/, tj. bhikszu, mnisi; bhikszuni, mniszki; upasaka, świeccy wyznawcy; i upasika, świeckie wyznawczynie. Dwie ostatnie grupy są tymi, które żyją ze swoimi rodzinami; dwie poprzednie, w klasztorach i zakonach.

Cztery mądrości Czterema formami mądrości Buddy są:

1. Mądrość wielka i okrągła jak zwierciadło.
2. Mądrość spokoju.
3. Mądrość cudownej kontemplacji.
4. Mądrość doskonaląca działanie.

Cztery odniesienia, cztery awasthy, lub cztery rodzaje widzenia W Buddyzmie Ch'an, w widzeniu siebie nie należy być samolubnym czy egoistycznym.

W widzeniu innych należy porzucić postawę, że cierpienia innych nie dotyczą nas.

W widzeniu ludzkości należy przełamać i usunąć wszelkie przeszkody, tak, aby nie oddzielać żadnej ludzkiej istoty bez względu na kolor skóry, wierzenia, lub kraj z którego pochodzi.

W widzeniu siebie w przyszłości należy zrozumieć, że w praktykowaniu Buddyzmu nie ma ani dążenia ani osiągnięcia, tj. nie ma niczego, do czego należałoby dążyć jako do celu lub nagrody, nie ma więc niczego do osiągnięcia.

Cztery żywioły cztery żywioły, z których utworzone są wszystkie rzeczy; tj. ziemia, woda, ogień i wiatr /powietrze/. reprezentują one: ciało stałe, płyn, ciepło, i ruch.

Czysty i spokojny, parisiuddhi Jest to stan, w którym czyjś umysł jest czysty i spokojny, wolny od jakiegokolwiek zła, skalania czy niepokoju. Jest to również pierwotny stan naszej własnej natury. Ten pierwotny stan może być osiągnięty jedynie poprzez całkowite usunięcie jakichkolwiek złych i błędnych myśli.

Dewy, niebios Niebo; dzień; również: dewa, oznaczające boską istotę, świat niebiański.

Dharmadhatu Dharmadhatu lub kraina dharmy

1. Termin używany czasami do wszystkich rzeczy noumenalnych (???) i zjawiskowych.
2. Termin stosowany również w stosunku do otwarcia się danej osoby ku mądrości Buddy, lub otwarcia czyjejś własnej krainy Dharmy, po osiągnięciu oświecenia.

Dharmakaja Duchowe lub prawdziwe ciało. Ucieleśnienie Prawdy i Prawa. Pierwsze z trzech ciał, Trikaji. Używa się tego określenia, gdy mówi się o trzech ciałach Buddy, ale w rozdziale VI Hui Neng wykazuje, że znajdują się one w czyjejś własnej naturze, kiedy odrzucone zostają złudzenia oraz istnieje czyste rozumienie zarówno wewnątrz jak i na zewnątrz.

Doskonały wgląd Samjagdriszti, słuszne poglądy, rozumienie czterech szlachetnych prawd; pierwsza z „wiedzy czterech szlachetnych prawd”. W ogólnym zastosowaniu tego określenia w tej sutrze, są to poglądy oparte na naukach Patriarchy i Buddhów. Są to szlachetne, prawdziwe poglądy raczej niż nasze własne koncepcje tego co słuszne. To jest prawowierna Dharma.

Dyscyplina, siła Patrz: wskazania

Dziesięć tysięcy rzeczy Wszystkie rzeczy, zawierające wszystkie rzeczy o charakterze nomenu i fenomenu. Również: sposoby, wszystkie metody, tak jak w: „mistrz powinien znać dziesięć tysięcy metod” nauczania.

Dziesięć tysięcy – użyte jest w znaczeniu całości, całkowitości, ilości tak wielkiej, że jest niepoliczalna.

Dźniana Wiedza; mądrość; określana jako decyzja lub sąd w odniesieniu do zjawisk lub wydarzeń oraz ich zasad, rzeczy oraz ich podstawowych praw. Patrz również: cztery mądrości i przypis VII – 19.

Ekajana *Eka*, oznaczające jeden, jedność; *Jana*, pojazd.

Tak więc: jeden pojazd. Zupełny, całkowity pojazd. Czasami odnosi się to do Mahajany jako do całkowitego i ostatecznego etapu Buddyzmu.

Jednakże, jak mówi Szósty Patriarcha, „Buddha w rzeczywistości wypowiedział tylko jedną buddyjską janę”. /Patrz: Sutra Saddharma Pundarika/. Ale z powodu różnorodnych zdolności ludzi jest ona podzielona na klasy, jako forma upaji. /Patrz również: rozdział VII sutry, rozmowa pomiędzy Szóstym Patriarchą a Fa Ta/.

Guny, pył, jakość W sanskrycie znaczeniem jest jakość – element drugorzędny. W chińskim, dosłownym znaczeniem jest pył, mała cząstka. Symbolicznie, oznacza ona troski naszego codziennego życia.

Hetupratjaja, uwarunkowanie, wydarzenie przyczynowe W Buddyzmie ma specjalne znaczenie uwarunkowania lub okolicznościowej przyczyny sposobności lub wydarzenia. W przeciwieństwie do tego, hetu jest najbliższą, bezpośrednią przyczyną. Przykładem hetupratjaji lub przyczynowości, jaki jest często stosowany, jest ten, w którym prajaja jest korzystną glebą dla hetu – jako nasienia. Nasienie potrzebuje dla siebie gleby do wzrastania. Gleba potrzebuje nasion aby móc karmić. Jest to związek wzajemnego powiązania. Stąd pochodzi przyczynowość lub hetupratjaja, dla oznaczenia przyczynowego powiązania, powinowactwa.

Intelekt Manas jest szóstym z sadajatan; termin, który oznacza zarówno organ jak i działania zmysłowe, tj. oko, ucho, nos, język, ciało, i umysł, oraz ich działania. Jedną z funkcji manasu jest działać jako korelator funkcji i reakcji pierwszych pięciu zmysłów. Inną funkcją jest funkcja bycia intelektem – świadomą działalnością umysłową. Jest to pojmowanie oparte na własnych wiadomościach, wiedzy, i doświadczeniach tego żywotu.

Jana Pojazd, jakikolwiek środek transportu; termin ten stosowany jest w Buddyźmie w znaczeniu doprowadzania ludzi do wyzwolenia. Dwoma głównymi rodzajami są: Hinajana i Mahajana – wielki pojazd.

W Mahajanie istnieje pragnienie rozszerzenia wiedzy o wyzwoleniu by wszyscy jej przestrzegali, oraz pragnienie doprowadzenia wszystkich do stanu Buddy.

Natomiast w Hinajanie jest więcej z idei samowyzwolenia. W istocie rzeczy, w szerokim spojrzeniu na Buddyzm, Hinajana nie jest odmiennym rodzajem Buddyźmu; jest to może bardziej fundament, zasadnicza podstawa dla jego bardziej zaawansowanego praktykowania w Mahajanie.

Kalać, zanieczyszczać, plamić Również: zabarwiać, być zarażonym – stosowane do skałań, namiętności. Jeżeli ktoś posiada w swoim umyśle te niepokoje, jest on przez nie zanieczyszczony, i przez to jest wciąż pogrążony w ułudzie i niewiedzy.

Kalpa Eon, epoka – baśniowy okres czasu. Również: okres życia.

Karma W sanskrycie znaczy działanie. Stąd wyniknęło jej znaczenie przyczyny i skutku, lub, jak w chińskim, przyczyny i wyników. Oznacza to, że nasze żywoty są rezultatami naszych przeszłych myśli i działań. Nasza przyszłość jest tworzona przez nasze obecne myśli i działania.

Korzeń, mula Mula, korzeń, podstawa, to co jest przyrodzone, wrodzona właściwość natury jakiejś osoby, np. może to być szlachetnymi korzeniami lub korzeniami zła w naturze jakiejś osoby. Te ostatnie muszą zostać dokładnie usunięte na drodze do Buddyźmu.

Najbardziej interesującym aspektem korzeni lub wzorców myślowych jest akt, że dana osoba wnosi w to życie wzorce myślowe, które rozwinęła w swoich poprzednich żywotach, na przykład: bycia zagniewanym. Z tych powodów, dana osoba może być często bardzo zagniewana i z powodu swojego przyzwyczajenia do tego miałaby bardzo wielkie trudności, po pierwsze w zrozumieniu tego, a po drugie w usunięciu tego.

Kszamajati Patrz: przypis VI – 2.

Mahajana Patrz: Jana

Mahapradźniaparamita Maha — wielki; pradźnia — mądrość; paramita — wywodzące się z parama: najwyższe, szczytowe; tak więc Mahapradźniaparamita oznacza wielką mądrość metody osiągnięcia przeciwległego brzegu, tj. całkowitego oświecenia.

Manowidźniana *manah*; *manas*; tłumaczony jako umysł /aktywny/

Manowidźniana określana jest przez Traktat o Widźnianach, jako siódma z widźnian, a mianowicie manas, co oznacza myślenie i ocenianie lub kalkulację. Jest to umysł aktywny, lub aktywność umysłu, ale określenie to jest również stosowane do samego umysłu. Patrz również: przypis VII – 19.

Mądrość, pradźnia Mądrość, rozumienie, i przenikliwość. Jest to moc uchwycenia podstawowej zasady rzeczy. Termin ten jest często używany ze słowem dźniana, wiedzy w znaczeniu mądrości opartej na bezmiernej wiedzy poznania.

Medytacja, dhjana Dhjana jest metodą medytacji, w której na początku ktoś siedzi spokojnie, tak, że jego umysł staje się uciszony i spokojny. Celem jest zrozumienie i zyskanie większego wglądu we własny umysł, tak aby ten spokój mógł być zachowany przez cały dzień. Służy to również osiągnięciu większego oświecenia w swoich codziennych czynnościach, by ujrzeć, w którym miejscu zoczyło się ze ścieżki. Dla dalszego rozważania tej praktyki patrz: Fung i Fung, Tso-Ch'an I, Amerykańska Akademia Studiów Azjatyckich, San Francisco, 1954.

Natura Buddy, Buddhata Oznacza ona wrodzoną każdemu naturę oświecenia czy gnozy /wiedzy/, czyli stan Buddy. Chociaż ta potencjalność mieści się we wszystkich, wymaga ona wytrwałego pielęgnowania szlachetnych korzeni zanim jej owoc może dojrzeć.

„Nie-myśl” W istocie oznacza to nieobecność myśli, które są bezpodstawne, nieuzasadnione, zuchwałe, czy fałszywe. Jak mówi Szósty Patriarcha, „nie wiąż się z przeszłością, nie zatrzymuj się w terażniejszości, ani nie pobudzaj osiemdziesięciu czterech rodzajów pyłu w swoim myśleniu”. Wszystkie te „zapyłone” myśli nie powinny być obecne – to jest „nie-myśl”. Reszta to myśli czyste, szlachetne, dobrotliwe.

„Nieprzebywanie” „Nieprzebywanie” — nie pozwalanie myślom na zatrzymywanie się i przez to nie pozwolenie aby stały się przywiązane do czegokolwiek. Szczególnie zawiązuje kogoś w supły zatrzymywanie się na przeszłości, terażniejszości, czy przyszłości.

Nirmanakaja Jedno z trzech ciał Trikaji. Metamorficzne ciało Buddy, które posiada moc przyjmowania jakiegokolwiek kształtu dla głoszenia Prawdy. W tej sutrze Szósty Patriarcha wykazuje, że nasza własna natura posiada „mnogość przekształceń, czego nieświadoma jest osoba pogrążona w ułudzie”. Jeżeli wszystkie te błędne myśli zostają usunięte i pojawia się pradźnia, my również możemy posiadać „Nirmanakaję własnej natury”.

Nirwana Dosłownie w sanskrycie oznacza to: zdmuchnięty, wygasły, martwy, zmarły. Ale użycie tego terminu w Buddyzmie nie jest takie samo. Tutaj, oznacza to, że jest to stan umysłu, w którym nic się nie pojawia ani nie zanika. Co więcej, nie ma tam koncepcji nie pojawiania się czy zanikania. W tym znaczeniu podobne jest to o wiele bardziej do spokoju ustania, lecz Nirwana nie jest spokojem ustania. To ostatnie jest praktyką prowadzącą do nirwany. W naturalnym pojawianiu się i zanikaniu myśli, spokój ustania może wciąż zachowywać pewien pozór „powiewu zapachu”. Ale w nirwanie zupełnie nie ma pozostałości pojawiania się czy niepojawiania się, zanikania czy nie zanikania. Jest to ostateczna takłość nirwany /patrz: Sutra Diamentowa, rozdział III, na Temat Prawdziwej Zasady Mahajany/.

Innym znaczeniem jest zastosowanie tego określenia do śmierci Buddhów. Odnosi się to do wejścia w nirwanę, gdzie nie istnieje ani dobieganie kresu /śmierć/ ani pojawianie się /narodziny/. Powiedzieć, że to istnieje, byłoby wciąż przywiązaniem do samsary.

Pierwotny umysł Pierwotne serce lub umysł; czyjeś własne serce. Wrodzony umysł, ten, który jest wrodzenie czysty i spokojny.

Pograżony w ułudzie, maja Łudzić, oszukiwać, wywoływać zamieszanie; ułuda, iluzja. Używane w sensie tkwienia w ułudzie, że nietrwałość codziennego świata jest trwała. Stąd świat maji, tj. świat złudzeń.

Pojawianie się i zanikanie, utpadanirodha 1. Narodziny i śmierć, wytwarzanie i unicestwienie; wszelkie życie, wszystkie zjawiska, posiadają narodziny i śmierć, początek i kres.

2. W tej sutrze termin ten jest często używany w odniesieniu do pojawiania się i zanikania procesów myślowych. Zasadą jest – dlaczego tracić czas unicestwiając niepotrzebne lub błędne myśli, gdy jedyne co należy zrobić to po prostu ich nie wywoływać czy wytwarzać.

Pole zasług Obszar błogosławieństwa, dobrej pomyślności i zasług. Mieści to w sobie karmiczne założenia, że ktoś czyni dobro w oczekiwaniu nagrody. W przeciwieństwie do tego, zaawansowany buddysta powinien być poza tym stopniem. Winien być wówczas „obszarem szlachetności dla rodzaju ludzkiego”.

Pomyślność Doskonalić się dla osiągnięcia pomyślności.

To słowo jest powszechnie ale błędnie stosowane zamiast cnoty zasługi. Doskonalenie się dla dobra pomyślności jest zarzutem, jaki Szósty Patriarcha stawia wszystkim osobom pograżonym w ułudzie. Ktoś, kto świadczy jakiegokolwiek rodzaju dobroczynność, jeśli niesie ona ze sobą intencję stania się lepszym tak na tym świecie jak i gdzie indziej, doskonali się dla osiągnięcia pomyślności. Zawiera to w sobie nagrodę. Tak więc pomyślność czy zasługa pomyślności nie powinna być mieszana z cnotą zasługi, która nie tylko że nie posiada takiego założenia, ale niesie również ze sobą wyraźne wymaganie oczyszczenia własnego serca i umysłu z całego błędnego myślenia. Dla dalszego rozważenia patrz: początek rozdziału III i poemat na końcu rozdziału VI. Patrz również przypis III - 2.

Postanowienie, kszamajati Patrz: skrucha

Przebudzenie Przebudzenie, wielkie

Przebudzenie, pojąć, postrzec, mieć wgląd. Implikuje to moc bezpośredniego zrozumienia. Termin ten w Buddyzmie oznacza bezpośredni wgląd w swój własny umysł, wiedzę o tak bezpośrednim charakterze, że zwana jest przebudzeniem. Jest to tak jakby ktoś rzeczywiście spał przez cały czas aż do tej chwili. Przebudzenie może być czasowe, ale

„wielkie przebudzenie” oznacza stan, w którym ktoś nie popada już więcej z powrotem w stan niewiedzy.

Przeciwny brzeg W przeciwieństwie do samsary, ciągłego koła narodzin i śmierci, które jest tym brzegiem, przeciwny brzeg znajduje się poza strumieniem dharmy, który płynie pomiędzy tym a drugim brzegiem. Jest to osiągnięcie Stanu Buddy.

Przeszkody, warana, awarana Zasłona, zaporą, przegroda; lub określenie dla namiętności czy jakiegokolwiek złudzenia ograniczającego oświecenie. Zawiera ono również odniesienie do czyjejś przeszłej karmy z jej wieloma złymi wzorami myśli, które często pojawiają się w nas, aby stanąć w poprzek naszemu podążaniu słuszną drogą. Zazwyczaj pojawia się to w formie koncepcji, które są błędne, ale z czego nie potrafimy sobie sami zdać sprawy. Tak więc stają się one zaporami do naszego dalszego oświecenia.

Przykazania, siła Siła są wskazaniem, nakazami, zakazami, przepisami i prawami. Pięcioma podawanymi zazwyczaj są: /1/ nie zabijać; /2/ nie kraść; /3/ nie cudzołożyć; /4/ nie kłamać; /5/ nie pić za dużo. Odnosi się to oczywiście nie tylko do uczynków, ale bardziej do myśli. Co więcej, w rzeczywistej praktyce wszystkie złośliwe, niepotrzebne, i bezwartościowe myśli powinny być porzucone zanim serce i umysł staną się czyste. Dopiero po tym można praktykować głębsze nauki.

Pustka, próżnia, siunja Istnieje kilka znaczeń tego terminu. Jednym jest to, że ktoś opróżnia umysł, tak, że jest on całkowicie cichy i przez to nie myśli o niczym. Szósty Patriarcha określił to jako zwodniczy, wypaczony pogląd. Pustka, tak jak stosowana jest tutaj, odnosi się do umysłu podobnego do pustki przestrzeni, w której mogą być zawarte wszystkie rzeczy, jednakże nie ma tam ani jednej rzeczy do której jest się przywiązaniem. Nieograniczona przestrzeń reprezentuje szerokość serca i umysłu danej osoby w odniesieniu do wszystkich spraw. Odnosi się to do wielkości spokoju umysłu danej osoby, który nie jest nigdy wzburzony przez jakieś wrodzone lub nabyte przywiązanie.

Samadhi, spokój, niewzruszoność, medytacja Nie powinno to być uważane za bycie całkiem bez uczuć czy emocji i bycie nieporuszonym wobec niedoli kogoś innego. Ten spokój ma raczej znaczenie bycia w równowadze bez względu na to jakie jest zamieszanie. Jest to nieporuszoność biegłego lekarza w czasie krytycznej sytuacji. Odczucia litości i współczucia nie są obecne, ale stają się raczej bodźcami do większej konstruktywnej działalności niż do płaczu, zawodzenia i biadolenia.

Sambhogakaja Odpłata, nagroda.

Ciało Ciało nagrody, sambhogakaja Buddy, w którym raduje się on nagrodą za swoje prace. Jedno z trzech ciał Trikaji.

W tej sutrze Patriarcha wykazuje, że Sambhogakaja znajduje się w naszej własnej naturze – że kiedy prawdziwa natura nie jest zabarwiona zarówno przez szlachetność jak i występki, wówczas jest ona doskonałą Sambhogakają Buddy. Patrz rozdział VI.

Skalania, klesia Są to troski, kłopoty, cierpienia wynikające z namiętności oraz niewiedzy, które zakłócają i zachmurzają umysł; symbolicznie przedstawione są jako trzy trucizny: pożądanie, wstręt, i ułuda. To są korzenie z których powstaje wiele różnorodnych niepokojów – tak wiele, że przypisuje się im liczbę 84 000.

Skandhy, pięć Pięć skupisk, czy składników, lub właściwości osoby.

1. rupa, materia, forma, tj. fizyczna forma w powiązaniu z pięcioma organami zmysłowymi.
2. wedana, wrażenie, odczucie, spostrzeżenie, działanie umysłu w powiązaniu z rzeczami.
3. sandźnia, koncepcja, lub rozróżnianie, działanie umysłu podczas różnicowania.
4. samsara, działanie umysłu uwzględniającego upodobania i niechęci, dobro i zło.
5. widźniana, zdolność umysłowa i wiedza w odniesieniu do poznawania i spostrzegania, różnicujące działanie w problemach i wydarzeniach.

Skrucha-postanowienie lub skrucha, kszamajati Skrucha-postanowienie. W znaczeniu etymologicznym, skrucha jest zazwyczaj traktowana jako transliteracja kszamy, a postanowienie jako jej tłumaczenie – tak więc obie oznaczają skruchę. W potocznym posługiwaniu się tym terminem, w jego zwykłym połączeniu skrucha-postanowienie, niesie on znaczenie żałowania za błędy lub ubolewania nad popełnionym złem. W jego specjalnym zastosowaniu w Buddyźmie, które Szósty Patriarcha wykląda w rozdziale VI, skrucha i postanowienie niosą swoje własne odmienne i ważne znaczenia. Skrucha jest zarówno uznaniem jak i żałowaniem swoich błędów. Uznanie oznacza, że dana osoba jest w pełni świadoma bycia w błędzie. Dlatego też nazywamy to skruchą. Co do postanowienia, to w Buddyźmie niesie ono więcej znaczenia niż po prostu żałowanie. Jego akcent spoczywa na serdecznym postanowieniu nie popełniania tych błędów nigdy więcej. Szósty Patriarcha głosi, że dopóki nie zostanie całkowicie zmanifestowany ten ostatni aspekt, wówczas ktoś wciąż jest nieświadomy i pogrążony w ułudzie. Tak więc ilekroć skrucha używana jest sama, niesie ona znaczenie skruchy i postanowienia.

Spokój ustania Stan bycia niezmaconym, niezmiśzanym, i w cichej radości. Całkowita nieobecność zbytecznych rzeczy w umyśle. Jest to bycie świadomym bez podniecenia. Jest to praktyka skierowana ku wyzwoleniu – ale jest czasami mylona z nirwaną.

Spostrzeganie Jest to odzwierciedlać, postrzegać, zauważać swoje myśli w miarę jak się pojawiają. Z dwóch chińskich znaków tego określenia, pierwszy to: zauważać, obserwować; i drugi: oświecić, odzwierciedlić. Połączenie oznacza zauważanie i odzwierciedlanie swoich myśli w miarę jak powstają. Nie tylko znać myśli, ale i motywacje dla pojawiania się takich myśli. Jest to metoda sprowadzenia nieświadomego do świadomego, ponieważ w motywacji znajduje się wiele stron naszego własnego charakteru, na które zamykamy oczy. Jeżeli będziemy badali to w ten sposób z pradžnią, możemy wykorzystać wiele naszych błędnych myśli.

Sutra Klasyczne dzieła, ale zwykle częściej stosowane w sanskrycie w odniesieniu do kazań Buddy. W chińskim zastosowanie tego terminu jest szersze i obejmuje dzieła mędrców.

Szczery Równy, zrównoważony, spokojny, bezpośredni, uczciwy, opanowany. Odnosi się to do serca i umysłu, które są niez mieszane przez jakiegokolwiek zło, niespętane przez jakiegokolwiek przywiązanie.

Sześć bram lub sześć organów, sześć indrij Pierwszy chiński znak dosłownie oznacza: sześć, drugi, drzwi, bramy, otwory. Razem, te słowa, chociaż odnoszą się do sześciu wejść lub bram, w rzeczywistości oznaczają te same organy, tj. oko, ucho, nos, język, ciało, i ośrodek pojęć.

Sześć jakości lub gun Patrz pod: guny.

Sześć zmysłów, widzniany Sześcioma zmysłami jest sześć jakościowych spostrzeżeniowych funkcji, tj. widzenie, słyszenie, wachanie, smakowanie, dotykanie, i tworzenie pojęć, wypełniane przez właściwy organ w odpowiedzi na bodźce.

Tajemnica — zawily, tajemny, ciemny, mroczny, głęboki i bezdenny. Termin używany zarówno przez Taoistów jak i Buddystów.

Takość, tathata Tak, tatha

Dosłownie: tak, w taki sposób, podobnie jak, tak jak. W Buddyzmie stosowane jest to jako rzeczywistość, takość wszystkich rzeczy – natura rzeczy takich jakimi są. Jest to używane często ze słowem autentyczny, prawdziwy /lub też to słowo zawarte jest/ w połączeniu jako bhutatathata. W tym sensie oznacza ostateczną rzeczywistość, absolut, który może być znaleziony we własnej naturze jako – „prawdziwa takość własnej natury”.

Jest to również zwykle używane jako „jak jest”. Wnioskiem jest to, że przyjmujemy wszystkie rzeczy takimi jakie są, nie zakłócając ich naszymi własnymi zakorzenionymi uprzedzeniami i niechęciami.

Tao, marga Marga, sposób, droga, słuszna ścieżka, prawdziwa zasada. Droga do wyzwolenia poprzez oświecenie. Prawdziwa, wrodzona natura wszechświata. Termin ten jest stosowany w naukach Lao-Tzu i jego zwolenników, którzy są taoistami. Jest on również stosowany w Buddyzmie w znaczeniu drogi, ścieżki, oraz Dharmy.

Trikaja Potrójne ciało, lub natura Buddy, tj. Dharmakaja, Sambhogakaja, i Nirmanakaja. Należy zwrócić uwagę na sposób w jaki Patriarcha w rozdziale VI umieszcza Trikaję wewnątrz czyjejś własnej natury.

Trzy schronienia, trisjarana Trzy formuły schronienia, lub ślubowań kierowanych do Trzech Klejnotów, tj. do Buddy, do Dharmy i Sanghi. Formułami są:

Buddham siaranam gaczciami, znajduję schronienie w Buddzie;
Dharmam siaranam gaczciami, znajduję schronienie w Dharmie;
Sangham siaranam gaczciami, znajduję schronienie w Bractwie /mnichów/.

Porównaj to z wypowiedzią Szóstego Patriarchy.

Trzy trucizny, również: trzy zła Trzema truciznami są: chciwość lub pożądania; gniew, nienawiść lub uraza; głupota, tępota i przywiązania do rzeczy oraz wyobrażeń, które niechętnie i opornie się porzuca, nawet jeżeli wie się, że są złe. Są to podstawowe źródła niepokojów, złudzeń i namiętności.

Umysł Słowo umysł ma różne znaczenia, z których jedno jest anatomicznym oznaczeniem fizycznego serca, którego schematyczny wykres nie różni się od chińskiego znaku. Odnosi się ono również do serca jako miejsca myślenia i uczuć w jego nie fizycznym sensie, a zatem jako do umysłu. W tym ostatnim znaczeniu jest to interpretowane jako magazyn czyichś wszystkich przeszłych myślowych wzorców dobra i zła. Oczyszczanie go do jego czystego pierwotnego stanu odsłania własną naturę.

Uwarunkowanie /wydarzenie/, pratjaja W Buddyzmie posiada to specjalne znaczenie uwarunkowania lub okolicznościowej przyczyny sposobności czy wydarzenia. W przeciwieństwie do ???, hetu jest najbliższą, bezpośrednią przyczyną. Przykładem hetupratjaji lub przyczynowości, jaki jest często stosowany, jest ten, w którym pratjaja jest korzystną glebą dla hetu jako ziarno. Przyczynowość stosowana jest również dla oznaczenia pokrewieństwa, powiązania przyczynowego.

Widźniana Umiejętność odróżniania czy postrzegania lub rozpoznawania; rozróżnianie, rozumienie, pojmowanie; wyodrębnianie, inteligencja, wiadomości, nauka, wiedza – mądrość. Patrz również: sześć zmysłów.

Własna natura, swabhawa W chińskim: czyjaś wrodzona natura lub czyjaś naturalna natura. Słowo „naturalny” jest tutaj używane w podstawowym znaczeniu pierwotnego stanu. Dojście do tego naturalnego stanu poprzez uwolnienie się z wszelkich pęt przywiązań i skalań, jest jednym z ważnych punktów tej sutry.

Wypaczone poglądy Wykrzywione, wypaczone, zmacone; widzieć, pogląd, koncepcje.

Tak więc wypaczone poglądy są tymi, które nie są właściwe czy poprawne. Są one poglądami opartymi na przywiązaniach, niepokojach, błędnych pojęciach, i przez to odbiegają od prawdy.

Wyzwolenie, paramita Przejść, przekroczyć, przeprowić się przez /„ocean narodzin i śmierci”/, również ratować /inne istoty/. Odnosi się to do praktyki za pomocą której ktoś może dotrzeć do przeciwległego brzegu. Jak mówi Szósty Patriarcha, oznacza to „porzucenie wszczynania i zatrzymywania myśli”.

Zjawiska formalne, Dharmalakszana 1. Aspekty, cechy i formy wszystkich rzeczy.

2. To, że wszystkie rzeczy posiadają tylko jedną naturę, różniąc się jedynie formą.
3. Również: wgląd w Dharmę, tj. że ktoś „uchwycił” Dharmę. Jeżeli ktoś to posiada, wówczas powinien to puścić.